wspólnota lubartowska

16 - 22 października 2018 r. ■ nr 42 (660) ■ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

STR. 10

Tomasz Szymula zwycięzcą Prawyborów Wspólnoty

Lista Prawa i Sprawiedliwości

Str. 4.

Kandydaci do RADY POWIATU LUBARTOWSKIEGO

PiS

Oświadczam, że ja Marek Kubik kandydat PiS na Wójta Gminy Niedźwiada, w ulotkach wyborczych propagujących moją osobę na Wójta Gminy Niedźwiada, roznoszonych w Gminie Niedźwiada od 25 września 2018 r. podałem nieprawdziwe informacje, to jest, że: Gmina Niedźwiada ma kredyty na prawie 8.000.000 zł, regułą stało się obsadzanie stanowisk w urzędach i szkołach bez konkursu, zatrudniani są pseudospecjaliści spokrewnieni ze znanymi politykami, w latach 2010-2018 Gmina wplątała się w siedem spraw sądowych, z których żadnej nie wygrała, innym autorskim pomysłem władz gminy było wyjście ze względów politycznych ze Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej, a Gmina Niedźwiada założyciel i udziałowiec związku opuściła go wtedy, gdy funkcjonował już wart ponad 60.000.000 zł Zakład Zagospodarowania Odpadów w Rokitnie, natomiast Gmina Niedźwiada tylko dokończyła oczyszczalnie i kanalizacje w trzech wsiach, gdyż środki były już Wcześniej przyznane, ponadto przez osiem lat zaniechano budowy kanalizacji w kilku miejscowościach.

SAMORZĄD Tu bije serce Polski!

MATERIAŁ POCHODZI I JEST FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL

Kandydat do SEJMIKU

lista PSL

drugi na karcie do głosowania

PSL POROZUMIENIE SPOŁECZNE

Piotr Sławomir RZETELSKI

ISSN 2392-2184

SAMORZĄD Tu bije serce Polski!

MATERIAŁ POCHODZI I JEST FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL

Robert PIĘTKA

kandydat na Wójta Gminy Lubartów

NIE OBIECUJĘ. DZIAŁAM!

Marek Grzegorz Wojciechowski

Nasz kandydat do sejmiku 5

www.wojciechowskimarek.pl

Do Sejmiku głosuję na MARKA Przemysław Czarnek Wojewoda Lubelski

eprasa.pl e42b8fe4ba

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Lubelska 51
21-100 Lubartów
tel/fax (81) 85 44 700
tel. 791 194 007
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl
Daria Jonaszko
Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Reklama
Marcin Pawłowski
tel.: 517 070 830
pawlowski@24wspolnota.pl

Sport:
Mateusz Połynka
Jakub Załuski

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

Lubartów
- Redakcja „Wspólnota", ul. Lubelska 51
- Lombard „Karat", ul. Lubelska 33
- Smart Auto s.c., ul. Kopernika 10

Kamionka
- Sklep Wielobranżowy „Karolina", ul. Lubartowska 12

Ostrów Lub.
- PHU „WITEX"; Witold Barszcz, ul. Żabia 2

Niemce
- Punkt CB Radio Car Audio, ul. Różana 2A

Ostrówek
- Sklep spozywczo-przemysłowy " Korona" Ostrówek Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski ul. Piłsudskiego 17 (Biedronka)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz ul. Rynek 24

Michów
- FHU KOMIS Bogusława Staniak ul. Rynek 21

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

17 października, godz. 8 - 14, Tarło (3)
godz. 8 - 15, Nowa Wola (1)
18 października, godz. 8 - 14, Lisów (4)
godz. 8 - 15, Nowa Wola (4)
19 października, godz. 8 - 16, Kock Podczarnie (1)
godz. 8 - 12, Białobrzegi (1)

Dlaczego mamy taką jedynkę?

Pierwsza strona tego numeru Wspólnoty Lubartowskiej przejdzie do historii: sąd orzekł, że nasza redakcja musi opublikować na niej sprostowanie w formacie A 4 wyroku, w którym jeden z kandydatów na wójta prostuje informacje o drugim. Te informacje nie ukazały się na naszych łamach, nasza redakcja nie jest stroną w tym procesie. Aby opublikować orzeczenie w tak dużym formacie, musieliśmy naruszyć wcześniejsze ustalenia z innymi reklamodawcami, którzy mieli już zarezerwowane miejsce na jedynce. Ale to już sądu nie interesowało.

redakcja

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

USŁUGI POGRZEBOWE DOMAŃSKI
Lubartów ul. Cicha 12 tel. 602 575 364 602 477 561 całodobowo

DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702, całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430, 570 746 317,
całodobowo

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo: 501688811
www.malesa.com.pl

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY JĘZYKA ANGIELSKIEGO
Marek Sokołowski
tel. 502 489 554

UBEZPIECZENIA

Ubezpieczenia, Kredyty, Pożyczka
tel. 606 274 855

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

USŁUGI TAPICERSKIE

Waldemar Wołowicz
Lubartów ul. Kolejowa 8
tel. 604 578 974

REMONTOWO-BUDOWLANE

Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

Centrum Medyczne curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

Materiał finansowany przez KWW Gmin Powiatu Lubartowskiego
KWW Gmin Powiatu Lubartowskiego
Niezależny Kandydat na Wójta Gminy Firlej
Marianna Lucyna
POWAŁKA-PRZYBYSZ
dr nauk społecznych

Zmieńmy oblicze naszej gminy

EKSPRESY AUTOMATYCZNE DO KAWY
SPRZEDAŻ I NAPRAWA
CENTRUM ELEKTRONIKI
ul. Rynek I 25
21-100 Lubartów
tel. (81) 855 14 42
JURA DE'LONGHI

Zapraszamy do oddziału Santander Consumer Banku
w Lubartowie
ul. Lubelska 39
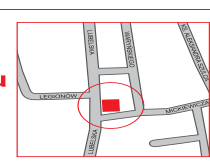
pon.-pt. 8:30-16:30
kasa: 9:00-16:00
Santander Consumer Bank

APTEKA Na Mickiewicza
CAŁODOBOWA
Czynna przez całą dobę również w święta
Lubartów
ul. A. Mickiewicza 3-5

Pępek Świata
NAJLEPSZE MARKI W TWOIM MIEŚCIE!
Lubartów, ul. Mickiewicza 3-5, tel. 538 316 311
www.pepekswiata.com.pl
· wózki wielofunkcyjne · wózki spacerowe
· foteliki samochodowe · i wiele innych

KUPON RABATOWY
-5% na cały asortyment ważny do 31.10.2018 r.
BEBETTO babydesign babyjogger BeSafe Joie espro MAXI-COSI TinyLove PINOKIO

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

APTEKA Lubartowska
Czynna:
pn-pt 8:00 - 20:00
sob 8:00 - 16:00
Lubartów
ul. Jana Pawła II 9

GAMA
SPOŁEM LUBARTÓW Rok założenia 1916
PROMOCJA (16 - 22.10.2018)
Kawa JACOBS KRONUNG 500g mielona -14,99
KONSERWY KRAKUS 300g (gulasz angielski, golonka, wieprzowina bezkonserwantów) - 4,99
PLECIONKA Z POWIDŁAMI 440g Produkcja Własna - 2,99
KULEBIAK 140g Produkcja Własna - 1,56

Fines operator bankowy
ul. Lubelska 8, 21-100 Lubartów
667 989 352
SZYBKIE KREDYTY GOTÓWKOWE
/ kredyty bankowe / pożyczki pozabankowe
/ na oświadczenie / również dla rolników

KASACJA POJAZDÓW
TEL. 730 314 421
CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

eprasa.pl e42b8fe4ba

SAMORZĄD
Tu bije serce Polski!

Człowiek jest najważniejszy

Grzegorz
KAPUSTA
Kandydat do Sejmiku Województwa Lubelskiego

lista 2 miejsce 1

PSL POROZUMIENIE SPOŁECZNE

MATERIAŁ POCHODZI I JEST FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

Danuta
SIENKIEWICZ

Kandydatka do RADY POWIATU
LISTA NR 10 POZ. 5

57 lat, mężatka, nauczycielka, od 2007 r. dyrektor SP1 w Lubartowie, współpracuje z Fundacją Młodzieżowej Przedsiębiorczości.

Danuta Sienkiewicz: doprowadźmy do współpracy

Dlaczego kandyduję do Rady Powiatu Lubartowskiego z listy Prawa i Sprawiedliwości?

1. Przed Pałacem Sanguszków impreza domu kultury z powiatu, a w parku koncert placówki z miasta. I to jednego dnia, o tej samej porze. Przykłady na brak współdziałania samorządu powiatowego z jednostkami miejskimi, można mnożyć. Poza bardzo nielicznymi przypadkami współpracy. Widzą to rodzice dzieci uczęszczających do szkół powiatowych i miejskich, nauczyciele, my wszyscy.

2. Czy tak być powinno? Moim zdaniem nie. Kto na tym traci? My, mieszkańcy. Chcę to zmienić. Dlatego zdecydowałam się kandydować z listy Prawa i Sprawiedliwości do rady powiatu. Bo tylko zmiany w tym gremium mogą doprowadzić do współpracy.

3. A jak być powinno? Jestem pedagogiem, więc najwięcej powiem o szkolnictwie i rozwoju młodych ludzi. Postawmy na rozwój edukacji zawodowej we współpracy z przedsiębiorcami, tak aby kształcić młodzież w kierunkach, które dają szansę zatrudnienia. Wspierajmy inicjatywy wymiany międzynarodowej młodzieży szkolnej, aby doskonalić umiejętności porozumiewania się w językach obcych, budować poczucie własnej wartości.

4. Inwestowanie w młodzież to dobra lokata na przyszłość nas wszystkich. Stwórzmy przestrzeń dla młodych ludzi do rozwoju kompetencji przedsiębiorczych (kreatywnego rozwiązywania problemów, doskonalenia interpersonalnego) np. poprzez start-up'y oraz tak zwane inkubatory przedsiębiorczości, stypendia dla młodzieży.

5. Ważna jest poprawa funkcjonowania naboru do szkół ponadgimnazjalnych /ponadpodstawowych w powiecie lubartowskim (także w Lubartowie) poprzez wprowadzenie systemu elektronicznego.

6. Doprowadźmy do poprawy warunków funkcjonowania Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury. Dzieci i kadra pedagogiczna – zasługują na to. Postawmy na wsparcie metodyczne w powiecie, szkolenia w obszarze nowych osiągnięć w pedagogice i psychologii. Potrzebne jest "nauczanie poprzez działanie" z wykorzystaniem pieniędzy unijnych.

7. Jeśli do powyższych założeń nie stworzymy przestrzeni, nie zaczniemy współpracować, to będzie tak jak jest - czyli nijak.

W dniu 21 października proszę o Państwa głos.

Informacja o sądowym nakazie usunięcia i sprostowania treści opublikowanych w spocie wyborczym kandydata na burmistrza Lubartowa Krzysztofa Paśnika – prawomocny wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dn. 11 października 2018 r.

Sąd w trybie wyborczym zakazał emisji spotu wyborczego K. Paśnika i nakazał jego usunięcie ze strony internetowej Komitetu Wyborczego Wspólny Lubartów oraz z portalu Facebook.

Po rozpoznaniu sprawy z wniosku urzędującego burmistrza Janusza Bodziackiego sąd nakazał umieszczenie sprostowania nieprawdziwych informacji na portalu Facebook oraz w telewizji „Kanał S" Spółdzielni Mieszkaniowej. Nakazał także Krzysztofowi Paśnikowi wpłatę kwoty 2000 zł na rzecz Lubartowskiego Stowarzyszenia Hospicjum św. Anny.

Wydając takie orzeczenie Sąd Okręgowy miał na względzie celowe umieszczenie w spocie wyborczym nieprawdziwych informacji dotyczących kontrkandydata w wyborach.

„Nieprawdą jest to, że: cena za odbiór śmieci wzrosła w Lubartowie o 100% oraz, że obecna władza Lubartowa zadłużyła miasto do kwoty 33 mln zł" - to fragment treści sprostowania.

Zdaniem Sądu Okręgowego „twierdzenie o wzroście opłat za odbiór śmieci jest fałszywe, bowiem dotyczy tylko niewielkiej części mieszkańców Lubartowa, czego uczestnik w swoim filmie wyborczym nie sprecyzował".

Informacje w spocie, dotyczące zadłużenia miasta, sąd uznał za „wprost kłamliwe".

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

24
LUBARTOW
24wspolnota.pl

eprasa.pl e42b8fe4ba

MATERIAŁ SPONSOROWANY

KANDYDACI DO RADY POWIATU LUBARTOWSKIEGO

LISTA PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI nr 10

PiS

Materiał wyborczy
KW Prawo i Sprawiedliwość

OKRĘG nr 1
MIASTO LUBARTÓW

ZYBAŁA Ewa — Pozycja nr 1
ZAGAJSKI Marek — Pozycja nr 2
KARDASZ Andrzej — Pozycja nr 3
MARZĘDA Tomasz Jerzy — Pozycja nr 4
SIENKIEWICZ Danuta — Pozycja nr 5
SZABLIŃSKI Krzysztof — Pozycja nr 6
BERGER Aleksandra — Pozycja nr 7

Kandydat na wójta GMINY UŚCIMÓW
KARPIŃSKI Romuald Piotr

Kandydatka na wójta GMINY MICHÓW
CHOJNOWSKA Anna

OKRĘG nr 2
GMINA LUBARTÓW
GMINA ABRAMÓW
GMINA MICHÓW
GMINA KAMIONKA

PAPROCKI Jarema Maciej — Pozycja nr 1
NASTAJ Tadeusz — Pozycja nr 2
KOBYŁKA Agnieszka — Pozycja nr 3
KRUK Mariola — Pozycja nr 4
KARPIŃSKI Krzysztof — Pozycja nr 5
BUDKA Jarosław — Pozycja nr 6
BIELSKI Antoni — Pozycja nr 7
KARDAS Jolanta — Pozycja nr 8
MAŁYSKA Beata — Pozycja nr 9

OKRĘG nr 3
GMINA KOCK
GMINA JEZIORZANY
GMINA FIRLEJ
GMINA OSTRÓWEK

POŻAROWSZCZYK Jacek — Pozycja nr 1
WÓJCIK Ryszard Zygmunt — Pozycja nr 2
KORNACKA Wiesława — Pozycja nr 3
PŁATEK Andrzej — Pozycja nr 4
WAC Iwona — Pozycja nr 5
SIWEK Agnieszka — Pozycja nr 6

Kandydatka do SEJMIKU WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO
KACZYŃSKA Agnieszka
Pozycja nr 9
Lista Prawa i Sprawiedliwości nr 10

Kandydat na wójta GMINY ABRAMÓW
CHOMIUK Artur

Kandydat na wójta GMINY JEZIORZANY
GROBEL Mariusz

OKRĘG nr 4
GMINA SERNIKI
GMINA NIEDŹWIADA
GMINA UŚCIMÓW
GMINA OSTRÓW LUBELSKI

MILESZCZYK Lucjan Jerzy — Pozycja nr 1
SŁAWECKI Jan Kazimierz — Pozycja nr 2
POWAŁKA Robert — Pozycja nr 3
MARZĘDA Marzena — Pozycja nr 4
JANKOWSKI Marek Krzysztof — Pozycja nr 5
NOWOSACKA Olga Patrycja — Pozycja nr 6
CZERSKA Izabela — Pozycja nr 7

Kandydat na wójta GMINY NIEDŹWIADA
KUBIK Marek

Tadeusz Małyska
Kandydat PiS na Wójta Gminy Lubartów

eprasa.pl e42b8fe4ba

Szanowni Państwo !

Mam 49 lat, pochodzę z Lubartowa, z wykształcenia jestem lekarzem, mieszkam w Kraśniku. Jestem żonaty i mam troje dzieci. Ukończyłem Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Lublinie, specjalizację z chirurgii ogólnej uzyskałem w 2001 roku, następnie w 2014 roku drugą specjalizację lekarską z zakresu zdrowia publicznego. Wcześniej, w roku 1999, ukończyłem studia podyplomowe w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie na kierunku „Zarządzanie Służbą Zdrowia". W 2004 roku uzyskałem tytuł naukowy doktora nauk medycznych w Akademii Medycznej w Lublinie. W 2018 roku ukończyłem studia podyplomowe z zarządzania Master of Business Administration (MBA) na Politechnice Lubelskiej z rozszerzeniem University of Minnesota (USA). Od sześciu lat kieruję Szpitalem Powiatowym w Kraśniku, wcześniej przez sześć lat byłem tam zastępcą ds. medycznych.

Szanowni Państwo, kandyduję ponownie do Sejmiku Województwa Lubelskiego bo widzę, że nasz region potrzebuje dynamicznych i skutecznych przedstawicieli. Od ponad dwudziestu lat głównym obszarem mojego działania jest ochrona zdrowia. Mój priorytet to także odpowiednia polityka socjalna skierowana na ochronę rodziny, gdyż to właśnie rodzina jest najważniejszą, podstawową jednostką życia społecznego w naszym kraju. Równie ważny jest właściwy rozwój infrastruktury Lubelszczyzny, tak by była konkurencyjna dla innych regionów. Stąd też moje starania o poprawę dróg lokalnych, powiatowych, jak również wojewódzkich. Bardzo dobrą wiadomością dla mieszkańców Powiatu Lubartowskiego jest informacja o rozpoczętej modernizacji drogi wojewódzkiej nr 815 z Lubartowa do Parczewa. Już niedługo mieszkańcy będą przemieszczać się w komfortowych warunkach.

Drodzy Wyborcy, 21 października proszę Was o głos.

Artykuł sponsorowany, sfinansowany przez KW PiS

Prawdziwa historia prawicy lubartowskiej

Nie zgadzam się z tym, w jaki sposób moją sytuację przedstawiono na Kanale S w programie wyborczym kandydata na burmistrza Wspólnego Lubartowa Krzysztofa Paśnika, PRZEWODNICZĄCEGO MŁODZIEŻÓWKI PSL (o czym nie wszyscy wiedzą), który startuje pod szyldem Wspólnego Lubartowa. Natomiast ja reprezentuję od roku 1990, wbrew temu co padło w telewizji, prawicowy nurt polityczny.

Pod koniec 1990 roku, tuż przed wyborami prezydenckimi, część działaczy Komitetów Obywatelskich utworzyła ROAD (Ruch Obywatelski Akcja Demokratyczna), protoplastę Unii Demokratycznej i Unii Wolności. Podobny ruch powstał w Lubartowie z zaproszonych osób radnych Komitetu Obywatelskiego na zebranie założycielskie. Tylko ja jedyny z obecnych nie podpisałem deklaracji, ponieważ nie odpowiadał mi program tego ruchu.

Z kilkoma kolegami o prawicowych poglądach (**Jan Kobylański, Jerzy Gregorowicz, Henryk Jabłoński, Ryszard Bigoraj**) podjęliśmy inicjatywę stworzenia w Lubartowie Koła Porozumienia Centrum i ostro włączyliśmy się w kampanię prezydencką Lecha Wałęsy. Pierwszym przewodniczącym koła został Ryszard Bigoraj, który ze względu na sytuację rodzinną zrezygnował i w ten sposób ja zostałem przewodniczącym Koła Lubartów.

W tym czasie, tj. kwiecień 1991, koło zaczęło się rozrastać i było jednym z najliczniejszych w województwie lubelskim, czego efektem było trzech jego członków w Zarządzie Wojewódzkim (**Jerzy Gregorowicz, Edward Trykacz, Krzysztof Szabliński**). Przez dwie kadencje byłem wiceprzewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego Porozumienia Centrum. Następnie w 1997 roku wstąpiliśmy całą strukturą do Akcji Wyborczej Solidarność. W AWS-ie stworzyliśmy nową partię – Ruch Społeczny AWS – na czele, której stanął premier Jerzy Buzek.

Po przegranych wyborach w 2001 roku premier Buzek zrezygnował z przewodnictwa w partii, a jego zastępcą został senator Krzysztof Piesiewicz, który doprowadził do połączenia partii ze Stronnictwem Konserwatywno-Ludowym i wtedy powstała partia Centrum, na której czele stanął ówczesny senator Zbigniew Religa. Chciał on kandydować na urząd Prezydenta RP w 2005 roku. Po swojej rezygnacji z kandydatury w czerwcu 2005 zwrócił się do struktur, aby poparły Donalda Tuska w wyborach i wtedy znaleźliśmy się w strukturach PO we frakcji Jarosława Gowina. W 2013 roku Jarosław Gowin zrezygnował z udziału w rządzie i całą frakcją wyszliśmy z PO, tworząc Polskę Razem.

Krzysztof Szabliński

Znaleźliśmy się w strukturach PO we frakcji Jarosława Gowina. W 2013 r. Gowin zrezygnował z udziału w rządzie i całą frakcją wyszliśmy z PO, tworząc Polskę Razem.
W 2017 r. powstało Porozumienie Jarosława Gowina, którego jestem przewodniczącym w powiecie lubartowskim

Krzysztof Szabliński z Jarosławem Kaczyńskim. Rok 1992
Z kilkoma kolegami o prawicowych poglądach (Jan Kobylański, Jerzy Gregorowicz, Henryk Jabłoński, Ryszard Bigoraj) podjęliśmy inicjatywę stworzenia w Lubartowie Koła Porozumienia Centrum.
W 1991 r., koło zaczęło się rozrastać i było jednym z najliczniejszych w województwie lubelskim, czego efektem było trzech jego członków w Zarządzie Wojewódzkim (Jerzy Gregorowicz, Edward Trykacz, Krzysztof Szabliński). Przez dwie kadencje byłem wiceprzewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego Porozumienia Centrum

Z inicjatywy Gowina w 2017 roku doszło do połączenia kilku partii prawicowych i powstało Porozumienie Jarosława Gowina, którego jestem przewodniczącym na terenie powiatu lubartowskiego. W obecnych wyborach samorządowych udało nam się w Lubartowie porozumieć z PiS-em, Solidarną Polską oraz kilkoma prawicowymi komitetami i stworzyć wspólną listę do powiatu lubartowskiego (natomiast umowa rządowa obowiązuje wyłącznie w sejmiku i miastach prezydenckich).

Dodatkowo chciałbym nadmienić, iż w 2001 roku, będąc szefem klubu radnych AWS w powiecie lubartowskim – 15 radnych – nie opuściłem tonącego okrętu, gdyż uważałem, że kapitan powinien zejść z niego ostatni.

W wyborach samorządowych w 2002 roku utworzyłem komitet wyborczy wyborców Lubartowskie Porozumienie Samorządowe, który skutecznie walczył o mandaty w wyborach (na przykład 5 z 21 w 2002 czy tyle samo w 2006).

Krzysztof Szabliński

eprasa.pl e42b8fe4ba

Sąd: Kandydatka nie wprowadza w błąd swoich wyborców

Kandydatka na wójta mogła pisać o sobie „wójt”

GMINA MILEJÓW: „Wójt Magdalena Gajowiak” – takie hasło widnieje na plakatach i ulotkach wyborczych kandydatki Prawa i Sprawiedliwości na wójta gminy Milejów. Sąd uznał, że jest to hasło promocyjne, a nie informacyjne. Wyrok jest prawomocny.

Materiały te nie spodobały się innemu kandydatowi na to stanowisko Andrzejowi Hartfilowi (komitet Normalna Gmina), który uznał, że Gajowiak wprowadza w błąd mieszkańców, bo nie jest i nigdy nie była wójtem.

W czwartek, 11 października Sąd Okręgowy w Lublinie wydał postanowienie w trybie wyborczym o oddaleniu wniosku Hartfila, domagającego się sprostowania materiałów wyborczych kontrkandydatki.

W ocenie sądu materiały te są reklamą w związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi, które odbędą się 21 października. Nie są więc nośnikiem informacji.

Nie ona pierwsza

„(...) Ich celem jest przekonanie wyborców, że kandydat - w niniejszej sprawie na urząd wójta - jest właściwą osobą na dane stanowisko. Mogą one wobec tego prezentować stan pożądany, oczekiwany przez zwolenników danej kandydatury i zachęcać wyborców do poparcia kandydata” - czytamy w uzasadnieniu wyroku.

Sąd dodał, że sformułowanie „Wójt Magdalena Gajowiak” nie wskazuje nawet o jaką gminę chodzi, a na drugiej stronie ulotki jest informacja, że kandydatka jest radną gminy, co wyklucza pełnienie przez nią urzędu wójta. Ponadto materiały wyborcze są skierowane do wyborców w konkretnej gminie. „Wiedza dotycząca władz gminy jest na jej terenie powszechna, a co więcej – jest ona łatwo dostępna dla każdego zainteresowanego” – czytamy w uzasadnieniu.

Penisy na plakatach

Jeszcze większe emocje kampania wyborcza wywołuje w Łęcznej. Na dwóch banerach kandydata na burmistrza, Mariusza Fijałkowskiego, znajdujących się na ulicy Bogdanowicza i Krasnystawskiej w Łęcznej, ktoś narysował markerem penisy. - Wyczyściłem banery i zgłosiłem sprawę na policji - powiedział „Wspólnocie” ojciec kandydata

Sąd podzielił też zdanie Magdaleny Gajowiak, że podobne hasła były stosowane w innych kampaniach wyborczych.

Andrzej Hartfil miał 24 godziny na odwołanie się od wyroku, ale tego nie zrobił.

Kamil Kulig

Kto na dyrektora poradni

Trzy osoby ubiegają się o stanowisko dyrektora Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Łęcznej.

Swoją ofertę złożyła Elżbieta Juszka, której 5-letnia kadencja zakończyła się z końcem sierpnia, a obecnie pełni obowiązki dyrektora, do czasu wyłonienia nowego szefa poradni w konkursie.

O fotel dyrektora stara się także Maria Radko, która brała udział w pierwszym konkursie, (zakończył się remisowym głosowaniem członków komisji).

Trzecią kandydatką jest Agnieszka Litwinek-Jabłoniec, pedagog specjalny w Szkole Podstawowej nr 4 w Łęcznej.

Kamil Kulig

Włamywacze w rękach policji

Łącznie łup włamywaczy wart był blisko 7 tys. zł

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Dwaj bracia cioteczni w wieku 30 i 21 lat włamywali się do garaży, myjni samochodowej, zlewni mleka i obiektów gospodarczych na terenie gminy Milejów.

- Wykorzystując nieobecność lub nieuwagę właścicieli dokonali ośmiu włamań w Milejowie, Kajetanówce, Białce i Zalesiu – informuje nadkom. Michał Grzesiuk z policji w Łęcznej.

- Ich łupem padały urządzenia elektroniczne, akumulatory i sprzęt budowlany. W myjniach samochodowych przełamywali zabezpieczenia i kradli kasety z pieniędzmi. Łącznie ich łup wart był blisko siedem tys. zł. Część ze skradzionych rzeczy udało się odzyskać – dodaje.

Policjanci ustalili, że sprawcami włamań są dwaj bracia cioteczni, mieszkańcy Kajetanówki i Kolonii Antoniów: 30 latek i jego 21-letni wspólnik.

Mężczyźni usłyszeli już zarzuty. Przyznali się do licznych kradzieży z włamaniem.
Grozi im do 10 lat więzienia.

Kamil Kulig

R E K L A M A

Kompleksowe
BADANIA SŁUCHU

Baterie
do aparatu słuchowego
12 zł kpl (6szt.)*
SŁUCHMED
* z kartą stałego klienta

Współpraca z NFZ
Ponad 450 lokalizacji w Polsce
25 lat tradycji
Tysiące zadowolonych pacjentów

Zapraszamy do naszych gabinetów na
BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU

Oddział w Lubartowie: SŁUCHMED

ul. Lubelska 79/XI, tel. 81 854 55 58
czynne: poniedziałki, środy w godz. 10.00-18.00 oraz wtorki, czwartki i piątki w godz. 8.30-16.30

eprasa.pl e42b8fe4ba

R E K L A M A

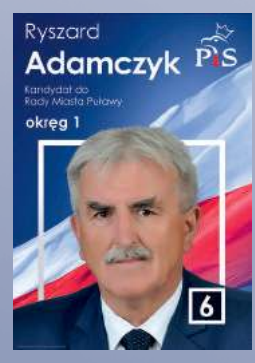

KANDYDACI DO RADY MIASTA PUŁAWY

BOŻENA KRYGIER - wieloletni, doświadczony samorządowiec. W obecnej kadencji przewodnicząca Rady Miasta. Zaangażowana w budowę nowej hali sportowo-widowiskowej w Puławach oraz w budowę nowych szkolnych boisk sportowych ,a także tworzenie Miejskiego Muzeum Czartoryskich a także utworzenie Puławskiej Orkiestry Dętej. Pedagog i wychowawca dzieci i młodzieży. Aktywny społecznik i animator kultury. Inicjator wielu imprez kulturalnych, patriotycznych i religijnych. Jeden z założycieli i członek Zarządu Stowarzyszenia „ Rodzina" – najprężniej działającej społecznej organizacji pozarządowej w Puławach, której misją jest wspieranie rodzin i integracja mieszkańców. Stowarzyszenie organizuje uroczystości takie jak: Dzień Papieski, Rowerowy Wyścig po kremówki, Dni Rodziny, Międzynarodowe Warsztaty Gospel, koncerty i największą uroczystość kulturalno-religijną - Orszak Trzech Króli.

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

PiS
Prawo i Sprawiedliwość

eprasa.pl e42b8fe4ba

Starostwo szybko odwołało przetarg na sprzedaż budynku przychodni, ale to nie uspokoiło mieszkańców

Przychodni na Starym Mieście grozi likwidacja?

ŁĘCZNA: - pytają pacjenci, którzy dowiedzieli się, że starostwo chce sprzedać budynek przychodni.

Z usług przychodni na Starym Mieście korzysta kilka tysięcy pacjentów z Łęcznej i okolicznych miejscowości.

Wśród wielu z nich zrobiło się duże poruszenie, kiedy dowiedzieli się o tym, że budynek przychodni ma zostać sprzedany.

Właścicielem obiektu jest powiat łęczyński. Starostwo Powiatowe w Łęcznej ogłosiło przetarg, który miał się odbyć 30 października. Przychodnię przy ul. Rynek II na Starym Mieście prowadzi spółka „Twój lekarz", należąca do Emilii Łukowskiej i Klaudii Jastrzębskiej-Wójckiej, córki radnego powiatowego Piotra Jastrzębskiego.

To z nim już wiosną starosta rozmawiał o planach sprzedaży budynku. - Zachęcał mnie, żebym go kupił. Odmówiłem, powiedziałem w imieniu spółki, że w żadnym razie tego nie kupimy. I nie chodzi tutaj o pieniądze – zapewnia lekarz i radny powiatowy Piotr Jastrzębski.

- Jestem od wielu lat radnym powiatu i ja mam kupować mienie powiatowe? Czy takie powiązanie rodzinne nie brzmi dwuznacznie? Kto by to zrozumiał z moich wyborców? Dla mnie to nie do przyjęcia. Zadeklarowałem wtedy, że z chwilą sprzedaży tego budynku, moja przychodnia opuści to miejsce. Ale jeśli budynek nie zostanie sprzedany, będę pracował tu długo – dodaje Jastrzębski, który przyjmuje w tym miejscu pacjentów od 25 lat.

Piotr Jastrzębski wskazuje budynek przychodni. - Niedawno był ocieplony, została zrobiona opaska. Wymieniono stary piec centralnego ogrzewania. Są zamontowane nowe kaloryfery. Dla mnie to jest szok, o czym oni mówią? - pyta Jastrzębski

Jastrzębski: „Jestem od wielu lat radnym powiatu i ja mam kupować mienie powiatowe? Czy takie powiązanie rodzinne nie brzmi dwuznacznie?"

Starosta Roman Cholewa
Ogłosiliśmy przetarg, żeby ktoś kupił budynek, prowadził przychodnię i ją wyremontował

Furmankami dowozili cegły

Obok przychodni w ubiegły piątek spotkaliśmy także Elżbietą Lisowską, jedną z pacjentek przychodni, która wieszała ogłoszenie o spotkaniu organizowanym przez radę osiedla Stare Miasto w sprawie planów sprzedaży budynku. To spotkanie odbyło się w poniedziałek 15 października o godz. 17.00, czyli już po oddaniu do druku tego wydania „Wspólnoty".

- Ludzie sami się do nas zgłosili. Mieszkańcy Łęcznej i okolicznych wiosek chcą spotkania, bo powiedzieli: „to jest nasza przychodnia i nasz pan doktor, u którego 20 lat się leczymy". Ludzie mówią, że to jest skandal, bo starosta sprzedaje budynek, który należy do mieszkańców. To mieszkańcy budowali przychodnię w czynie społecznym. Furmankami dowozili cegły. Budynek powstał w 1963 roku, a nagle ma zostać sprzedany na prywatne cele - mówi Elżbieta Lisowska.

- Jest niezadowolenie na Starym Mieście, ale trochę przesadne, bo to nieprawda, że zamierzamy likwidować przychodnię – odpiera zarzuty starosta Roman Cholewa. - Chcieliśmy ten budynek sprzedać, bo nam się nie opłaci teraz wykładać pieniędzy na jego remont, który jest tam niezbędny. Przede wszystkim musimy wymienić instalację elektryczną. Badania tej instalacji ważne są do końca 2019 roku i bez remontu nie będzie dopuszczenia na kolejne lata. Trzeba więc to zrobić na pewno już w przyszłym roku. Będzie też prawdopodobnie potrzeba wymiany pieca centralnego ogrzewania – tłumaczy Roman Cholewa.

Wycenili na 650 tys. zł

- Te remonty kosztowałyby nas około 150 tys. zł, a pieniądze, które osiągamy z czynszu są niewielkie, poniżej 2 tys. zł za miesiąc. Ogłosiliśmy więc przetarg, żeby ktoś kupił budynek, prowadził przychodnię i ją wyremontował – dodaje.

Cena wywoławcza wynosiła 650 tys. zł. Zarząd jednak odwołał przetarg z powodów błędów formalnych, które wskazali starostwu urzędnicy ratusza. Chodzi o to, że budynek przeznaczony był do sprzedaży wraz z 14-arową działką, na której stoi. Część tej działki jest użyczona na 27 lat Urzędowi Miejskiemu w Łęcznej. Tam w ramach rewitalizacji Rynku II mają powstać miejsca parkingowe obok przychodni. To użyczenie powinno być wyłączone z przetargu, czego nie uwzględnili urzędnicy starostwa.

Zdaniem Piotra Jastrzębskiego odwołanie przetargu tuż przed wyborami nie kończy sprawy. - To jest krok bardzo daleko niewystarczający, ponieważ zarząd za 2 tygodnie może ogłosić kolejny przetarg. Nie zmusimy nikogo, kto kupi ten budynek, żeby tu dalej była przychodnia. Uzasadniona jest obawa ze strony obywateli, że może zostać zlikwidowana – uważa Piotr Jastrzębski, którego nie przekonują argumenty starosty.

- Stan techniczny przychodni jest lepszy niż budynku Starostwa Powiatowego w Łęcznej. Pan, który sprawdzał elektrykę oficjalnie powiedział u nas na zebraniu, że jest OK i nie ma się do czego przyczepić - mówi Piotr Jastrzębski.

Kamil Kulig

Marzenie Grabczuka - żeby Lubelszczyzna była w ekstraklasie

- Wykonaliśmy istotny skok cywilizacyjny, zarówno jako Polska, jak i województwo - podkreśla Krzysztof Grabczuk, wicemarszałek województwa lubelskiego.

Jaka była, mijająca właśnie, kadencja samorządu naszego województwa?

To była bardzo dobra kadencja. Zrealizowaliśmy mnóstwo inwestycji, zmniejszyliśmy bezrobocie, zabezpieczyliśmy miejsca dla dzieci w żłobkach i przedszkolach oraz miejsca dla seniorów w domach dziennego pobytu. Wyremontowaliśmy wiele dróg, z których korzystają mieszkańcy naszego województwa. Przed nami jednak wciąż dużo pracy. Moim marzeniem jest, by województwo lubelskie znalazło się w ekstraklasie polskich regionów. By było rozpoznawalne w Europie i na świecie.

Co sprawiało najwięcej problemów w tej kadencji?

Mamy coraz więcej problemów z zamówieniami publicznymi, a konkretnie wykonawstwem niektórych robót. Czasem w ogóle nie było chętnych firm na wykonanie prac. Przetargi często były odwoływane również dlatego, że ceny proponowane przez przedsiębiorstwa były za wysokie względem kosztorysów. Myślę, że ta tendencja jeszcze trochę potrwa. Kolejnym negatywnym zjawiskiem było zabieranie przez rząd kompetencji samorządu wojewódzkiego. Straciliśmy wpływ na Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska czy Fundusz Totalizatora Sportowego, z pomocą którego budowaliśmy obiekty sportowe. Rząd zabrał nam także Wojewódzkie Ośrodki Doradztwa Rolniczego czy Wojewódzkie Zarządy Melioracji Wodnych. To zubożenie kompetencji samorządu, mające niedobry wpływ na nas i budowę silnego państwa.

Z czego jest Pan najbardziej dumny, jeśli chodzi o dokonania samorządu wojewódzkiego w ostatnich latach?

Uważam, że w historii państwa i narodu polskiego ostatnie lata, od momentu wstąpienia w struktury Unii Europejskiej, to najpiękniejszy okres rozwoju tego kraju, który został zapisany złotymi zgłoskami. Wykonaliśmy istotny skok cywilizacyjny, zarówno jako Polska, jak i województwo. W ostatnich latach udało nam się dokończyć przedsięwzięcia, które ciągnęły się od dawna. Zamiast „Teatru w budowie" w Lublinie stoi nowoczesne Centrum Spotkania Kultur. Rozpoczęliśmy inwestycje, o których marzyliśmy, jak np. lotnisko w Świdniku. Wykonano mnóstwo mniejszych zadań, których efekty możemy znaleźć w każdej gminie i każdym powiecie województwa. To przede wszystkim drogi, ścieżki rowerowe, remonty i budowa świetlic czy wodociągów.

Plany na przyszłość?

Bardzo dobrze wykorzystać fundusze unijne. Chciałbym, by jak najwięcej z nich trafiło do indywidualnych odbiorców, czyli również i do „Kowalskiego". W różnej formie dofinansowań: na ocieplenie budynków, budowę instalacji solarnych, wymianę dachów itp. Każdy będzie mógł na tym skorzystać.

Dominik Smagała

Wpadł do kanału naprawczego

Do nieszczęśliwego wypadku doszło we wtorek 9 października wieczorem w jednym z garaży samochodowych przy ul. Wojska Polskiego w Łęcznej.

- 60-letni mieszkaniec Łęcznej, właściciel garażu podczas zamykania drzwi od wewnątrz utracił równowagę i wpadł do kanału naprawczego. Kanał mierzył ponad 2 metry wysokości i w miejscu zdarzenia nie był niczym zabezpieczony – informuje nadkom. Michał Grzesiuk, rzecznik łęczyńskiej policji.

- Upadek był na tyle nieszczęśliwy, że mężczyzna z bardzo ciężkimi obrażeniami trafił do jednego z lubelskich szpitali – dodaje.

Kamil Kulig

Pijany kierowca zaklinował się między drzewami

Kiedy świadek zabrał nietrzeźwemu kierowcy kluczyki i zadzwonił po policję, mężczyzna uciekł.

W Jagodnie (gmina Ludwin) nietrzeźwy kierowca suzuki, jadący po nieutwardzonej drodze między domkami letniskowymi wjechał pomiędzy drzewa i nie potrafił z nich wyjechać.

- Świadek zdarzenia zabrał pijanemu kierowcy kluczyki i zadzwonił po policję. Wtedy mężczyzna uciekł z miejsca zdarzenia. Patrol z Parczewa znalazł śpiącego mężczyznę nieopodal auta - mówi nadkom. Michał Grzesiuk z policji w Łęcznej.

Świadek zdarzenia potwierdził, że to kierowca suzuki. 42-letni mieszkaniec Lublina miał prawie 4 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Auto, którym kierował mężczyzna nie posiada aktualnych badań technicznych oraz ubezpieczenia OC.

Kamil Kulig

Pijani napastnicy pobili 31-latka

Do zdarzenia doszło w Cycowie na ul. Słowackiego.

- 31-letni mężczyzna został zaatakowany przez dwóch znanych mu z widzenia mężczyzn. Zaczepili go na ulicy, zaczęli mu grozić i szarpać, po czym jeden z nich uderzył mężczyznę w twarz. Następnie poszkodowany wezwał policję – informuje nadkom. Michał Grzesiuk, rzecznik łęczyńskiej komendy.

Gdy napastnicy zobaczyli funkcjonariuszy znowu zaczęli zachowywać się agresywnie i grozić 31-latkowi.

- Przybyli na miejsce policjanci, widząc agresywnych mężczyzn obezwładnili ich i przewieźli do komendy. Napastnikami okazali się mieszkańcy Cycowa w wieku 25 i 26 lat. Mieli po prawie 2 promila alkoholu w wydychanym powietrzu – dodaje nadkom. Grzesiuk.

Kamil Kulig

Stracili prawko za szybką jazdę

W weekend 6-7 października policjanci zatrzymali prawa jazdy dwóm kierowcom, którzy znacznie przekroczyli dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym.

- 19-letni kierowca mercedesa przekroczył dozwoloną prędkość o 52 km/h w miejscowości Kaniwola, gdzie obowiązuje ograniczenie do 40 km/h.

Z kolei 24-letni kierowca fiata z Lublina jechał przez miejscowość Głębokie z prędkością 113 km/h., o 63 km za szybko.

Kamil Kulig

SM LUBARTÓW
Spółdzielnia Mieszkaniowa
21-100 Lubartów, ul. Cicha 6, tel. (81) 463 90 01

Ogłoszenie o przetargu!!!

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie ul. Cicha 6 zaprasza do wzięcia udziału w przetargu
na wykonanie budowy i remontu altan śmietnikowych w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie.
Zamówienie udzielane w trybie przetargu nieograniczonego prowadzone w oparciu o Regulamin zlecania usług i dostaw obcym wykonawcom w Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie.
Wszelkie informacje na temat przetargu zamieszczone są na stronie internetowej www.smlubartow.pl – zakładka przetargi – inne. **Termin składania ofert upływa w dniu 17.10.2018r. o godz. 11:00.**

www.smlubartow.pl

eprasa.pl e42b8fe4ba

Anonim do wszystkich świętych

Lubartów: Media, prokuratura krajowa, ministerstwo sprawiedliwości, instytucje, partie polityczne, kancelarie prezydenta i premiera, komitety wyborcze, lubartowskie parafie oraz klasztor ojców kapucynów - to niektórzy z adresatów anonimowego pisma.

W konferencji prasowej wzięli udział: burmistrz Janusz Bodziacki, dyrektor biura ZKGZL Ewa Badyoczek-Brzyska i dyrektor Zakładu Zagospodarowania Odpadów Krzysztof Grzegorczyk. - Działalność ZZO podlega kontroli WIOŚ i wszystkich służb odpowiedzialnych za ochronę środowiska i wydatkowanie pieniędzy publicznych. Takie kontrole się odbywają w ZZO i w związku, nie wykazały żadnych nieprawidłowości - mówił Krzysztof Grzegorczyk

Autor anonimu twierdzi, że władze Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej zawarły z miastem Lublin wyjątkowo niekorzystna umowę na dzierżawę działki pod sortownię. W odpowiedzi Janusz Bodziacki i Radosław Szumiec złożyli zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa - fałszywego oskarżenia.

Pismo podpisane „Mieszkańcy Lubartowa", które w ub. tygodniu dotarło również pocztą do naszej redakcji, dotyczy umowy, którą Związek Komunalny Gmin Ziemi Lubartowskiej zawarł z Lublinem we wrześniu 2013 r. Kilka dni wcześniej o umowie była mowa na sesji Rady Miasta 4 października. Radny Grzegorz Gregorowicz obawiał się, że w 2033 r. sortownia może zostać przejęta przez Lublin, właściciela działki. Według umowy w sytuacji, gdy działka, na której stoi sortownia stanie się niezbędna dla realizacji inwestycji Lublina, miasto wojewódzkie może wypowiedzieć umowę. ZKGZL po rozwiązaniu umowy ma zabrać odłączalne od przedmiotu umowy nakłady własne i przekazać nieruchomość Lublinowi. Lublin ma zapłacić związkowi równowartość nakładów poniesionych na budowę postawionych na nieruchomości budynków i budowli, z zastrzeżeniem, że ta kwota będzie ulegać zmniejszeniu o 5% za każdy pełny rok obowiązywania dzierżawy.

O anonimie na debacie

Autor anonimu twierdzi, że władze ZKGZL mogły kupić działkę o powierzchni 1,5 ha za 22 tys. zł, (za 15 tys. zł za 1 ha). Twierdzi, że władze ZKGZL dopuściły się niegospodarności.

Anonim był tematem dyskusji podczas debaty kandydatów na burmistrza Lubartowa zorganizowanej przez nasz tygodnik 10 października. O sprawę pytał Waldemar Gąsior.

- Jak pan jako przewodniczący zgromadzenia związku mógł dopuścić do zawarcia tak niekorzystnej umowy? - zwracał się do Janusza Bodziackiego.

- To jest paszkwil, ktoś się nawet nie podpisał. Umowa zawarta jest między zarządem ZKGZL a Lublinem przed pięciu laty. Przez pięć lat nic się nie działo, a tydzień przed wyborami pojawia się anonim. Dzięki staraniom związku wyprowadziliśmy zakład z Lubartowa. Robiliśmy to w sytuacji, gdzie lokalizacja inna obok składowiska w Rokitnie była niemożliwa. Nikt przez 2011 rok nie chciał się zgodzić na lokalizację u siebie. Umowa była podpisana w pewnych uwarunkowaniach, Lublin stawiał swoje warunki. Umowę podpisał zarząd składający się z dwóch burmistrzów i czterech wójtów - odpowiedział burmistrz.

W sprawie anonimu zwołano specjalną konferencję prasową 12 października. Wzięli w niej udział burmistrz Janusz Bodziacki, dyrektor biura ZKGZL - Ewa Badyoczek-Brzyska i dyrektor Zakładu Zagospodarowania Odpadów w Wólce Rokickiej - Krzysztof Grzegorczyk.

Zawiadomienie o przestępstwie

Ewa Badyoczek-Brzyska odczytała pismo, sygnowane przez Radosława Szumca, przewodniczącego zarządu ZKGZL.

- Gmina Lublin nie wyraziła zgody na sprzedaż gruntu. Podana w piśmie cena 15 tys. zł za 1 ha jest wielokrotnie zaniżona - napisał Radosław Szumiec. Związek dysponuje operatem szacunkowym, według którego działka sąsiednia o powierzchni 0,3 ha w 2015 r. była warta 347 tys. zł.

Radosław Szumiec podkreśla, że środki które ZKGZL płaci Lublinowi za dzierżawę gruntu, wracają w 70,7 proc. w cenie śmieci, jaką miasto wojewódzkie płaci związkowi. Wysokość czynszu dzierżawnego to 16,6 tys. zł miesięcznie, a w cenie odpadów wraca do związku 11,7 tys. zł. Według komunikatu wydanego przez przewodniczącego zarządu ZKGZL nie ma niebezpieczeństwa utraty sortowni.

- Zapis umowy dotyczący jej wypowiedzenia na cele pożytku publicznego jest standardowym zapisem - czytamy w komunikacie. Umieszczanie takich zapisów reguluje zarządzenie prezydenta Lublina z 9 sierpnia 2009 r.

- Zgodnie z pisemnym zapewnieniem Miasta nie ma ono na celu przejęcia sortowni - tłumaczy Radosław Szumiec w piśmie.

- To działanie osób sfrustrowanych - określił burmistrz Bodziacki autora anonimu. W związku z tą sprawą Radosław Szumiec, jako przewodniczący zarządu ZKGZL i Janusz Bodziacki, jako przewodniczący zgromadzenia ZKGZL podpisali się pod zawiadomieniem o podejrzeniu popełnienia przestępstwa polegającym na fałszywym oskarżeniu i pomówieniu.

Już po konferencji, 15 października KWW Przedsiębiorcy i Mieszkańcy Razem Dla Lubartowa skierował do władz ZKGZL 23 szczegółowe pytania, dotyczące umowy dzierżawy gruntu w Wólce Rokickiej.

Marcin Kusyk

Bodzacki wygrywa z Paśnikiem

Burmistrz Janusz Bodziacki wygrał proces wyborczy z Krzysztofem Paśnikiem, kandydatem na burmistrza KWW Wspólny Lubartów.

Burmistrz Bodziacki startujący z PiS skierował do sądu sprawę w trybie wyborczym. Poszło o spot Krzysztofa Paśnika, w którym padły stwierdzenia dotyczące podwyżek cen odbioru śmieci o 100 proc., wody i ścieków o 36 proc., wzrostu zadłużenia miasta do 33 mln zł. W pierwszej instancji sąd zakazał emisji spotu, nakazał publikację całoekranowej planszy sprostowania na stronie komitetu i facebook oraz w telewizji Spółdzielni przez siedem dni sześć razy na dobę. Nakazał Krzysztofowi Paśnikowi aby oświadczył, że nieprawdą jest :1) że ceny za śmieci wzrosły o 100 proc., 2) że woda i ścieki wzrosły o 36 proc., 3) że zadłużenie Miasta Lubartów wzrosło do 33 mln zł.

Kandydat Wspólnego Lubartowa złożył odwołanie od orzeczenia Sądu Okręgowego. Rozpatrzył je Sąd Apelacyjny 11 października. Sąd uznał, że twierdzenie „drożejące woda i ścieki i to o ponad 36%" nie jest twierdzeniem, że taka podwyżka już nastąpiła. Tego Paśnik nie musi prostować.

Sąd Apelacyjny podtrzymał w pozostałe części orzeczenie Sądu Okręgowego, według którego kandydat musi sprostować informację o podwyżce cen śmieci o 100 proc. - sąd wskazuje w uzasadnieniu, że Paśnik w swojej wypowiedzi nie odniósł się tylko do zabudowy jednorodzinnej, a tylko tam nastąpiły podwyżki w takiej wysokości. Kandydat ma też sprostować informację o zadłużeniu miasta na 33 mln zł - według sądu jego wypowiedź wskazuje na zadłużenie aktualne, a nie hipotetyczne zapisane w prognozie finansowej (aktualne zadłużenie miasta to ponad 21 mln zł). Oprócz sprostowania Paśnik ma zapłacić 2 tys. zł na Hospicjum św. Anny w Lubartowie.

- Trudno mi w kontekście wyroku wyobrazić sobie w osobie pana Krzysztofa Paśnika burmistrza Lubartowa, który od początku sięga po wstrętną metodę dojścia do celu przez szerzenie nieprawdy - mówił burmistrz Janusz Bodziacki na konferencji prasowej, którą zwołał 12 października.

- To tylko słowa pana burmistrza Bodziackiego. Ma prawo do swoich ocen. Cieszę się, że to nie pan Bodziacki będzie mnie wybierał, tylko moi wyborcy. Wierzę, że będzie ich więcej niż wyborców innych kandydatów - komentuje jego wypowiedź Krzysztof Paśnik. Zapowiada, że komitet odniesie się do całej sytuacji.

Marcin Kusyk

NEKROLOGI

Stanisława Topyła, 76 lat
zm. 5.10
Genowefa Koc, 94 lata
zm. 7.10
Eugeniusz Mitrus, 86 lat
zm. 6.10
Wanda Mazur, 90 lat
zm. 8.10
Zbigniew Michałowski, 85 lat
zm. 10.10

Maria Kobyłka, 88 lat
zm. 9.10
Zofia Guz, 70 lat
zm. 12.10
Marian Parzyszek, 61 lat
zm. 11.10
Zdzisław Pietrzela, 67 lat
zm. 11.10
Henryk Gaweł, 68 lat
zm. 13.10

Milionowe dofinansowanie dla spółdzielni mieszkaniowej w Lubartowie

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lubartowie dostała prawie 7 mln zł ze środków unijnych.

Za te pieniądze spółdzielnia będzie kontynuować rewitalizację spółdzielczych osiedli. Wśród potrzebnych inwestycji prezes SM Jacek Tomasiak wymienia monitoring. Ale największe plany wiąże z halą przy ul. Zielonej.

- Chcemy stworzyć największą salę widowiskową w mieście - mówi Tomasiak. W planach jest utworzenie sali widowiskowej na 1000 miejsc. Ma ona powstać w miejscu istniejącego dziś magazynu. - Będzie poddany gruntownej przebudowie. Zostanie rozbudowany, powstanie dodatkowa kondygnacja w dół. Na co dzień obiekt będzie wykorzystywany jako siłownia, ale w przypadku imprez kulturalnych sprzęt będzie znoszony do magazynu na dół, na sali rozstawi się krzesełka - mówi Jacek Tomasiak. Po rozbudowie obiekt ma mieć 1,2 tys. mkw.

Marcin Kusyk

W planach jest utworzenie sali widowiskowej na 1000 miejsc. Ma ona powstać w miejscu istniejącego dziś magazynu

eprasa.pl e42b8fe4ba

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY

na podstawie art.35 ust.1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, Wójt Gminy Lubartów podaje do publicznej wiadomości, wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu:

Lp.	Miejscowość, położenie	Nr geodezyjny działek	Powierzchnia	Nr Księgi Wieczystej	Opis nieruchomości	Przeznaczenie w planie miejscowym	Rodzaj zbycia	Cena Nieruchomości
1.	Lisów	366	0,2757 ha	LU1A/00045432/4	Nieruchomość niezabudowana, porośnięta prawie w całości 15-20 letnią akacją oraz różnego gatunku krzewami. Działka nieuzbrojona. Dojazd drogą gruntową. Grunt w ok. 40% przeznaczony pod mieszkalnictwo rolnicze.	MR- mieszkalnictwo rolnicze, RP/ZL- uprawy polowe z przeznaczeniem do zalesienia i ZL- zieleń leśna	Sprzedaż w drodze przetargu ustnego nieograniczonego	18 600,00 zł.
2	Brzeziny	663	0,2800 ha	LU1A/00046419/4	Nieruchomość niezabudowana, na całej długości przyległa do gruntowej drogi gminnej, porośnięta młodym samosiewem. Działka posiada dostęp do sieci E, W i K. Grunt w ok. 8% przeznaczony pod mieszkalnictwo rolnicze.	MR- mieszkalnictwo rolnicze i RP- uprawy polowe	Sprzedażw drodze przetargu ustnego nieograniczonego	7 100,00 zł.
3	Nowodwór Piaski	99/1	0,3823 ha	LU1A/00045433/1	Nieruchomość niezabudowana, w całości rośnie na niej las mieszany składający się z sosny, dębu i akacji. Dojazd drogą powiatową.	ZL- zieleń leśna	Sprzedaż w drodze przetargu ustnego nieograniczonego	9 100,00 zł.
4	Annobór	521/2	0,0318 ha	LU1A/00068633/0	Nieruchomość niezabudowana. Działka posiada dostęp do sieci E, W i K. Dojazd drogą utwardzoną. Grunt w całości przeznaczony pod mieszkalnictwo rolnicze.	MR- mieszkalnictwo rolnicze	Sprzedaż w drodze przetargu ustnego ograniczonego	11 800,00 zł.
5	Łucka	475/1	0,0364 ha	LU1A/00052007/8	Nieruchomość niezabudowana, położona między drogą gminną a krajową. Działka posiada dostęp do sieci E, W i K.	13MNj;MR – tereny mieszkalnictwa jednorodzinnego, tereny zabudowy zagrodowej 14ZI- zieleń izolacyjna 020KDw- ulice układu obsługującego- dojazdowe	Sprzedażw drodze przetargu ustnego ograniczonego	19 300,00 zł.
6	Łucka	489/1	0,0335 ha	LU1A/00052007/8	Nieruchomość niezabudowana, położona między drogą gminną a krajową. Działka posiada dostęp do sieci E, W i K.	16MNj;MR- tereny mieszkalnictwa jednorodzinnego, tereny zabudowy zagrodowej 15ZI- zieleń izolacyjna 021KDw- ulice układu obsługującego- dojazdowe	Sprzedaż w drodze przetargu ustnego ograniczonego	17 800,00 zł.
7	Łucka	500/1	0,0196 ha	LU1A/00052007/8	Nieruchomość niezabudowana, położona między drogą gminną a krajową. Działka posiada dostęp do sieci E, W i K.	20MNj;MR- tereny mieszkalnictwa jednorodzinnego, tereny zabudowy zagrodowej 21ZI- zieleń izolacyjna 022KDw- ulice układu obsługującego- dojazdowe	Sprzedaż w drodze przetargu ustnego ograniczonego	10 400,00 zł.
8	Łucka	505/1	0,0348 ha	LU1A/00052007/8	Nieruchomość niezabudowana, położona między drogą gminną a krajową. Działka posiada dostęp do sieci E, W i K.	20MNj;MR- tereny mieszkalnictwa jednorodzinnego, tereny zabudowy zagrodowej 21ZI- zieleń izolacyjna 022KDw- ulice układu obsługującego- dojazdowe	Sprzedaż w drodze przetargu ustnego ograniczonego	18 500,00 zł.
9	Łucka	512/1	0,0366 ha	LU1A/00052007/8	Nieruchomość niezabudowana, położona między drogą gminną a krajową. Działka posiada dostęp do sieci E, W i K.	20MNj;MR- tereny mieszkalnictwa jednorodzinnego, tereny zabudowy zagrodowej 21ZI- zieleń izolacyjna 022KDw- ulice układu obsługującego- dojazdowe	Sprzedaż w drodze przetargu ustnego ograniczonego	19 400,00 zł.
10	Wólka Rokicka	648/5 i 648/7	0,0800 ha	LU1A/00047658/8	Nieruchomość z pozostałościami po dwóch budynkach gospodarczych, nie nadających się do remontu. Nieruchomość z dostępem do drogi wojewódzkiej. Nieruchomość posiada dostęp do sieci E, W, K i G. Grunt w ok. 91% przeznaczony pod mieszkalnictwo rolnicze.	MR- mieszkalnictwo rolnicze i RP- uprawy polowe.	Sprzedaż w drodze przetargu ustnego ograniczonego	23 200,00 zł.

- Do wylicytowanej ceny sprzedaży nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.
- Informację o zamieszczonych w wykazie działkach można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy w Lubartowie pokój 35, tel. 81 854 59 04.
- Osoby, którym przysługuje na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 wymienionej na wstępie ustawy o gospodarce nieruchomościami pierwszeństwo w nabyciu w/w nieruchomości mogą składać udokumentowane wnioski w terminie 6 tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu.

Mam taki charakter, że pomagam ludziom

Tomasz Szymula, kandydat na burmistrza Ostrowa Lubelskiego, zdobył najwięcej - 254 głosy - w Prawyborach Wspólnoty Lubartowskiej.

Tomasz Szymula

W: Wygrał Pan Prawybory Wspólnoty, jakiego wyniku procentowego spodziewa się Pan w wyborach samorządowych w przyszłą niedzielę, 21 października?

- Przede wszystkim chciałbym serdecznie podziękować wszystkim, którzy zdecydowali się oddać na mnie głos w Prawyborach Wspólnoty Lubartowskiej. Ta wygrana to bardzo ważne wsparcie tego, co robię. Nie chciałbym typować wyniku wyborów samorządowych. Wierzę, że wynik prawyborów tygodnika to prognostyk dobrego wyniku wyborów 21 października (śmiech).

W: Jeśli dojdzie do drugiej tury 4 listopada,to z kim chciałby Pan się w niej spotkać?

Jeżeli mieszkańcy obdarzą mnie zaufaniem i dojdzie do drugiej tury, to nie ma znaczenia, z którym z kandydatów powalczę o głosy elektoratu. Od czterech lat ciężko pracuję dla dobra społeczności jako radny, ciągle się uczę i rozpoznaję potrzeby mieszkańców. Potrafię współpracować w Radzie Miasta z innymi radnymi, niejednokrotnie wspierałem ich w staraniach o zaspokajanie potrzeb mieszkańców całej gminy. Doświadczenie, a także wieloletnia praca na stanowiskach kierowniczych i doskonała znajomość zagadnień ekonomii i finansów, w tym finansów gminy, sprawia, że jestem dobrym kandydatem na stanowisko burmistrza. Angażowałem się w sprawy społeczne zanim jeszcze zostałem radnym, pomagam naszym mieszkańcom we wszystkich sprawach, z którymi się do mnie zwrócą. Pomagam ludziom nie dla wyniku wyborów, ale dlatego, że taki mam charakter. Widzę, że ludzie to zauważają i doceniają.

W: Jak będzie wyglądał Ostrów po pięciu latach Pana rządów....

Ostrów rozumiany nie tylko jako miasto, ale cała nasza gmina i jej mieszkańcy będą mieli świadomość, że mają gospodarza, który nie piastuje urzędu burmistrza w urzędzie, ale jest obecny wśród mieszkańców. Rozmawia z nimi o ich potrzebach i po gospodarsku, sprawnie je realizuje, by wszystkim nam w naszej małej ojczyźnie żyło się lepiej. Gwarantuję, że gmina będzie traktować potrzeby mieszkańców każdej miejscowości i każdej grupy wiekowej równie poważnie. Po pięciu latach kadencji nie będzie miejscowości, sołectwa czy okręgu, który będzie czuł się zaniedbany przez władze gminy, a radni będą mieli poczucie zadowolenia z dobrej i efektywnej współpracy z Burmistrzem. Jestem pewien, że wszystkie instytucje, w których można zabiegać o wsparcie dla naszych mieszkańców, będą mnie doskonale znały, bo będę tam częstym gościem. Gmina Ostrów Lubelski będzie ważnym punktem na mapie powiatu lubartowskiego. Wszystkich mieszkańców naszej gminy zapraszam do udziału w wyborach i proszę o głos na mnie oraz naszych kandydatów KWW Wspólna Gmina - ZRÓBMY TO LEPIEJ!

MS

Szymula wygrywa Prawybory

Zakończyliśmy głosowanie w Prawyborach Wspólnoty Lubartowskiej. Oto wyniki.

MIASTO LUBARTÓW
Janusz Bodziacki - **14 głosów**
Krzysztof Paśnik - **8 głosów**
Waldemar Gąsior - **5 głosów**
Jakub Wróblewski - **2 głosy**
Radosław Szumiec - **1 głos**

GMINA ABRAMÓW
Marek Kowalski - **80 głosów**
Teresa Zielińska - **1 głos**
Artur Chomiuk - **0 głosów**
Grzegorz Edward Konieczka - **0 głosów**

GMINA FIRLEJ
Marianna Powałka - **191 głosów**
Dawid Tarnowski - **7 głosów**
Sławomir Cieszko - **2 głosy**
Waldemar Turmowicz - **1 głos**

GMINA JEZIORZANY
Jarosław Radomski - **2 głosy**
Mariusz Grobel - **0 głosów**

GMINA KAMIONKA
Karol Ługowski - **96 głosów**
Grzegorz Niećko - **3 głosów**

GMINA KOCK
Tomasz Futera - **0 głosów**

LUBARTÓW GMINA
Tadeusz Małyska - **6 głosów**
Krzysztof Kopyść - **0 głosów**
Robert Stanisław Piętka - **0 głosów**
Tadeusz Wiak - **0 głosów**

GMINA MICHÓW
Anna Chojnowska - **28 głosów**
Roman Adamczyk - **1 głos**
Janusz Jankowski - **0 głosów**

NIEDŹWIADA
Marek Kubik - **5 głosów**
Janusz Marzęda - **0 głosów**

GMINA OSTRÓW LUBELSKI
Tomasz Szymula - **254 głosów**
Włodzimierz Kołton - **36 głosów**
Józef Gruszczyk - **0 głosów**

GMINA OSTRÓWEK
Tomasz Piecak - **13 głosów**
Krzysztof Karczmarz - **0 głosów**

GMINA SERNIKI
Paweł Grzegorz Woźniak - **1 głos**
Stanisław Marzęda - **0 głosów**

GMINA UŚCIMÓW
Stanisław Wołoszkiewicz - **3 głosy**
Eliza Smoleń - **3 głosy**
Romuald Karpiński - **0 głosów**

GMINA NIEMCE
Krzysztof Urbaś - **0 głosów**
Michał Suchodolski - **0 głosów**

Dariusz Jędryszka

eprasa.pl e42b8fe4ba

MALUCHY Z REGIONU

TOMASZ FALKOWICZ Z SYNEM, Kozłówka
ur. 9 października, godz. 11.20, 3,98 kg, 59 cm
Rodzice: Natalia i Tomasz
Sisotra: Zuzanna (3 lata)

MARCELINA WOŹNIAK Z TATĄ, Brzeźnica Leśna, pow. lubartowski
ur. 8 października, godz. 23.45, 2,84 kg, 52 cm
Rodzice: Jolanta i Mateusz
Rodzeństwo: Kacper (10 lat) i Zuzia (8 lat)

ANTEK CHODKIEWICZ Z MAMĄ, Leszkowice
ur. 8 października, godz. 13.24, 3,51 kg, 56 cm
Rodzice: Wioleta i Piotr

SYNEK DĘBEK, Abramów
ur. 9 października, godz. 10.05, 3,24 kg, 55 cm
Rodzice: Aneta i Marcin
Brat: Piotrek (6 lat)

IGNACY BARTOŃ, Michów
ur. 2 października, godz. 09.45, 3,54 kg, 54 cm
Rodzice: Edyta i Grzegorz
Rodzeństwo: Antonina (7 lat), Hanna (3 lata)

JULIA WISZNIEWSKA, Paszki Duże, pow. radzyński
ur. 7 października, godz. 11.10, 3,27 kg, 53 cm
Rodzice: Marta i Marcin
Rodzeństwo: Blanka (3.5 r.), Jakub (2 lata)

SYNEK PEŁKA, Kock
ur. 10 października, godz. 16, 4,55 kg, 61 cm
Rodzice: Daria i Przemysław
Siostra: Gabrysia (2,5 r.)

POLA KOWALIK Z TATĄ, Lubartów
ur. 10 października, godz. 09.30, 3,28 kg, 55 cm
Rodzice: Katarzyna i Jakub

MARLENKA SOBIESZEK, Walentynów, gm. Jeziorzany
ur. 10 paździenrika, godz. 11.55, 3,36 kg, 55 cm
Rodzice: Ewelina i Tomasz
Brat: Bartosz (5 lat)

ANTOŚ SEKUŁA, Zakalew, gmina Kock ur. 10 października, godz. 10.00, 4,68 kg, 61 cm Rodzice: Katarzyna i Dariusz

ALICJA GAŁECKA, Brzozowica Duża, pow. radzyński
ur. 9 października, godz. 09.15, 3,90 kg, 58 cm Rodzice: Malwina i Daniel
Brat: Kacper (4,5 r.)

HELENKA KONARSKA, Kock
ur. 11 października, godz. 10.22, 3,15 kg
Rodzice: Agnieszka i Włodzimierz
Rodzeństwo: Kacper (9 lat), Marysia (5 lat)

MATEUSZ KOŁPAK Z TATĄ, Wola Dubowska, pow. bialski
ur. 9 października, 3,56 kg
Rodzice: Dorota i Sławomir

FRANCISZEK KĘPA Z TATĄ, Przytoczno
ur. 10 października, godz. 12.45, 3,95 kg
Rodzice: Magdalena i Damian

eprasa.pl e42b8fe4ba

R E K L A M A

LIDER DO SEJMIKU
WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

Jacek
CZERNIAK

Lista nr 5 Miejsce nr 1

SILNY SAMORZĄD
DEMOKRATYCZNA POLSKA
SLD LEWICA RAZEM

Jacek
CZERNIAK

ZAGWARANTOWAĆ:
MINIMALNE CENY PRODUKTÓW ROLNYCH
WPROWADZIĆ:
POWSZECHNE UBEZPIECZENIE
ROLNIKÓW OD WSZELKICH
NIESZCZĘŚLIWYCH ZDARZEŃ
(SUSZA, POWÓDŹ, GRADOBICIE, PRZYMROZKI)
PRZYWRÓCIĆ:
RENTY STRUKTURALNE DLA ROLNIKÓW
WYRÓWNAĆ:
DOPŁATY BEZPOŚREDNIE DLA ROLNIKÓW
DO POZIOMU DOPŁAT, KTÓRE
OBOWIĄZUJĄ WE FRANCJI I NIEMCZECH
ZMNIEJSZYĆ KOLEJKI DO LEKARZY SPECJALISTÓW
I **ODDŁUŻYĆ** SZPITALE

sfinansowano ze środków KWW SLD LEWICA RAZEM

Dajcie głosy, nie zawiedzie.
Grabella Pierzkowska

Przeglądamy oświadczenia majątkowe radnych miejskich z Nałęczowa

Prowadzą firmy i pomnażają majątki

Najlepiej z finansami radzi sobie przewodniczący rady miejskiej Jacek Wilk, który dzięki sprzedaży pasz zgromadził na swoim koncie 650 tys. zł. Niewiele gorzej sytuowani są Wiesław Pardyka czy Robert Matysiak, którzy też prowadzą własne działalności.

Choć radni oświadczenia złożyli w terminie (do końca kwietnia - przyp. red.) to w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Nałęczów do dnia dzisiejszego nie zostały opublikowane. Dostępne jest tylko oświadczenie majątkowe przewodniczącego rady Jacka Wika. Niestety nie jest to odosobniony przypadek, ponieważ co roku nałęczowski urząd ma z tym problem i jako ostatni podaje do publicznej wiadomości informacje, które powinny być dla wszystkich ogólnodostępne. Z uwagi na kończąca się kadencję poprosiliśmy włodarzy Nałęczowa o udostępnienie oświadczeń majątkowych całego składu rady. W 2017 roku najwięcej zarobił i odłożył Jacek Wilk Przewodniczący Rady Miejskiej w Nałęczowie. Prywatnemu przedsiębiorcy wiedzie się bardzo dobrze i co roku deklaruje coraz większe oszczędności na swoim koncie. Całkiem dobrze prosperującą firmą może pochwalić się również Wiesław Pardyka, Szczepan Piech czy Robert Matysiak. Co w kieszeni maja pozostali? Odsyłamy do tabeli.

Monika Głos-Oszatowska

Imię Nazwisko wiek, praca	Zarobki Dochody	Nieruchomości	Oszczędności pow. 10 tys. / Długi do spłaty	Pojazdy	Porównanie z rokiem 2016
Adam Kozak, 45 lat, operator Nestle Polska	40,7 tys. zł - umowa o pracę, 6,1 tys. zł - dieta radnego, 9 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Dom o pow. 200 mkw i wartości 180 tys. zł , gospodarstwo rolne o pow. 6,09 ha i wartości 100 tys. zł	brak	Seat Ibiza 2008, Seat EXEO 2009	Dochody radnego w ciągu roku wzrosły o 5,5 tys. zł, radny zakupił też drugi samochód
Alicja Maria Kudelska, 62 lata	3,5 tys. zł - emerytura, 8 tys. zł - dieta radnej i sołtysa	Dom o pow. 166 mkw i wartości (w budowie), gospodarstwo rolne o pow. 0, 9531 i wartości 100 tys. zł	brak	brak	Radnej wzrosły dochody o przysługującą jej od września 2017 r. emeryturę
Bogdan Pecio, 53 lata,	54,5 tys. zł - praca zarobkowa, 7,1 tys. zł - dieta radnego, 3 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Dom o pow 140 mkw i wartości 200 tys. zł. gospodarstwo rolne o pow. 2,03 ha i wartości 50 tys. zł	45 tys. zł , 500 USD	brak	Radnemu nieznacznie uszczupliły się oszczędności i wzrosły dochody o 5 tys. zł
Elżbieta Depta, 66 lat, emerytka	28,7 tys. zł - emerytura, 7,3 tys. zł , 300 zł - dochód za wieniec dożynkowy	Dom o pow. 150 mkw i wartości 85 tys. zł	brak	brak	Radnej nieznacznie wzrosły dochody
Grzegorz Szkoła, 54 lata, Miejski Zaakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej	11,8 tys. zł - dochód z zatrudnienia, 7,5 tys. zł - dieta radnego i przewodniczącego osiedla	brak	brak	brak	Dochody radnego nieznacznie wzrosły
Jerzy Pyśniak, 53 lata, rolnik	45 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 15,9 tys. zł - renta, 7,3 tys. zł dieta radnego i sołtysa, 240 zł- umowa zlecenie,	Dom o pow. 250 mkw i wartości 240 tys. zł , gospodarstwo rolne o pow. 8,51 ha i wartości 100 tys. zł	brak	Kombain 1976, Traktor FORD 1981, przyczepa rolnicza 1990 , Audi A4 2002	Radny podał w tym roku znacznie niższa wartość swojego gospodarstwa
Jerzy Sołdek, 71 lat, emeryt	36,8 tys. zł - emerytura, 7 tys. zł - dieta radnego, 470 zł - umowa o dzieło	Dom o pow. 142,5 mkw i wartości 220 tys. zł	brak	Fiat Punto Grande 2010 rok	Dochody radnego nieznacznie wzrosły
Joanna Małocha, 41 lat, nauczyciel	55,4 tys. zł - dochód z zatrudnienia, 6,9 tys. zł dieta radnego	Dom o pow. 145 mkw i wartości 450 tys.zł, gospodarstwo rolne, o pow. 2,63 ha i wartości 20 tys. zł	brak/ kredyt hipoteczny 180 tys. zł	brak	Dochody radnej z zatrudnienia wzrosły o ok 7 tys. zł
Leszek Woś, 58 lat, emeryt, własna działalność gospodarcza	26,9 tys. zł - dochód z działalności, 21,4 tys. zł - emerytura, 5,9 tys. zł - dieta radnego	Dom o pow. 220 mkw i wartości 500 tys, zł, gospodarstwo rolne o pow. 1,54 ha i wart. 40 tys. zł	brak/ 122,6 tys. zł - kredyt hipoteczny	brak	Dochody radnego z działalności gospodarczej w ciągu roku wzrosły o 9,9 tys. zł
Małgorzata Brutkowska, 48 lat, nauczyciel	63,9 tys. zł - dochód z zatrudnienia	brak	10 tys. zł	Hundai i 30 Wagon 2016 r.	Brak dochodów z tytułu pełnienia funkcji radnej
Marta Głos, 61 lat, nauczyciel	70,9 tys. zł - praca zarobkowa, 9,4 tys. zł - umowa o dzieło, 6,8 tys. zł - dieta radnej	Dom o pow. 180 mkw i wartości 300 tys. zł, gospodarstwo rolne o pow. 3,07 ha i wartości 200 tys. zł	40 tys. zł/ 26,8 tys. CHF	Mitsubishi Pajero Pinin 2003	Dochody radnej w ciągu roku wzrosły o 9,3 tys zł
Robert Matysiak, 48 lat, właściciel	50 tys. zł - działalność, 8, 2 tys. zł - dieta radnego i sołtysa, 8,4 tys. zł - wynajem lokalu, 4,6 tys. zł ARiMR	Dom o pow. 160 mkw i wartości 600 tys. zł, gospodarstwo o pow 6,54 ha i wartości 200 tys. zł	brak / 17 tys.zł	Cayenne, Monterey	Deklarowana przez radnego wartość domu spadła o 300 tys. zł
Szczepan Piech, 49 lat, władna działalność gospodarcza	83,8 tys. zł - dochód z działalności" 1, 3 tys. zł ZUS, 7,3 tys. zł - dieta radnego i sołtysa	Dom o pow. 150 mkw i wartości 450 tys. zł, mieszkanie o pow. 44 mkw i wartości 240 tys. zł	brak/ 195 tys. zł, 35 tys. zł, 20 tys. zł	Honda Acord 2008, Iveco Daily 2002	Dochód radnego z działalności wzrósł o 30 tys. zł
Wiesław Pardyka, 41 lat, własna działalność gospodarcza	166,9 tys. zł - dochód z działalności, 6,4 tys. zł - dieta radnego	Dom o pow. 160 mkw i wartości 290 tys.zł, działki rolne o pow. 0,59 ha i wartości 25 tys zł	brak/ 160 tys. zł / kredyt na budowę i wykończenie domu	Nissan X- Trial 2001, balon na ogrzewane powietrze o wartości 75 tys. zł (współwłasność)	Dochody radnego z działalności spadły o ok. 25 tys. zł
Jacek Wilk, 44 lata, właściciel Biofarm	421,6 tys. zł - dochód z działalności, 15,4 tys. zł dieta przewodniczącego rady, 1 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Dom o pow 240 mkw i wartości 650 tys. zł, gospodarstwo o pow. 1, 54 ha i wartości 20 tys. zł	650 tys. zł / 58 tys. zł - leasing na wózek widłowy 25,7 tys. zł kredyt samochodowy	Nissan Yuke 2016, Ford Mondeo 2 szt. 2010 r , Ford Mondeo 2 szt 2015 r.,wózek widłowy 2 szt - 55%	Dochód radnego w ciągu roku wzrósł o ponad 55 tys. zł

MATERIAŁ POCHODZI I JEST FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL

SAMORZĄD
Tu bije serce Polski!

Kandydat do
SEJMIKU

lista PSL

drugi na karcie
do głosowania

PSL POROZUMIENIE SPOŁECZNE

Piotr Sławomir
RZETELSKI

"MEMENTO MORI"
Zakład pogrzebowy
Grazyna Woźniak
Pulany ul.Piaskowa
(przy cmentarzu parafialnym)
692 359 032
(tel. całodobowy)
www.mementomori.pulawy.pl

eprasa.pl e42b8fe4ba

Nie ma na nich mocnych

Czterech kandydatów na burmistrza i 15 na wójtów w naszym województwie nie ma kontrkandydata w wyborach.

To oznacza, że na kartach do głosowania będzie jedno nazwisko i trzeba będzie zagłosować za lub przeciw. Jeżeli większość głosujących, którzy oddadzą ważne głosy, nie poprze jedynego kandydata, nie będzie wójtem. Tak właśnie było cztery lata temu w Sosnówce. Krzysztof Bruczuk, ówczesny wój, nie uzyskał poparcia większości i stracił urząd.

Pięciu z siedemnastu

Nie ma odważnych do walki o władzę z aktualnymi wójtami w pięciu wiejskich samorządach powiatu bialskiego. Na 17 gmin wiejskich po jednym kandydacie zgłoszono w Kodniu, Rossoszu, Leśnej Podlaskiej, Wisznicach i Rokitnie.

W pierwszym terminie zgłaszania kandydatów wyborczego rywala nie miał wójt, Zygmunt Litwiniuk z gminy Tuczna. Niedługo jednak mógł cieszyć się świadomością, że następną kadencję już prawie ma zapewnioną. W dodatkowym terminie pojawiła się kontrkandydatka. To emerytowana nauczycielka, Renata Fedorowicz z KW PiS. Obecny wójt po czterech kadencjach (cztery lata temu nie miał konkurencji i uzyskał 80 procent poparcia) być może będzie musiał fotel wójta zwolnić.

- Mam dwie ręce, dam sobie radę, nie jestem tu aż tak zakorzeniony - komentuje.

Jerzy Troć, wójt Kodnia, po pierwszej kadencji kontrkandydata nie ma, ale jeszcze nie triumfuje. Obawia się, że opozycja skupiona wokół byłego wójta Ryszarda Zania, zmobilizuje wyborców, aby głosowali na nie. - Słyszałem, że chodzą i namawiają, żeby mnie nie poparli. Część mieszkańców może też stwierdzić, że skoro jest dobrze, to nie muszą iść głosować. Trzeba więc ich przekonać - podkreśla Jerzy Troć.

Rekordzistą, jeżeli chodzi o staż w rządzeniu gminą, jest Kazimierz Weremkowicz, wójt gminy Rossosz. Wójtem jest od 1 lutego 1991 roku i zamierza być nim nadal. Cztery lata temu miał konkurenta, osiem i dwanaście lat temu również, a teraz jest w komfortowej sytuacji i może spokojnie prowadzić kampanię. Mało tego, w siedmiu okręgach na 15 ma już radnych ze swojego komitetu (KW PSL). Byli jedynymi kandydatami, więc głosowania w tych okręgach nie będzie. W pozostałych ośmiu okręgach PSL stoczy bój o mandaty z PiS. Tylko dwa komitety, KW PSL i KW PiS, walczą o względy wyborców w tej gminie.

Paweł Kazimierski, wójt gminy Leśna Podlaska, po pierwszej kadencji rządzenia nie ma konkurenta w najbliższych wyborach. - To będzie plebiscyt, a plebiscyt jest trudniejszy i bardziej wymagający. Wszystko w rękach wyborców - komentuje wójt, a na pytanie, czy będzie rozdawał ulotki, reaguje zdziwieniem.

- Oczywiście, muszę przecież poinformować mieszkańców, co się udało zrobić i uczciwie przyznać, co nie wyszło - mówi Kazimierski.

KWW Gmina Rokitno Wspólny Dom to komitet, z którego o reelekcję ubiega się jedyny kandydat na wójta w gminie Rokitno, obecny wójt Jacek Szewczuk.

W Wisznicach nikt nie chciał się zmierzyć z urzędującym wójtem Piotrem Draganem, który startuje z KWW Perspektywa dla Gminy Wisznice.

Futera ponownie bez rywali

Stanowisko burmistrza Kocka Tomasz Futera zajmuje od 2006 roku. Jako startujący z własnego komitetu kandydat pokonał wówczas w wyścigu o urząd Stanisława Jeśkiewicza, reprezentującego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Do rozstrzygnięcia potrzebna była wówczas druga tura, w której zwycięzca zdobył niespełna 61 proc. głosów.

Cztery lata później do rywalizacji z Tomaszem Futerą stanęła Ewa Guz z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Tym razem nie było potrzeby dogrywki, bo panujący wówczas burmistrz wygrał bardzo zdecydowanie, uzyskując ponad 80-procentowe poparcie mieszkańców gminy.

Być może nauczeni tym doświadczeniem kolejni chętni na objęcie posady burmistrza Kocka postanowili jednak nie stawać do wyborczej walki z Tomaszem Futerą. W 2014 roku był on bowiem jedynym kandydatem na włodarza gminy Kock. Głosowanie się odbyło, ale wyborcy wskazywali „tak" lub „nie" przy nazwisku Futery. Za kolejną kadencją burmistrza opowiedziało się 2514 osób, przy 440 głosach przeciwnych.

Teraz historia się powtarza - ponownie na burmistrza Kocka będzie kandydował wyłącznie Tomasz Futera. 56-latek startuje z Komitetu Wyborczego Wyborców Rozwój Miasta i Gminy Kock.

- Nie mam poparcia żadnej partii. Nie zabiegałem o to. Liczę na poparcie mieszkańców - mówi sam zainteresowany i dodaje: - Planuję porozsyłać ulotki do wyborców, informujące o tym, co się już udało zrobić i o tym, co jeszcze planuję zrobić jako burmistrz. Nie przewiduję organizacji żadnych spotkań z mieszkańcami.

Ciężka kadencja za wójtem Łaguną

Żadnego rywala w wyścigu o fotel wójta gminy Wąwolnica nie ma również reprezentujący Prawo i Sprawiedliwość Marcin Łaguna. To jedyna taka sytuacja w powiecie puławskim. Jeśli większość głosujących opowie się na „tak", Łaguna kolejną kadencję ma w kieszeni. Obecna jest dla niego pierwszą. W poprzednich wyborach samorządowych nie było tak łatwo jak tym razem, bo musiał się zmierzyć z 5 innymi kandydatami. Najważniejsze stanowisko w gminie mieli nadzieję objąć również m.in. Barbara Kryk (KW PSL), ówczesna Przewodnicząca Rady Gminy Wąwolnica Teresa Janczarek (KWW Decydujmy Razem) i były wójt Wąwolnicy Waldemar Pietrak (KWW Budujmy Razem). To z nim Marcin Łaguna zmierzył się drugiej turze, którą ostatecznie zwyciężył zdobywając 62 proc. głosów. A i sama kadencja nie upłynęła spokojnie. Gorąco było zwłaszcza w 2016 roku, kiedy odbyło się referendum, w którym mieszkańcy wypowiadali się, czy Łaguna dalej ma być wójtem. Ostatecznie większość głosujących była za nim.

Osiak bezkonkurencyjny w gminie Łuków

W gminie Łuków zarejestrował się jeden kandydat na urząd wójta - to obecny wójt Mariusz Osiak. Gospodarzem gminy jest od 2010 r. i do tej pory w wyborach miał co najmniej dwóch kontrkandydatów.

Osiak w wyborach 2014 r. wygrał w pierwszej turze uzyskując ponad 70 proc. głosów. Jego dwaj ówcześni kontrkandydaci: Krzysztof Fornal (PSL) i Józef Juchnikowski (w 2014 r. z KW PO) w obecnych wyborach nie zdecydowali się ubiegać o stanowisko wójta. Natomiast obaj kandydują do Rady Powiatu Łukowskiego (obaj z PSL). Być może wystartowaliby ponownie na fotel wójta, jak w poprzednich latach, jednak nowe przepisy Kodeksu Wyborczego zabraniają łączenia startu na wójta i radnego powiatowego.

Możliwe, że to jest przyczyna braku konkurencji dla Osiaka. Niewykluczone także, że miażdżąca przewaga obecnego wójta w poprzednich wyborach skutecznie zniechęciła konkurencję. – To poniekąd cieszy, że jestem jedynym kandydatem. Z pokorą oczekuję na werdykt mieszkańców - mówi Osiak.

Młode wilczki bez konkurencji

Dariusz Łobejko, jest od 2006 roku wójtem gminy Jabłoń, w powiecie parczewskim. Nie należy do żadnej partii politycznej. Kiedy pierwszy raz podejmował walkę o fotel wójta miał 31 lat. Startował z Komitetu Wyborczego Wyborców „Nowa Jakość". Jego konkurentem był urzędujący wówczas wójt Tomasz Matczuk i 37 letni Marek Szypulski z PSL. Do drugiej tury przeszedł Łobejko i Matczuk. W drugiej turze Dariusz Łobejko zdobył 56,3 proc. głosów i pokonał Tomasza Matczuka, który dostał 47,3 proc. poparcia.

W 2010 roku Dariusz Łobejko odniósł spektakularne zwycięstwo nad kandydatem PSL Rafałem Sokołowskim. Łobejko wygrał w pierwszej turze zdobywając 91,3 proc. poparcia. Po czterech latach jego rządów w gminie nikt nie odważył się z nim konkurować.

W 2014 Łobejko był jedynym kandydatem i pozostał na fotelu wójta. W tegorocznych wyborach sytuacja się powtarza. Dariusz Łobejko jest jedynym kandydatem na wójta gminy Jabłoń. Tym razem będzie urzędował pięć lat.

Paweł Krępski w 2010 roku pokonał swoich starszych rywali i rządzi gminą Milanów od ośmiu lat. Nie należy do żadnej partii politycznej.

W 2010 roku miał 28 lat i startował z własnego komitetu wyborczego. Jego konkurentem był 38-letni, urzędujący wówczas wójt, Marek Siuciak z PSL, 32-letni Arkadiusz Laszewski, kandydujący z listy PiS i 33-letni Artur Jaszczuk, startujący z listy PO. Do drugiej tury przeszedł Artur Jaszczuk i Paweł Krępski. W ponownym głosowaniu Jaszczuk zdobył 40,63 proc. głosów, a Krępski 59,37 proc. i został wójtem.

Cztery lata później Paweł Krępski miał dwóch konkurentów. Pierwszym z nich był 31-letni Piotr Romańczuk startujący z list PiS i 44-letni Piotr Mikitiuk startujący z własnego komitetu. Urzędujący wójt pokonał rywali w pierwszej turze zdobywając 67,5 proc. głosów. Po tym sukcesie nikt nie odważył się stanąć z nim w szranki w tegorocznych wyborach. Paweł Krępski jest jedynym kandydatem na wójta gminy Milanów.

Red

Fot.Tomasz Dominik

Paweł Krępski, nie ma w tych wyborach konkurenta. Poprzednio dwukrotnie miał kontrkandydatów

Mariusz Osiak gospodarzem gminy jest od 2010 r. i do tej pory w wyborach miał co najmniej dwóch kontrkandydatów

Fot.Dominik Smagała

W 2014 roku Tomasz Futera był jedynym kandydatem na włodarza gminy Kock. Głosowanie się odbyło, ale wyborcy wskazywali „tak" lub „nie" przy nazwisku Futery. Za kolejna kadencją burmistrza opowiedziało się 2514 osób, przy 440 głosach przeciwnych

Fot.Marek Pietrzela

W 2014 Dariusz Łobejko był jedynym kandydatem i pozostał na fotelu wójta Jabłoń. W tegorocznych wyborach sytuacja się powtarza. Dariusz Łobejko jest jedynym kandydatem na wójta gminy Jabłoń. Tym razem będzie urzędował 5 lat

Dla Marcina Łaguny będzie to druga kadencja na stanowisku wójta gminy Wąwolnica. Chyba, że większość wyborców zagłosuje na „nie"

Fot.Marek Pietrzela

Kazimierz Weremkowicz jest wójtem gminy Rossosz od 1 lutego 1991 roku i może być nim nadal. Ma już w nowej radzie siedmiu radnych ze swojego komitetu

Fot.Marek Pietrzela

Zygmunt Litwiniuk, wójt gminy Tuczna nie miał kontrkandydata w pierwszym terminie, ale w dodatkowym pojawiła się rywalka - Renata Fedorowicz z KW PiS

Fot.Marek Pietrzela

Jerzy Troć, wójt gminy Kodeń obawia się, że opozycja skupiona wokół byłego wójta Ryszarda Zania, zmobilizuje wyborców, aby głosowali na „nie"

Fot.Marek Pietrzela

Paweł Kazimierski, wójt gminy Leśna Podlaska, po pierwszej kadencji rządzenia nie ma konkurenta w najbliższych wyborach. - To będzie plebiscyt, a plebiscyt jest trudniejszy i bardziej wymagający

Fot.Marek Pietrzela

KWW Gmina Rokitno Wspólny Dom, to komitet, z którego o reelekcję ubiega się jedyny kandydat na wójta w gminie Rokitno, obecny wójt Jacek Szewczuk

Fot.Marek Pietrzela

W Wisznicach nikt nie chciał się zmierzyć z urzędującym wójtem Piotrem Draganem, który startuje z KWW Perspektywa dla Gminy Wisznice

eprasa.pl e42b8fe4ba

Debata Wspólnoty

Leszek Włodarski pytał Mariusza Fijałkowskiego czy zastanawiał się, jak będzie sprawował urząd bez doświadczenia zawodowego.- Pan kłamie Panie Włodarski - odparował Fijałkowski - mam wiedzę i doświadczenie, o którym Pan nawet nie śni. Tak przekonywali do swych racji kandydaci na burmistrza w Łęcznej na debacie. Takie spotkania Wspólnota zorganizowała jeszcze w Lubartowie i Parczewie. W kilku kolejnych miastach i gminach kandydaci na fotel burmistrza debatowali na naszych łamach. Tak było m.in. w Łukowie, Radzyniu, Opolu Lubelskim i Puławach.

W Lubartowie o stanowisko burmistrza walczy obecnie urzędujący burmistrz Janusz Bodziacki - kandydujący z listy KW PiS, Radosław Szumiec - startujący z listy KWW Wspólnota Lubartowska, Krzysztof Paśnik - kandydat KWW Wspólny Lubartów, Waldemar Gąsior z KWW Przedsiębiorcy i Mieszkańcy Razem Dla Lubartowa oraz Jakub Wróblewski z KKW Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska.

Kandydaci mogli w pierwszej rundzie zadać trzy pytania dowolnie wybranym konkurentom. W drugiej natomiast dostali się pod ostrzał z sali - pytania mogła zadawać publiczność. W trzeciej kandydaci mogli zaprezentować się i przekonać wyborców do siebie. Tak wyglądały wszystkie debaty Wspólnoty.

W Lubartowie Janusz Bodziacki sprezentował Krzysztofowi Paśnikowi proporczyk z napisem PSL. Kandydat Wspólnego Lubartowa jest członkiem tej partii. A podczas debaty padło pytanie o przyjmowanie islamskich imigrantów do miasta. Zadał je urzędujący burmistrz kandydatowi Koalicji Obywatelskiej.

Sporo niewygodnych pytań padło na debacie w Łęcznej. Do kandydata PiS, Piotra Winiarskiego - czy pozwoliłby na Marsz Równości w Łęcznej? Do wiceburmistrza Leszka Włodarskiego - o sterowanie z tylnego siedzenia przez burmistrza Kosiarskiego, obecnego zresztą wśród publiczności. Do Mariusza Fijałkowskiego - o mowę nienawiści na blogu LLE24.

W Parczewie Kędracki wygrał walkowerem

Po raz pierwszy w historii miasta otwartą debatę pomiędzy kandydatami na burmistrza Parczewa zorganizowała Wspólnota Parczewska. W tegorocznej kampanii uczestniczy tylko dwóch kandydatów. Pierwszy z nich to Paweł Kędracki, urzędujący burmistrz, a drugi to Adam Domański, obecny wicestarosta parczewski. W czwartek 11 października na sali pojawił się jedynie Paweł Kędracki. Przeciwnik oddał mu pole, tym samym zgromadzona na sali publiczność nie miała okazji dowiedzieć się, jaką Adam Domański ma ofertę dla Parczewa. Kędracki odpowiadał na pytania, dotyczące współpracy z powiatem i taką współpracę deklarował, bez względu na to jaki będzie skład zarządu.

Nasze debaty transmitowaliśmy na żywo. Można je zobaczyć na naszych kontach Facebook. Relacje przedstawiamy na stronach lokalnych.

Dariusz Jędryszka

Pierwsi widzowie pojawili się już ponad godzinę przed rozpoczęciem debaty. Zmaganiom kandydatów przyglądało się ok. 200 osób

Janusz Bodziacki wręczył Krzysztofowi Paśnikowi proporzec z logiem PSL, którego Paśnik jest członkiem

W czwartek 11 października, na debatę organizowaną przez Wspólnotę Parczewską przyszedł tylko jeden z dwóch kandydatów na burmistrza Parczewa. Był to urzędujący burmistrz Paweł Kędracki. Adam Domański, obecny wicestarosta nie pojawił się oddając przeciwnikowi pole. Od lewej: Puste krzesło zarezerwowane dla Adama Domańskiego, Paweł Kędracki - kandydat na burmistrza

Publiczność przyszła na debatę, żeby posłuchać jaką ofertę dla Parczewa mają kandydaci na burmistrza. Debata była transmitowana na żywo. Można ją obejrzeć na FB Wspólnoty Parczewskiej

Fot.Marzena Olędzka

Padło pytanie o losy Przychodni nr 1 na Starym Mieście. Wiadomość o jej sprzedaży przez Starostwo Powiatowe wywołała wielki niepokój wśród mieszkańców dzielnicy. Włodarski wyjaśniając kwestie własności zapewniał, że nie zamierzał zmieniać jej przeznaczenia

Fot.Marzena Olędzka

Na debatę o przyszłości Łęcznej stawili się trzej chętni na fotel burmistrza miasta. Od lewej: Piotr Winiarski - KW Prawo i Sprawiedliwość, Leszek Włodarski - KWW Wspólna Sprawa i dr Mariusz Fijałkowski - KWW Lepsza Łęczna

eprasa.pl e42b8fe4ba

Debata Wspólnoty

Debata kandydatów na burmistrza Radzynia

Na naszych łamach spierali się: obecny burmistrz Jerzy Rębek KW PiS, Mariusz Skoczylas - KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe, Lucjan Kotwica - obecny starosta z KWW Radzyń Moje Miasto oraz Katarzyna Krupska-Grudzień z KWW #21-300.

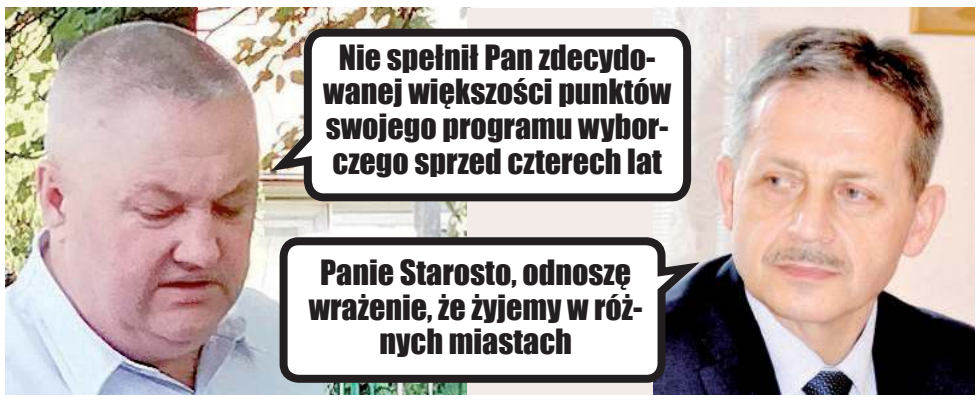

Lucjan Kotwica

Jerzy Rębek

Debata kandydatów na burmistrza Łukowa

W Łukowie kandydaci na burmistrza: Dariusz Szustek (KW PiS), Henryk Lipiec (KWW Razem Ponad Podziałami), Piotr Płudowski (KWW Alternatywa dla Łukowa) orazManiej Nurzyński (KW Przymierze Dla Ziemi Łukowskiej) za pośrednictwem Wspólnoty zadawali sobie wzajemnie pytania. Odpowiedzi publikujemy w wydaniu lokalnym.

Henryk Lipiec

Maciej Nurzyński

Debata kandydatów na prezydenta Puław

W Puławach w wyścigu o fotel prezydencki w najbliższą niedzielę zmierzy się 4 kandydatów - Bożena Krygier (PiS), Janusz Grobel (KWW Janusza Grobla), Mariusz Cytryński (Koalicja Samorządowa) oraz Paweł Maj (Komitet Wyborczy Wyborców Pawła Maja). Wszyscy odpowiedzieli na nasze zaproszenie do wzięcia udziału w debacie na łamach Wspólnoty. Wśród pytań, jakie zdawali sobie nawzajem nie zabrakło tematu puławskich Romów, który równie często pojawiał się na miejskich sesjach, poruszany przez radnego Pawła Maja. Tym razem to też on został wywołany przez Bożenę Krygier do odpowiedzi w kwestii tego, jak zamierza rozwiązać problem tej społeczności. W odniesieniu do debaty pasowałoby także powiedzenie „kto mieczem woju-je, od miecza ginie". Włodarz Puław zapytany przez Maja o kompetencje pracowników ratusza, wytknął mu, że sam z wykształcenia jest architektem krajobrazu, tymczasem nie pracuje w zawodzie, a wykonuje zupełnie inną profesję. Obecny radny włożył szpilkę również Mariuszowi Cytryńskiemu, pytając go o nagłe zainteresowanie miejskimi uroczystościami patriotycznymi.

Marta Pietroń

Bożena Krygier

Mariusz Cytryński

TAK WYKORZYSTUJEMY ŚRODKI UNIJNE. NAPRAWDĘ!

Województwo Lubelskie jest jednym z kilku regionów w Polsce, które dobrze radzą sobie z wykorzystaniem unijnych dotacji. Rozdzielanie pieniędzy przebiega zgodnie z planem. Nie ma żadnego zagrożenia utraty środków z UE.

Nasze województwo dobrze wypada zarówno w rankingu podpisanych umów, jak i w klasyfikacji wydatkowania unijnych dotacji. – Pod kątem liczby podpisanych umów, przeskoczyliśmy na szóste miejsce w kraju. Warto dodać, że do 24 września 2018 roku podpisaliśmy blisko 2,5 tys. umów na kwotę ponad 8 mld złotych – zapewnia **Sławomir Sosnowski**, marszałek województwa lubelskiego. – Nieuzasadnione jest więc wystąpienie ministra Jerzego Kwiecińskiego, który straszył utratą środków, powołując się na nieaktualne dane. Zaznaczam to jeszcze raz: z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego nie stracimy nawet 1 euro! – dodaje.

Komisja Europejska nie widzi zagrożenia

Podobnego zdania jest **Andrzej Urbanik**, przedstawiciel Komisji Europejskiej, który podczas posiedzenia Komitetu Monitorującego Regionalny Program Operacyjny 2014-2020 (RPO WL), mówił: – Po zapoznaniu się z danymi na temat stanu realizacji RPO WL na lata 2014-2020 mogę powiedzieć, że moim zdaniem ryzyko niewykonania planu finansowego i rzeczowego jest na minimalnym poziomie. Możemy więc być spokojni o pieniądze dla Województwa Lubelskiego.

Samorządy tuż przed rządem

Jak podaje branżowy portal Eu Regio Poland, na podstawie prognoz przesłanych do Komisji Europejskiej, zagrożenie utraty środków przez programy regionalne i krajowe jest minimalne. Faktem jest natomiast to, że niektóre programy krajowe, czyli realizowane przez rząd, wdrażają fundusze UE wolniej od najwolniejszych programów regionalnych.

Unijne dotacje priorytetem

Fundusze europejskie to oczko w głowie władz województwa. W latach 2014-2020, jako województwo, mamy do wykorzystania około 10 mld zł. Za nami już sporo osiągnięć. Można tu wymienić projekty komunikacyjne – drogowe i kolejowe. – Mam na myśli choćby kontynuację przebudowy najdłuższej drogi wojewódzkiej w Polsce nr 835 z Lublina w stronę Bieszczad. Warto wspomnieć także o drodze nr 747 prowadzącej z Lublina do granic województwa mazowieckiego. Dzięki tej trasie nasze województwo wybudowało most w Kamieniu i zyskało nową przeprawę przez Wisłę – wylicza Sławomir Sosnowski.

– Ponadto fundusze wydajemy na kluczowe dla naszego regionu dziedziny, m.in. biogospodarkę, wodociągi, medycynę i zdrowie, w tym doposażanie i rozbudowę szpitali, odnawialne źródła energii, informatykę i szkolenia cyfrowe dla mieszkańców, automatykę oraz szkolnictwo zawodowe czy szkolenia dla przedsiębiorców – uzupełnia marszałek.

W każdym wydatkowanym euro samorząd województwa widzi szansę dla naszego regionu.

Sławomir Sosnowski, marszałek województwa lubelskiego

UNIJNE ŚRODKI DLA WOJEWÓDZTWA

REGIONALNY PROGRAM OPERACYJNY

Wybudowano:

- **62 473 szt.** instalacji solarnych
- **4 608 szt.** instalacji fotowoltaicznych
- **216,82 km** sieci sanitarnej
- **289,74 km** sieci wodociągowej
- **328,91 km** dróg powiatowych i wojewódzkich
- **43 szt.** rozbudowane i wybudowane przedszkola

Utworzono:

- **ok. 4 tys.** przedsiębiorstw
- **150 miejsc** opieki nad dziećmi do 3 lat (żłobki)
- **700 miejsc** przedszkolnych

Wsparto:

- **ponad 1,5 mld zł** przekazanych środków dla lubelskiego biznesu
- **blisko 300 mln zł** dotacji dla przedsiębiorców
- **ponad 3,9 tys.** przeszkolonych pracowników
- **ok. 2 tys.** uczniów w zakresie staży zawodowych i praktyk
- **blisko 100** klubów seniora
- **40 świetlic** środowiskowych
- **ponad 9,6 tys.** osób w zakresie usług zdrowotnych
- **ponad 1,5 tys.** dzieci w zakresie dodatkowych zajęć przedszkolnych

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejskie Fundusze Strukturalne i Inwestycyjne

Publikacja współfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

eprasa.pl e42b8fe4ba

Każdy kraj odkrywaliśmy w inny sposób, mieliśmy inne doświadczenia

Autostopem po całym świecie

BIAŁA PODLASKA: Monika Jaszczyk, wraz ze swoim mężem, zdecydowała się na niecodzienną podróż. Po studiach postanowili zwiedzić świat autostopem. Początkowo mieli wyjechać na pół roku, ale wyprawa przedłużyła się do dwóch lat. To czas niesamowitych wrażeń i wielu wspomnień.

Parze udało się dotrzeć nawet na mur chiński

Fot.archiwum prywatne

Monika pochodzi z Białej Podlaskiej, jest absolwentką platerki, natomiast Marcin jest ze Strzelec Opolskich. Oboje ukończyli Uniwersytet Warszawski na kierunku Stosunków Międzynarodowych. Małżeństwem są od czterech lat, a połowę tego czasu spędzili poza granicami Polski.

Nie boimy się wyzwań

- Spotkaliśmy się na studiach i od tamtej pory zawsze jesteśmy m&m`sy, tak nazywali nas znajomi. Mamy wspólne pasje, marzenia i plany, które staramy się realizować i nie zamykać naszego życia w schematach. Nie boimy się nowych wyzwań i tego, co nam przynosi życie. Szczególnie lubimy odkrywać nieznane i trudno dostępne miejsca - opowiada Monika.

Skąd właściwie wziął się pomysł na kilkuletnią podróż po całym świecie autostopem? Już w czasie studiów para podróżowała wspólnie autostopem. Wtedy też zdecydowali się wybrać na kilka wyjazdów, m.in. do Chorwacji, Włoch czy Portugalii, podróżując przez większość państw europejskich. W taki sposób złapali podróżniczego bakcyla.

- Decyzja o tak długim wyjeździe była głównie inspirowana opowieściami innych podróżników, którzy w ten sposób przemierzali świat. Poza tym Europa okazała się być trochę za mała, a ponadto zawsze jest dostępna. Skończone studia były dobrym momentem, żeby jeszcze się gdzieś wyrwać, gdyż nie mieliśmy większych zobowiązań - wyjaśnia.

Najlepsza decyzja

Małżeństwo rzuciło więc pracę, wyjechało z Warszawy i w ten sposób spełniło się ich marzenie o wielkiej podróży. Nie żałowali tego kroku, a podróż autostopem po całym świecie okazała się jedną z najlepszych ich decyzji w życiu. Pomimo tego, że podjęli ją pół roku przed wyjazdem, ostatecznie wszystko było załatwiane do ostatniej chwili.

- Był to dla nas niezwykle intensywny czas, kiedy kończyliśmy studia magisterskie, pracowaliśmy na pełen etat, a w międzyczasie przygotowywaliśmy się do wyprawy. A spraw do załatwienia było sporo: szczepionki, wizy, sprzęt turystyczny, planowanie trasy i wiele innych rzeczy - tłumaczy Monika.

Na początku rodzice i znajomi byli dosyć sceptycznie nastawieni do idei takiego wyjazdu, chociażby ze względu na podróżowanie autostopem, co uważali za dość niebezpieczne. Ale w trakcie podróży Monika i Marcin starali się mieć stały kontakt z najbliższymi. To przekonało ich, że mimo niestandardowej formy podróży, są bezpieczni i wszędzie dają sobie radę, a przed nimi niesamowite przygody i nowe znajomości.

Przepiękne widoki towarzyszyły podróżnikom przez całą wyprawę

Fot.archiwum prywatne

Wyprawa była okazją do niecodziennych czynności, jak karmienie drapieżników

Fot.archiwum prywatne

Czekając na autostop w Australii

Fot.archiwum prywatne

Australia, Japonia, Iran...

W sumie parze udało się odwiedzić 24 państwa, w których w większości starali się być przez kilka tygodni, tak by lepiej je poznać.

Spośród tak wielu krajów trudno jest wybrać jeden, który nam się najbardziej spodobał, bo każdy był inny i miał wiele do zaoferowania.

- W ścisłej czołówce jest zawsze Australia, jako kraj, w którym moglibyśmy zamieszkać ze względu na ludzi i atmosferę. Japonia, która zaskoczyła nas niezwykłym połączeniem tradycyjnej kultury z nowoczesnością oraz Iran, który był jednym z naszych ostatnich celów. Pomimo złego światowego PR-u okazał się być niesamowicie ciekawym krajem ze smaczną kuchnią i życzliwymi ludźmi - tłumaczy Monika.

Relacje ze społecznością

Kontakt z ludźmi był dla małżeństwa wyznacznikiem danego kraju i pod tym względem go oceniali. Na przykład Laos (półwysep indochiński), pomimo swojej przepięknej przyrody pozostawił pewien niedosyt w kwestii relacji z lokalną społecznością.

- Każdy kraj odkrywaliśmy w inny sposób, mieliśmy inne doświadczenia, ale dopiero po czasie mogliśmy na spokojnie docenić urok i piękno danego miejsca - wspomina podróżniczka z Białej Podlaskiej.

Podczas podróży zdarzały się lepsze, gorsze oraz radosne i niebezpieczne momenty. Jedną z ciekawszych chwil było uczestniczenie w chińskim wieczorze kawalerskim, podczas którego Monika i Marcin byli gośćmi honorowymi.

Do tej pory nie wiedzą, gdzie dokładnie byli, przez to, że zgubili się na trasie - wylądowali na hucznej imprezie.

- Poza tym wspięliśmy się nocą na wulkan Fuji w Japonii, żeby ze szczytu obejrzeć wschód słońca, przeszliśmy w sumie 20 km dżunglą i pośród pól ryżowych, żeby odnaleźć urokliwą, odizolowaną od świata wioskę Batad na Filipinach, przejechaliśmy autostopem ponad dwa tysiące kilometrów bezkresnej Australii oraz piliśmy drinki na szczycie najbardziej znanego wieżowca Singapuru - Marin Bay Sands - wylicza Monika.

Nie ma zagrożenia

Czy Monika uważa podróżowanie autostopem za niebezpieczne? Jak sama przyznaje, wiele osób uważa, że jest to spore ryzyko, ale równie dobrze niebezpieczne może być wychodzenie z domu.

- Po kilkudziesięciu tysiącach kilometrów przejechanych autostopem, z ręką na sercu mogę powiedzieć, że nigdy nie mieliśmy niebezpiecznej sytuacji, może kilka mniej przyjemnych. Ludzie wszędzie na świecie są generalnie dobrzy i nie ma co traktować każdego nieznajomego jako zagrożenia, trzeba wyjść naprzeciw i spróbować go poznać. Dla nas autostop to nie forma taniego przemieszczania się, ale doskonała okazja do poznania osób w danym kraju, dowiedzenia się więcej o nich i o sytuacji państw - mówi nasza rozmówczyni.

Dodaje, że nie jest to łatwy sposób podróżowania, bo wymaga wiele cierpliwości i przystosowania się do niewygód i właściwie to nieznanego, ale z pewnością pomaga budować charakter i uczy otwartości na świat i drugiego człowieka. Gdy para wróciła do Polski, udało się im wyjechać w kilka miejsc. Byli na Litwie, Słowacji i w Czechach, bo podróżowanie stało się dla nich uzależniające.

- Nie planujemy na razie dłuższego wyjazdu, bo w końcu chcemy zapuścić korzenie w jednym miejscu, do którego będziemy mogli chętnie wracać - przyznaje Monika.

Zdjęcia z tej niesamowitej podróży można zobaczyć na portalu Facebook pod linkiem: www.facebook.com/mmsywpodrozy.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl e42b8fe4ba

Urząd miasta i MOPS zebrali pochwały za działalność na rzecz romskiej społeczności

Znany Rom krytykuje radnego Maja

- Emocjonalny atak, szowinistyczne i rasistowskie spojrzenie na problematykę romską - tak Bogdan Trojanek z Królewskiej Fundacji Romów ocenia Pawła Maja. Rom znany z wizyt w programie „Sprawa dla Reportera" przysłał list do władz Puław.

Fot.Oficjalna strona B. Trojanka

Bogdan Trojanek to znany w całej Polsce przedstawiciel społeczności Romów. Z zespołem Terne Roma wykonuje muzykę cygańską. Jest prezesem Królewskiej Fundacji Romów, a od 2015 r. reprezentuje Romów w rządowej komisji wspólnej do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Często gości w studiu Sprawy dla Reportera, gdzie występuje jako muzyk i komentator

Paweł Maj
radny miejski
Nigdy w żadnej mojej wypowiedzi nie padały słowa, które można by uznać za rasistowskie czy szowinistyczne

Echa spotkania z posłami

Pismo, skierowane do prezydenta i przewodniczącej rady miejskiej, do puławskiego urzędu wpłynęło na początku października. Trojanek - prezes KFR i członek rządowej komisji ds. mniejszości - odnosi się w nim do wyjazdowego posiedzenia poselskiej Komisji ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych, które odbyło się w Puławach we wrześniu. Spotkanie miało bardzo emocjonalny charakter i nie zabrakło na nim wystąpienia radnego Pawła Maja, który przekonywał, że obecnie polityka miasta wobec Romów nie rozwiązuje społecznych problemów, nie sprzyja integracji i deprawuje. Głos radnego poparła część mieszkańców obecna na posiedzeniu, jednak posłowie, pracownicy MOPS i przedstawiciele puławskich Romów skrytykowali Maja i oskarżyli go o tworzenie złej atmosfery i podziałów.

Trojanek - Maj poniósł klęskę

Do burzliwego posiedzenia postanowił odnieść się również Trojanek, reprezentujący Szero Roma - Henryka Kozłowskiego - który jest zwierzchnikiem wszystkich polskich Romów. Z przebiegiem komisji zapoznał się dzięki retransmisji wideo.

- Przywołany obraz retransmisji z posiedzenia Komisji Sejmowej powiela i powtarza wszelkie te elementy radykalnej nienawiści i stereotypów w myśleniu i postrzeganiu społeczności Romów nie tylko w Puławach, ale także w innych miastach naszego kraju - stwierdza Trojanek. Słowa radnego nazywa szowinistycznymi, rasistowskimi i pełnymi żółci. Rom stwierdza, że Maj jest nieskuteczny, dlatego pozostała mu złość.

- Naszym zdaniem p. radny Maj i pozostali w RM Puławy działacze społeczni jemu sprzyjający nie chcą przyjąć do wiadomości, że jako radny, p. Maj poniósł klęskę w swej jakże twórczej działalności na rzecz integracji społeczności romskiej w Puławach. Pozostaje mu więc tylko złość i nienawiść rasowa w jego jakże emocjonalnych wypowiedziach publicznych - stwierdza Trojanek. W piśmie chwali też działania puławskiego samorządu i MOPS-u, m.in. na rzecz edukacji romskich dzieci i wspierania najbiedniejszych.

Maj - nigdy nie padły rasistowskie słowa

O liście Bogdana Trojanka mówi sam Paweł Maj. Jego zdaniem autor przesadza z oskarżeniami.

- Pismo jest absurdalne. Pełne kłamstw i pomówień. Nigdy w żadnej mojej wypowiedzi nie padały słowa, które można by uznać za rasistowskie czy szowinistyczne - mówi radny. Tłumaczy, że chodzi mu tylko o sprawiedliwe traktowanie Romów i Polaków.

- Zacne grono królów, prezesów i puławskich Romów nie rozumie lub nie chce zrozumieć, że wielu mieszkańców Puław pragnie tylko konstytucyjnej równości wobec prawa. Chcemy, by społeczność ta pracowała, miała swój udział z rozwoju miasta, uczestniczyła w edukacji i nie była uzależniona od naszych pieniędzy - stwierdza Maj. Po raz kolejny mówi, że programy integracji powinny opierać się o aktywizację zawodową Romów, a ich założenia trzeba wypracować w formie konsultacji społecznych. Krytykuje dotychczasowe pomysły.

- Programy zakładające remonty mieszkań społeczności romskiej czy kampanie medialne przeciw rzekomemu rasizmowi nie mają nic wspólnego z integracją. Antagonizują społeczeństwo, są niesprawiedliwe i demoralizujące. Jestem zdruzgotany, że społeczność romska i władze miasta tego nie widzą - stwierdza Maj.

Kamil Wąsik

Nauczyciele przeciwko dyrektor „Czartorycha"

Powiat sprawdzi, co dzieje się w liceum

Puławy: Władze powiatu puławskiego przyjrzą się konfliktowi w I Liceum Ogólnokształcącym. Grupa nauczycieli napisała pismo przeciw dyrektor, zarzucając jej faworyzowanie wybranych pracowników. - Nigdy nie byłam niesprawiedliwa, wszystkim pomagałam i jest mi przykro - komentuje Trzcińska-Staszczyk.

Fot.Kamil Wąsik

Beata Trzcińska-Staszczyk
dyrektor I LO

Nie ukrywam, że ogromnie boli mnie ta sytuacja, bo odkąd jestem nauczycielem i dyrektorem tej szkoły, zawsze dbam o nią jak o moje dzieci

Anonim - dyrektor nie wszystkich traktuje równo

Wszystko zaczęło się od anonimu, który kilka tygodni temu trafił do redakcji jednej z puławskich gazet. Nieznani autorzy pisma oskarżyli dyrektor I LO im. ks. A. J. Czartoryskiego w Puławach, Beatę Trzcińską-Staszczyk o złe zarządzanie szkołą, faworyzowanie wybranych pracowników i nauczycieli oraz gorsze traktowanie pozostałych. Przykładem takiego złego traktowania miało być skierowanie wskazanych osób do inwentaryzacji szkolnej biblioteki, którą przeprowadzono w ferie. Zdaniem autorów była to kara za negatywne ocenianie pracy dyrektor. W odpowiedzi kadra liceum przygotowała oświadczenie z podpisami ponad 60 osób, które nie zgadzają się z anonimowymi zarzutami. Zdaniem nauczycieli, którzy stanęli w obronie Trzcińskiej-Staszczyk, atak na nią może mieć związek z zaplanowanym na wiosnę konkursem na stanowisko dyrektora I LO.

Radni zajmą się skargą

Grupa niezadowolona z pracy dyrektorki idzie jednak za ciosem. Na początku października wystosowano kolejne pismo - tym razem nie anonimowe i skierowane do władz Powiatu Puławskiego. Niezadowoleni nauczyciele informują, że sytuacja związana z anonimowym pismem była omawiana 28 września na radzie pedagogicznej, podczas której miano wywrzeć na nich presję i im grozić. Jak potwierdza Biuro Rady Powiatu pismo wpłynęło do starostwa. Radni będą rozpatrywać je w formie skargi na działalność kierownika jednostki organizacyjnej powiatu - dyrektora szkoły. Zajmie się tym Komisja Rewizyjna. Jeżeli będzie taka potrzeba władze powiatu przeprowadzą kontrolę liceum. Sprawa może trafić również do lubelskiego Kuratorium Oświatowego.

Dyrektor - ogromnie mnie to boli

Dyrektor liceum w komentarzu dla „Wspólnoty" przyznaje, że oskarżenia odbiera osobiście i emocjonalnie. Gwarantuje, że szkołą stara się zarządzać jak najlepiej i sprawiedliwie nadzorować pracę całej kadry.

- Nie ukrywam, że ogromnie mnie to boli, bo odkąd jestem nauczycielem i dyrektorem tej szkoły, zawsze dbam o nią, jak o moje dzieci. Nigdy nie byłam niesprawiedliwa i zawsze wszystkim pomagałam - uczniom, rodzicom, pracownikom i nauczycielom. Wiedziałam o ich problemach np. zdrowotnych, materialnych. Dlatego jest mi przykro - przyznaje Beata Trzcińska-Staszczyk. Stosowne wyjaśnienia złożyła już w starostwie.

- Nie chciałabym szeroko tego komentować, bo sprawa jest w toku. Drogą służbową zostałam poproszona o wyjaśnienia i wszystkie kwestie przedstawiłam Zarządowi i Radzie Powiatu wraz z odpowiednimi dokumentami. Chętnie będę rozmawiała o tej sprawie, po jej zakończeniu. Wierzę , że obecna sytuacja jest tylko nieporozumieniem i że nasza szkoła będzie nadal Liderem Edukacji w Puławach, pracujący w niej ludzie życzliwi wobec siebie - komentuje dyrektor.

Kamil Wąsik

WORD zmienia samochody egzaminacyjne

Egamin na prawko zdasz na Hyundaiu

Od grudnia przyszli kierowcy zarówno w Lublinie, jak i w Puławach będą zdawać egzamin na prawo jazdy w zupełnie nowych samochodach. Skody po 7 latach zastąpią nowoczesne Hyundaie. Dostawcą aut będzie firma Autobroker z Lublina.

Już od grudnia kierowcy będą zdawać prawo jazdy Hyundaiem i20

Jarosław Sulej, OSK Sulej
Prawdopodobnie będziemy mieć nowe auta, ale bez pośpiechu, do grudnia jest sporo czas

Zmiana samochodów

Na ulicach Puław często można zauważyć różne modele aut, którymi jeżdżą osoby ubiegające się o prawo jazdy. Zazwyczaj są to Skody lub Volkswageny. Do tego grona dołączą także Hyundaie, które pojawią się już w grudniu jako auta egzaminacyjne, zastępując po siedmiu latach Skodę Fabię.

- Te auta są wyeksploatowane. Co 4 lata dokonywaliśmy zmian zgodnie z prawem zamówień publicznych. Po zakończeniu najmu Skód i ich odkupieniu jeździmy do grudnia. Skody jeździły w WORD przez 7 lat. Przetarg został rozstrzygnięty i dostawcą dla WORD-u jest firma Autobroker z Lublina. Mamy najem na auta Hyundai I20 i jest to kwota złotówki za miesiąc netto. Auta będą dostępne od 3 grudnia. Łącznie bierzemy 15 aut na WORD.W Puławach zawsze jeździło od 2-4 samochodów, więc będzie tyle samo - informuje Artur Banaszkiewicz zastępca dyrektora WORD w Lublinie.

Południowokoreańskie auto z pewnością będzie wyróżniało się nie tylko designem, ale i także nowoczesnością. Już niedługo pierwsze modele trafią do niektórych szkół jazdy. Czy puławskie szkoły nauki jazdy przymierzają się do zakupu Hyundaia, na którym będą szkolić swoich kursantów?

- Egzaminy można zadawać każdym autem. Jeżeli samochód spełnia kryteria, to można podstawić każdy jeden wolny samochód. My podstawiamy Volkswageny, niektórzy podstawiają Skodę Fabię. Teraz nie jest tak, że WORD coś nam narzuca. Prawdopodobnie będziemy mieć nowe auta, ale bez pośpiechu, do grudnia jest sporo czas - opowiada Jarosław Sulej, właściciel firmy „Sulej".

Dominik Kęsik

PORTAL INFORMACYJNY
24wspolnota.pl

eprasa.pl e42b8fe4ba

Frekwencja na spotkaniu przerosła najśmielsze oczekiwania organizatorów

Anna Seniuk: Stęskniłam się za państwem

Fot.Dominik Kęsik

Dla mieszkańców było to wyjątkowe spotkanie. Tłumnie przybyli do miejskiej biblioteki, aż brakowało miejsca

Fot.Dominik Kęsik

Artystka sama przygotowała scenariusz spektaklu i go wyreżyserowała. Jej interpretacje wierszy Zbigniewa Herberta puławska publiczność za każdym razem nagradzała gromkimi brawami

Puławy: Tak znana aktorka zwróciła się do mieszkańców Puław. Anna Seniuk odwiedziła miasto w związku z obchodami „Roku Zbigniewa Herberta", aby zaprezentować spektakl słowno-muzyczny na podstawie twórczości cenionego poety. Sala w Bibliotece Miejskiej momentalnie wypełniła się po brzegi. Brakło krzeseł dla gości.

Niezwykła osoba

Anna Seniuk to polska aktorka teatralna i filmowa. Na scenie występuje już od ponad 55 lat. Jest znana przede wszystkim z roli żony Stefana Karwowskiego w serialu „Czterdziestolatek", czy filmów „Bilet powrotny" oraz „Panny z Wilka". Od 1998 roku jest profesorem Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Spotkanie, które odbyło się w Bibliotece Miejskiej było poświęcone Zbigniewowi Herbertowi. Aktorka sama przygotowała scenariusz i reżyserowała spektakl. Przez godzinę artystka czytała wiersze znanego poety. Annie Seniuk towarzyszyła Emilia Raiter - harfistka, która odpowiadała za oprawę muzyczną.

- Stęskniłam się za państwem, dawno tutaj nie byłam, a pamiętam bibliotekę z ostatniego pobytu - mówiła podczas spotkania Anna Seniuk.

Seniuk o Puławach: Nigdzie ma takich tłumów

Spotkanie okazało się dużym sukcesem, o czym może świadczyć duża frekwencja. Ta przerosła najśmielsze oczekiwania organizatorów.

- To były brawa dla Herberta, wybrałam takie wiersze, które mogły być dojmujące. On porusza nasze sumienia. Biegnijcie państwo do biblioteki i wypożyczcie Herberta oraz zobaczcie ile mamy tam światów, bogactw i przeżyć - mówiła do publiczności po kolejnej serii oklasków - mówiła Anna Seniuk.

Aktorka w rozmowie ze Wspólnotą podkreśla, że chętnie wraca do Puław, m.in. ze względu na publiczność. Ta nigdy jej nie zawodzi

- Nie zliczę, która to jest wizyta w Puławach. Tę wizytę w bibliotece sprzed paru lat dokładnie pamiętam, ponieważ nigdzie w żadnych bibliotekach nie było takich tłumów, jak były wtedy. Jestem zachwycona tutejszą publicznością, która zawsze przychodzi i nie zawodzi. Sama nie wiem, jak to robię, po prostu staram się być profesjonalistką, to znaczy dawać z siebie wszystko. Przez te 55 lat nie miałam nigdy spektaklu, który bym jakoś ulgowo potraktowałam, nawet z powodu złego samopoczucia. Aktorzy zazwyczaj nie idą na zwolnienie, jeżeli są chorzy, tylko grają, ponieważ jest wtedy straszny kłopot dla teatru. Widzowi pokazuje się, że jest lekko, łatwo i przyjemnie - opowiada Anna Seniuk.

Biblioteka: Zapraszamy na Kydryńskiego

Jak informuje w rozmowie dyrektor Biblioteki Miejskiej w Puławach placówka nie wyklucza kolejnych spotkań z popularnymi artystami, którzy mogą zagościć w bibliotece za jakiś czas.

- Biblioteka jest organizatorem obchodów Roku Zbigniewa Herberta w Puławach. Od początku roku w naszej siedzibie przy ul. Głębokiej można oglądać wystawę poświęconą poecie. Wiosną mieliśmy przyjemność gościć Jerzego Zelnika, który wcielił się w postać samego Herberta w spektaklu „Aria Pożegnalna". Spotkanie z Anną Seniuk jest kolejnym elementem naszych działań popularyzujących poezję wybitnego poety, jednego z najważniejszych współczesnych literatów. Sylwetkę i twórczość Herberta będziemy przybliżać naszym czytelnikom przez cały październik. Ofertę kierujemy szczególnie do młodzieży szkolnej. Mam nadzieję, że proponowany przez nas wykład pt. „Uwiedziony światem..." spotka się z dużym zainteresowaniem ze strony placówek oświatowych - mówi Eliza Sulima dyrektor Biblioteki Miejskiej, która zaprasza na kolejne spotkanie.

- Już dziś serdecznie zapraszamy naszych czytelników na spotkanie z Marcinem Kydryńskim - dziennikarzem muzycznym, podróżnikiem, fotografem, autorem książek. Wydarzenie planowane jest na 6 listopada br. - przyznaje na zakończenie rozmowy.

Dominik Kęsik

Anna Seniuk, aktorka

Wizytę w bibliotece sprzed paru lat dokładnie pamiętam, ponieważ nigdzie w żadnych bibliotekach nie było takich tłumów, jak były wtedy. Jestem zachwycona tutejszą publicznością, która zawsze przychodzi i nie zawodzi

eprasa.pl e42b8fe4ba

REKLAMA

Pilne: aż 75% mężczyzn w Polsce jest poważnie zagrożonych na skutek problemów z prostatą!

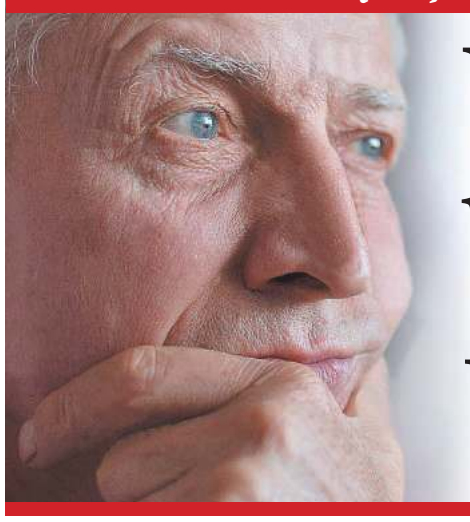

Wskutek przerostu prostaty byłem o krok od kalectwa. Uratował mnie cud!

W grupie ryzyka jest każdy mężczyzna!

Nigdy nie narzekałem na zdrowie. Nawet po 50. nadal czułem się silny i pełen wigoru. Owszem, miałem niewielkie (narastające z czasem) kłopoty z oddawaniem moczu, ale jakoś nie bardzo się tym przejmowałem. Do lekarza poszedłem przypadkowo – od kilku tygodni czułem się osłabiony, szybciej się męczyłem, więc stwierdziłem, że warto się pokazać.

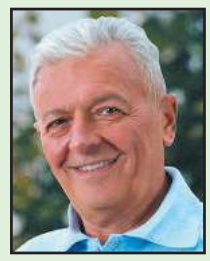

„Groziła mi urosepsa!"

Jeszcze parę lat temu nie wiedziałem, że coś takiego istnieje. Aż nagle lekarz mówi: urosepsa. Miałem zakażenie całego organizmu, którego przyczyną było zaleganie moczu w pęcherzu. A powód? Przerost prostaty! Szczęście, że trafił się rozsądny lekarz. Polecił preparat biostymulujący – mówił, że to ma 96% skuteczności, no i faktycznie. 30 dni kuracji i uratowałem swoje zdrowie!

Jan (70 lat), Piotrków Trybunalski

Diagnoza: zaawansowana niewydolność nerek

– To była jak uderzenie kijem w głowę. Nie mogłem uwierzyć w to, co słyszę! Jakim cudem doprowadziłem nerki do takiego stanu?! To przecież niemożliwe! – zastanawia się pan Marek. Jego historia to **prawdziwy dramat.** Od lekarza przypadkiem dowiedział się, że jakiś czas cierpi na postępującą niewydolność nerek.

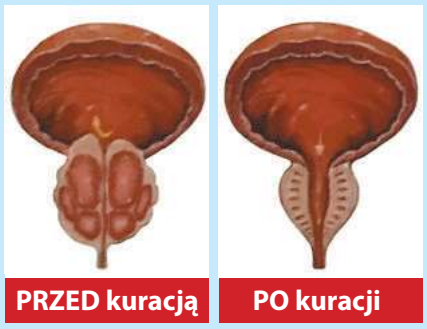

Metoda biostymulująca pozwala w naturalny sposób oddziaływać na zmniejszenie przerostu prostaty. Po lewej gruczoł z przerostem, blokujący odpływ moczu (wysokie ryzyko niewydolności nerek), po prawej gruczoł działający w prawidłowy sposób.

Od kilku lat powoli przestawały one pełnić swoją funkcję. Zamiast oczyszczać organizm, zatruwały go, zwiększając ryzyko wystąpienia **miażdżycy** i wylądowania na **wózku inwalidzkim.**

– Gdybym nie podjął szybkich i zdecydowanych działań, pewnie nie byłoby mnie już na tym świecie... Dolegliwość praktycznie nie dawała o sobie znać. Miałem problemy z oddawaniem moczu, często wydawało mi się, że to przeziębiony pęcherz (ciągle nie mogłem wysikać się do końca), ale w moim wieku, powiedzmy sobie szczerze, to nie było coś dziwnego. Lubię napić się piwa, a wiadomo, jak to działa na pęcherz – tłumaczy pan Marek. Oprócz tego w zasadzie nic nie wskazywało na to, że może on mieć jakiś problem ze zdrowiem. Być może właśnie dlatego...

Lekarz popełnił błąd

*– Powiedział mi, że w każdej chwili **nerki mogą wysiąść,** potrzebne będą dializy i mogą powstać warunki do rozwoju miażdżycy! A wtedy to już wiadomo... koniec! Póki co, zalecił mi więcej ruchu i witaminy.*

Pan Marek nie miał szczęścia. Trafił na jednego z wielu specjalistów leczących „na oko". Po trzeciej dobie dyżurowania i dorabiania na prywatnym ledwo widział na oczy. Niewiele było mu trzeba, by **fatalnie się pomylił.**

*– Rozmawiałem z nim już po wyleczeniu problemu. Przyznał się, że nie był przekonany, co mi jest. Działał na czuja, a jego niewiedza niemal nie doprowadziła mnie do **kalectwa**. Gdybym wtedy nie wziął sprawy w swoje ręce, dziś pewnie byłbym na wózku – **jeśli w ogóle bym żył.***

Nie zamierzałem ślepo ufać komuś takiemu. Wiedziałem już wtedy, co się dzieje z moją prostatą i zdecydowałem się na jedyny rozsądny wybór – specjalistyczny preparat o potwierdzonej klinicznie skuteczności – mówi.

To dedykowany mężczyznom środek biostymulujący, który **w trakcie 30-dniowej kuracji:**

- ✓ o 78% skuteczniej wpływa na zmniejszanie przerostu prostaty;
- ✓ 12-krotnie szybciej udrażnia drogi moczowe;
- ✓ o połowę zmniejsza częstotliwość oddawania moczu już po pierwszych 10 dniach;
- ✓ wspomaga prawidłową pracę nerek;
- ✓ 3 razy skuteczniej przywraca popęd seksualny.

*– Już po kilku dniach stosowania preparatu czułem różnicę – rozluźnienie w okolicach pęcherza, brak ucisku i znacznie lepsze samopoczucie. Dopiero wtedy zauważyłem, jak mocno mnie to ograniczało! **Wystarczyło 30 dni kuracji, by radykalnie zmniejszyć przerost prostaty** raz na zawsze. Bez operacji, zabiegów i ryzykowania zdrowia! **To jedyne wyjście dla osób walczących z przerostem prostaty.***

Preparat wprowadzono do Polski na początku tego roku. Technologia jego produkcji nie jest tania. Ale dzięki specjalnemu dofinansowaniu uczestnictwa w Klubie Seniora ograniczona liczba mężczyzn **może skorzystać z niego aż o 70% taniej.** Preparat jest dostępny tylko w sprzedaży telefonicznej Klubu Seniora.

Nie potrzebujesz recept, unikniesz krępujących wizyt w aptece. Przed odbiorem paczki, (która będzie dyskretnie zapakowana) skontaktuje się z Tobą kurier, po to, abyś mógł odebrać przesyłkę osobiście.

Ilość opakowań jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.

„Nie wstaję 4 razy w nocy, uniknąłem operacji..."

Jako zawodowy kierowca muszę przywiązywać wyjątkową uwagę do tego ile i jak śpię. Dlatego na początku tłumaczyłem sobie, że moje nocne wstawanie to efekt przeziębionego pęcherza. Jednak to nie mijało, wręcz przeciwnie było gorzej… Coraz częściej nerwowo spoglądałem w dół, czy mam suche spodnie. Pojawiły się problemy z erekcją, czasami też ból i pieczenie podczas oddawania moczu. Przez to ciągłe, nocne bieganie do łazienki byłem już naprawdę wykończony, a za kółkiem trzeba być wyjątkowo skupionym. To już 4,5 tyg. odkąd korzystam z tego preparatu i muszę przyznać, że bardzo mi pomógł. Ani śladu mokrych plam, sypiam jak w latach młodości, a pieczenie i ból po prostu zniknęły.

Maciej (51 lat), Łódź

SPECJALNA REFUNDACJA dla urodzonych w latach 1920-1981!

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do 23 października 2018 r., przysługuje specjalna **refundacja!** Otrzymasz wówczas preparat biostymulujący za udział w klubie rabatowym zamiast za ~~323~~ **tylko za 97 zł** (przesyłka GRATIS)**!**

Zadzwoń już dziś!

☎ 71 300 30 47

Pon. - pt.: 8:00-20:00, sob. i niedz. 9:00-18:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

eprasa.pl e42b8fe4ba

W ocenie sądu brak związku przyczynowego pomiędzy wypowiedzią Dariusza Szustka a trwającą kampanią wyborczą

Płudowski przegrał proces wyborczy z Szustkiem

Piotr Płudowski, kandydat na burmistrza Łukowa pozwał w trybie wyborczym obecnego burmistrza i kontrkandydata w wyborach Dariusza Szustka. Według Płudowskiego Szustek zakwestionował jego uczciwość podczas sesji Rady Miasta.

Wspomniana sesja Rady Miasta miała miejsce 27 września, już w trakcie trwania kampanii wyborczej.

W czasie dyskusji dotyczącej zmian planu zagospodarowania przestrzennego Łukowa radny Piotr Płudowski sugerował, że są osoby, które czekają na zmianę obowiązującego planu od momentu jego uchwalenia w 2011 r. i nie mogą się doczekać, a plan jest zmieniany tylko dla wybranych, którzy zapłacą.

To oburzyło burmistrza Dariusza Szustka.

- Panie Piotrze, pan ma na swojej twarzy wypisane , czy pod twarzą, na swoich zdjęciach „Po pierwsze uczciwość". Niech pan będzie wreszcie uczciwy, zamiast o tym pisać - odpowiedział szybko.

Naruszenie dóbr osobistych?

Sytuacja była opisana we Wspólnocie oraz rozpowszechniona w internecie w trakcie transmisji z obrad Rady Miasta. Piotr Płudowski uznał, że wypowiedź burmistrza naruszyła jego dobra osobiste, zakwestionowała uczciwość i nie została poparta żadnymi dowodami ani argumentami. Według Płudowskiego takie stwierdzenie burmistrza jest nieprawdziwe i miało na celu zdyskredytowanie go w oczach wyborców.

Fot.Bartosz Szymowski

Dariusz Szustek

Ubolewam...

Ubolewam, że człowiek, który aspiruje do zarządzania miastem, co na co dzień wymaga posługiwania się licznymi przepisami prawa, w prostej sprawie nie potrafi z tych przepisów skorzystać.

Fot.Ł24

Piotr Płudowski

Dziwi mnie...

Dziwi mnie, że sąd pierwszej instancji nie skorzystał z relacji wideo z sesji, dostępnej w serwisie YouTube. Tam każdy może się przekonać, że moja wypowiedź nie była skierowana do burmistrza, a stanowiła odpowiedź na słowa wiceprzewodniczącego Baranowskiego. Jeśli chodzi o moje odwołanie - wysłałem je pocztą w terminie zgodnym z prawem (mniej niż 24 godziny po otrzymaniu decyzji sądu pierwszej instancji), bo ostatnich dniach kampanii kontakty z wyborcami były dla mnie ważniejsze od wożenia pism na trasie Łuków-Lublin. Kiedy otrzymam uzasadnienie, odwołam się od tej decyzji.

Żądanie przeprosin i sprostowania

W związku z tym Płudowski złożył w trybie wyborczym wniosek do Sądu Okręgowego w Lublinie. Domagał się, aby sąd zakazał Szustkowi rozpowszechniana informacji, że nie jest uczciwy. Żądał także, aby Szustek na pierwszej stronie Wspólnoty Łukowskiej zamieścił sprostowanie, że rozpowszechniane przez niego informacje o nieuczciwości pana Piotra Płudowskiego są nieprawdziwe i bezpodstawne oraz aby Szustek przeprosił go w ten sposób, że własnoręcznie napisze, podpisze i wręczy mu oświadczenie o treści „Przepraszam Pana Piotra Płudowskiego za to, że publicznie, bezpodstawnie kwestionowałem jego uczciwość".

Sąd oddala wniosek

Rozprawa w Sądzie Okręgowym w Lublinie odbyła się 4 października. Sąd uznał, że wniosek Piotra Płudowskiego nie zasługuje na uwzględnienie i oddalił go. Według sądu nie wszystkie wypowiedzi na temat osób kandydujących, tylko z uwagi na fakt, że trwa kampania wyborcza, są materiałami wyborczymi. Według sądu odpowiedź Dariusza Szustka była bezpośrednią i emocjonalną odpowiedzią na sformułowanie Piotra Płudowskiego, które obecny burmistrz musiał odebrać jako zarzut nieuczciwego pobierania korzyści w zamian za zmianę planu zagospodarowania przestrzennego.

- „W takiej sytuacji zrozumiała jest silna i emocjonalna reakcja, proporcjonalna w tym względzie do wypowiedzi Piotra Płudowskiego. Obie strony użyły ostrych sformułowań, nie ważyły słów, jednakże Piotr Płudowski zapoczątkował swoją wypowiedzią tą wymianę zdań. Atmosfera stała się nerwowa. Wypowiedzi Dariusza Szustka nie można potraktować jako wypowiedzi o charakterze agitacji wyborczej, tym bardziej , że nie padła na wiecu wyborczym, czy spotkaniu z wyborcami, a na sesji Rady Miasta."- orzekł sąd.

Nie po sesji, tylko po artykule

Sąd zauważył też, że Piotr Płudowski nie wystąpił z pozwem w trybie wyborczym zaraz po wspomnianej sesji Rady Miasta, a dopiero po publikacji prasowej, co w ocenie sądu oznacza, że początkowo Płudowski uznał, że odpowiedź Szustka była naturalną, emocjonalną i adekwatną reakcją sprowokowaną przez jego słowa, a dopiero lektura artykułu w gazecie i świadomość, że z relacją prasową musiało się zapoznać więcej osób niż z relacji w internecie, dała mu impuls do podjęcia działań mających na celu ochronę przed ewentualnymi skutkami własnych wypowiedzi w toku kampanii wyborczej.

W ocenie sądu brak związku przyczynowego pomiędzy wypowiedzią Dariusza Szustka a trwającą kampanią wyborczą, a materiał we Wspólnocie Łukowskiej jest relacją, a nie materiałem wyborczym.

Spóźnione zażalenie

Piotr Płudowski nie zgodził się z takim orzeczeniem Sądu Okręgowego i złożył zażalenie do sądu wyższej instancji, czyli Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Sąd Apelacyjny jednak odrzucił jego zażalenie, bo wpłynęło po terminie. Sąd w związku z tym wcale go nie rozpatrywał ani nie odnosił się do jego treści. Według przepisów kodeksu wyborczego termin do wniesienia zażalenia na postanowienie sądu okręgowego wynosi 24 godziny. Sąd Okręgowy w Lubinie wydał postanowienie dotyczące sprawy Płudowski -Szustek w dniu 4 października. Płudowski wysłał zażalenie pocztą już 5 października.Wysyłając zażalenie pocztą napisał do sądu, że podroż z Łukowa do Lublina dość długo trwa, a on ma spotkania wyborcze, których nie chce przesuwać. Zażalenie dotarło do sądu dopiero 9 października.

Nie liczy się data stempla pocztowego

- „24-godzinny termin wniesienia zażalenia ma na celu zapewnienie sprawnego i szybkiego rozstrzygnięcia o ewentualnych nieprawidłowościach w trakcie kampanii wyborczej i ich równie szybkie wyeliminowanie. Wynika z niego, że jeśli w kodeksie wyborczym jest mowa o upływie terminu do wniesienia dokumentu do sądu należy przez to rozumieć dzień złożenia tego dokumentu w sądzie. Oznacza to, że w postępowaniach dotyczących wyborów, w tym także w niniejszym postępowaniu sądowym, nie jest stosowany przepis zrównujący moment nadania pisma na poczcie z chwilą wniesienia go do sądu - czytamy w uzasadnieniu odrzucenia zażalenia.

- W tych okolicznościach zażalenie Piotra Płudowskiego, które wpłynęło do sądu dopiero w 9 października 2018 r. uznać należy za złożone z przekroczeniem 24-godzinnego terminu, a w świetle kodeksu wyborczego oceny tej nie jest w stanie zmienić fakt nadania pisma na poczcie w dniu 5 października. W przedmiotowym postępowaniu termin procesowy liczony jest w godzinach, a nie w dniach, a weryfikacji, czy termin ten został zachowany, służy moment wpływu pisma do sądu, o czym zresztą skarżący Piotr Płudowski został wyraźnie pouczony – orzekł Sąd Apelacyjny.

Wyrok jest prawomocny.

mo, BS

Wsparcie od parlamentarzystów

Kolejna konferencja przedwyborcza. Łuków odwiedzili Poseł do Parlamentu Europejskiego Marek Jurek i Jakub Kulesza - Poseł na Sejm RP z ramienia Kukiz`15. Obaj udzielili wsparcia lokalnym kandydatom w wyborach 21 października.

Spotkanie na kilka dni przed wyborami. Na pierwszym planie na zdjęciu od lewej: Piotr Płudowski - kandydat na stanowisko burmistrza Łukowa, Jakub Kulesza - poseł Kukiz`15, Marek Jurek - prezes Prawicy RP, Marcin Cabaj - kandydat Kukiz`15 w wyborach do Sejmiku Województwa Lubelskiego i Zygmunt Piekarski - „jedynka" Kukiz`15 w wyborach do Rady Powiatu w Łukowie.

Słowa wsparcia w wyborach samorządowych 21 października. Na kilka dni przed pójściem do urn do Łukowa przyjechali Prezes Prawicy RP, europoseł Marek Jurek i Jakub Kulesza - poseł Kukiz`15, ubiegający się jednocześnie o stanowisko prezydenta Lublina. Obaj dodawali wsparcia lokalnym kandydatom w wyborach do Rady Powiatu, Sejmiku Województwa i w walce o stanowisko burmistrza Łukowa.

Odpartyjnić samorządy

- Wśród członków ogólnopolskich partii politycznych często dochodzi do różnego rodzaju układów, polegających w dużej mierze na załatwianiu miejsc pracy, tworzeniu stanowisk. Za to wszystko płacą mieszkańcy, chociażby w postaci większych podatków, niższej jakości usług - powiedział Jakub Kulesza.

- Najważniejsze jest, aby w samorządach nie decydowała Warszawa, centrala i partia polityczna, tylko lokalni działacze pod niezależnym, lokalnym szyldem, którzy zagwarantują jak największy podział władzy z obywatelami - przekonywał poseł.

W podobnym tonie wypowiadał się Marek Jurek, prezes Prawicy RP. Europoseł udzielił też wsparcia Marcinowi Cabajowi, ubiegającemu się o mandat radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego.

- Istnieje zagrożenie, że samorząd może paść ofiarą wielkich partyjnych central. Dlatego Kukiz`15 pragnie zrzeszać wiele środowisk i pokazać, że nie dajemy się zamknąć w telewizyjnym sporze dwóch partii. Mamy swoją inicjatywę, chcemy wpływać na lokalne władze, chcemy je kontrolować. Siłą Polski jest oddolność akcji społecznych - mówił w Łukowie Marek Jurek.

Oficjalne wsparcie

Parlamentarzyści zagrzewali kandydatów do wytężonej pracy na kilka dni przed wyborami, prosili też o aktywność przy urnach. Obaj wsparli także w wyborach na stanowisko burmistrza Łukowa Piotra Płudowskiego. Ten ostatni otrzymał też oficjalne wsparcie łukowskiego oddziału NSZZ „Solidarność". Poinformowali o tym na specjalnie zwołanej konferencji prasowej przedstawiciele związku.

Ł24

Gdzie to jest?

W konkursie z ubiegłego tygodnia kupon na pizzę wygrała Agnieszka Dziak z Zabiela. Zdjęcie przedstawiało kościół pod wezwaniem NMP w Wilczyskach. Zapraszamy po kupon do redakcji. A co przedstawia nasza dzisiejsza fotografia? Konkurs wygrywa pierwsza osoba, która przyśle prawidłową odpowiedź i swoje dane (imię, nazwisko, miejscowość) na adres e-mail: wspolnota_lukow@o2.pl

Odgadnijcie, co przedstawia zdjęcie powyżej. Odpowiedzi tylko drogą e-mail: wspolnota_lukow@o2.pl.Podajcie kontakt do siebie. Do wygrania pizza.

eprasa.pl e42b8fe4ba

Czy doszło do „bezprecedensowej próby storpedowania uroczystości”?

Budowlaniec nie wpuścił marszałka Sosnowskiego do nowej biblioteki

POWIAT ŁUKOWSKI:
Miało być uroczyste otwarcie budowanej od 2 lat supernowoczesnej siedziby Gminnej Biblioteki Publicznej w Serokomli, a wyszedł skandal. Cała gmina huczy od plotek, że sprawa ma kontekst polityczny i ma zaszkodzić obecnemu wójtowi przed wyborami.

Biblioteka w Serokomli została poświęcona z zewnątrz, bo wykonawca nie wpuścił gości do środka i mimo,że biblioteka ma zezwolenie na użytkowanie z nadzoru budowlanego, zamieścił na drzwiach tablice „Teren budowy , wstęp wzbroniony”

Wykonawca zastawił wjazd na parking przy bibliotece

Fotmm

Sławomir Sosnowski,
Marszałek Województwa Lubelskiego:

NIE SPOTKAŁEM SIĘ Z TAKĄ SYTUACJĄ

W mojej długoletniej pracy samorządowca nie spotkałem się z taką sytuacją. Byłem bardzo zaskoczony i zdziwiony, tym co się tam wydarzyło. Biblioteka w Serokomli to piękny obiekt. W piątek zobaczyłem go z zewnątrz, mam nadzieje, że kiedyś będzie okazja zobaczyć go wewnątrz. Ja nie wnikam w sprawy między gminą a wykonawcą. Oby się tylko nie okazało, że cała sytuacja miała kontekst wyborczy.

Informacja o wydarzeniach w Serokomli dotarła do naszej redakcji w piątek 12 października, w dniu planowanego otwarcia biblioteki. Zadzwonili do nas mieszkańcy i mówili, że właściciel firmy, która budowała obiekt, nie wpuścił nikogo do środka, wymienił zamki w drzwiach do biblioteki, a goście, w tym starosta Janusz Kozioł, przedstawiciele wojewody i sam Marszałek Województwa Sławomir Sosnowski, którzy przyjechali na otwarcie, nie mogli dostać się do środka.

Zwiedzania nie było

Przypomnijmy: nowy budynek biblioteki od dłuższego czasu był dla gminy powodem do dumy. Nic jednak dziwnego - to lokal na miarę XXI w., bo oprócz pomieszczeń mieszczących księgozbiór znalazły się tu: mała sala kinowa, sala konferencyjna, a nawet ściana do wspinaczki.

W ostatni piątek miało dojść do uroczystego otwarcia obiektu. Przyjechało na nie około 100 zaproszonych gości, w tym: marszałek województwa, przedstawiciel wojewody, przewodniczący sejmiku wojewódzkiego i starosta. Odbyła się msza i zgodnie z planem poświęcono budynek - z zewnątrz. Zwiedzanie obiektu i jego oficjalne otwarcie - nie doszły jednak do skutku. Uczestnicy byli zmuszeni przenieść się do miejscowej sali weselnej.

Dlaczego? Wieść gminna, która dotarła do „Wspólnoty”, mówi, że wykonawca budynku zmienił zamki w drzwiach wejściowych i konieczna była interwencja policji.

Żale budowlańca

Wkrótce po mieszkańcach zgłosił się do naszej redakcji Jerzy Gajownik, właściciel firmy budowlanej z Krzywdy, wykonawca budowy. Stawiał on budynek od fundamentów i odpowiadał także za wyposażenie.

Jak mówi, chodzi o to, że uroczystość zaplanowano, chociaż brakuje protokołu odbioru obiektu.

- Gmina nie chce mi zapłacić - podkreśla. Kwoty nie wymienia, ale mówi, że to znacząca część całej sumy za budowę.

- Uważają, ja mam obowiązek zrobić wszystko tak, jakby mi już zapłacono. Cały czas mówią o karach umownych - aż 13,5 tys. zł dziennie. To gra na zwłokę, żeby jak najwięcej ze mnie wycisnąć - dodaje.

- Mam ponad 50 lat i wiele budów za sobą, klienci zawsze byli zadowoleni. Pierwszy raz w życiu zdarza mi się, że nie wiem, co mi zarzuca inwestor - mówi z żalem.

„Żeby mnie zauważyli”

Dlatego w piątek postanowił przeciwko temu zaprotestować:

- Chciałem, żeby mnie zauważyli i zapłacili. Zabolało mnie, że każą mi płacić odsetki, a w tym czasie chcą się bawić.

Budowlaniec twierdzi, że nie wymieniał zamków w budynku, a 12 października kończył tam prace.

- Otworzyłem uczestnikom uroczystości, ale stwierdziłem, że nie będzie tu żadnej imprezy. Zapytałem też, że po co otwierać bibliotekę i ją pokazywać, skoro uważają, że są jakieś uchybienia. Była policja wezwana przez szefową biblioteki, żeby mnie zmusić do opuszczenia lokalu - mówi.

Jerzy Gajownik dodaje też, że jego zachowanie absolutnie nie ma kontekstu wyborczego.

- Polityka mnie nie interesuje, nigdy nie należałem do żadnej partii i nie będę należeć. Ja chcę tylko zapłaty za pracę - kończy.

Policja bada

Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie, potwierdza, że 12 października przyjęto zgłoszenie telefoniczne w tej sprawie.

- Na miejsce został wysłany patrol, a później, kiedy zaistniałą taka potrzeba, udał się tam też policjant, który przyjął zawiadomienie. Funkcjonariusze zapoznali się ze stanem faktycznym. Nie zaistniała potrzeba innych interwencji. Trwa postępowanie mające ustalić szczegółowe okoliczności tego zajścia, także to, czy rzeczywiście doszło do naruszenia prawa - mówi rzecznik.

O przebieg wydarzeń zapytaliśmy obecnego na otwarciu starostę łukowskiego, Janusza Kozioła. Odpowiedział jednak, że nie chce komentować piątkowych wydarzeń.

Wykonawca się nie wyrobił

Justyna Gruba, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Serokomli mówi, że termin uroczystego otwarcia nowego budynku biblioteki był uzależniony między innymi od odbioru końcowego budynku wyznaczonego w umowie na 1 października 2018 r.

- Wykonawca jednak nie wyrobił się w czasie, mimo pism ponaglających i niejednokrotnych zapewnień, że to uczyni. Do odbioru końcowego przystąpiono po wezwaniu wykonawcy z 2 października z udziałem wszystkich stron, został jednak on przerwany (co przewidywała umowa) ze względu na różnego typu braki i wady - informuje.

Można użytkować budynek

Zdaniem pani dyrektor, wspomniany wykonawca - przedsiębiorca budowlany nie odróżnia pojęć „pozwolenia na użytkowanie”, a „odbiór końcowy”, a są to dwie różne kwestie.

Budynek został odebrany przez odpowiednie służby (Sanepid, Straż Pożarną oraz nadzór budowlany) i została wydana prawomocna decyzja o pozwoleniu na użytkowanie budynku.

Gminna Biblioteka Publiczna jest właścicielem budynku i posiadając decyzje na użytkowanie ma prawo korzystania z niego.

- Zamawiający (czyli biblioteka) miał obowiązek wskazać w piśmie wady i braki, jakie zostały stwierdzone podczas przerwanego odbioru budynku w dniu 4 października. Wady te, jak i termin ich usunięcia został uzgodniony. Wykonawca jednak niedostatecznie zapoznał się z treścią umowy o zamówieniu publicznym z 2017 roku, dostępnej na stronie biblioteki - dodaje.

Problemowe meble

Podkreśla też, że wykonawca, decydując się na meble i materiały gorszej jakości niż w zamówieniu publicznym, niezgodne ze specyfikacją, musi liczyć się z tym, że może być problem z odbiorem. Meble do biblioteki zostały bowiem zrobione nie z takich materiałów, jak opisano w przetargu, a z materiałów gorszych i tańszych.

- O wadach, usterkach i brakach przedsiębiorca był informowany na długo przed końcowym terminem odbioru. Biblioteka posiada nadzór inwestorski i autorski nad inwestycją, więc to nie są wymysły, że coś zostało nieprawidłowo zrobione. Na wszystkie twierdzenia posiadamy stosowną dokumentację - zaznacza.

„Próba storpedowania”

Zdaniem Justyny Gruby, to, co wydarzyło się 12 października, było bezprecedensową próbą storpedowania uroczystości, mimo iż budynek miał już pozwolenie na użytkowanie. Ja mówi, wykonawca wymienił zamki w głównym wejściu i oznaczył teren jako teren budowy, mimo iż prace budowlane dawno zostały odebrane.

- Stwierdził, że ma takie prawo, bo inwestycja nie została dokończona i właśnie tego dnia - w piątek 12 października, będzie wynosił meble, które podlegają wymianie. Próbowaliśmy podejmować jeszcze negocjacje przed uroczystością, jednak nie chciał niczego oprócz podpisania protokołu odbioru inwestycji z datą wsteczną. Gminna Biblioteka Publiczna jest właścicielem budynku i posiadając zgodę na użytkowanie, ma prawo korzystania z niego. Nie ulegliśmy presji wykonawcy, który domagał się podpisania protokołu odbioru końcowego z datą wsteczną, bo najprawdopodobniej liczył na to, że uniknie kar umownych. Uznaliśmy takie zachowanie za niedopuszczalne. Wykonawca nie liczy się z niczym i nikim, a jednocześnie swoim zachowaniem naraża bibliotekę na utratę dofinansowania. Naliczone kary umowne nie są zarobkiem dla nas, jako biblioteki, ponieważ każda złotówka podlega rozliczeniu. W razie zmniejszenia kwoty inwestycji tę kwotę i tak trzeba będzie zwrócić do Ministerstwa – podkreśla szefowa biblioteki.

Jednocześnie dodaje, że wcześniejsza współpraca z wykonawcą układała się poprawnie. Otrzymał w terminie 2 transze płatności przewidziane w umowie, a ostatnią miał odebrać po wykonaniu zadania.

- Umowa przewiduje jeszcze tylko płatność końcową po wykonaniu zadania w 100 - wyjaśnia dyrektor Gruba.

- Dysponujemy przecież publicznymi pieniędzmi, a dotacja Instytutu Książki jest kontrolowana na każdym etapie inwestycji. Taka postawa wykonawcy zastanawia. Nie chcemy czynić żadnych uwag i sugestii, czym jest spowodowane zachowanie Wykonawcy. Czekamy na naprawę wykrytych wad, braków i usterek w zakreślonym terminie i na pismo informujące o jej wykonaniu - dodaje Justyna Gruba.

Będzie szczęśliwy finał?

Uroczystość poświęcenia budynku jednak się odbyła, a część zaplanowana w bibliotece została przeniesiona do domu weselnego w Serokomli.

- Ze względu na szanownych gości nie chcieliśmy, by wykonawca ostentacyjnie wynosił meble w chwili uroczystości. Jesteśmy wdzięczni za zrozumienie marszałka województwa, przewodniczącego Sejmiku Województwa i starosty w tych trudnych chwilach. Mimo trudności uroczystość miała podniosły wymiar. Wójt Piotr Chaber został odznaczony medalem przez marszałka Sławomira Sosnowskiego za swoje oddanie, rozwój gminy oraz wiodące miejsce w pozyskiwaniu środków zewnętrznych. Zostały też wręczone podziękowania i wyróżnienia osobom, które swoja pracą wspierają rozwój kultury w naszej gminie - relacjonuje.

Pani dyrektor żywi nadzieje, że sytuacja wkrótce znajdzie szczęśliwe rozwiązanie i społeczność Serokomli będzie mogła bez przeszkód cieszyć się i korzystać z nowoczesnego budynku biblioteki.

Bartosz Szumowski, mo

eprasa.pl e42b8fe4ba

Prof. Leszek Szalast został Honorowym Profesorem Oświaty

Tytuł Honorowy Profesora Oświaty dla prof. Leszka Szalasta (na zdjęciu trzeci z lewej) jest pierwszym takim wyróżnieniem w radzyńskim liceum i jednym z nielicznych w skali kraju. Do 2017 r. tytuły zostały przyznane zaledwie 173 nauczycielom w Polsce

Radzyński nauczyciel dołączył do elitarnego grona nauczycieli, których wieloletnia praca i osiągnięcia zostały nagrodzone tytułem Profesora Oświaty nadanego przez Ministra Edukacji Narodowej.

W tym roku z Lubelszczyzny tytuł otrzymało pięciu pedagogów.

- Z radością informujemy o ogromnym i podwójnym sukcesie nauczyciela I LO w Radzyniu Podlaskim - pana Leszka Szalasta. Z okazji Dnia Edukacji Narodowej 2018 r. otrzymał on Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej w uznaniu szczególnych zasług i osiągnięć w pracy dydaktyczno-wychowawczej. Panu Leszkowi Szalastowi - nauczycielowi fizyki i matematyki w naszym liceum — Minister Edukacji Narodowej przyznała również zaszczytny tytuł Honorowego Profesora Oświaty. Jest on tym samym być może jedynym nauczycielem w Polsce, który w jednym roku uzyskał dwa tak prestiżowe wyróżnienia - mówiła podczas uroczystości z okazji Dnia Edukacji Narodowej Ewa Grodzka, dyrektor I LO. Warto podkreślić, że w liceum do matury z fizyki przystępuje co roku co najmniej 30 procent absolwentów, podczas gdy w liceach w Polsce odsetek ten stanowi około ośmiu procent. Jednocześnie wyniki, jakie uzyskują uczniowie z tego egzaminu są w naszej szkole wyższe niż średnie wyniki w kraju.

mm

Daniel Grochowski osamotniony podczas debaty kandydatów na wójta gminy Radzyń

Wójt Wiesław Mazurek miał spotkanie z ministrem, Mirosław Walicki z wyborcami w innej miejscowości, a Hubert Szczepaniuk zajęcia na uczelni. Na zdjęciu Daniel Grochowski i organizatorzy debaty - Mirosław Piasko i Marek Matejuk

Tylko jeden z czerech kandydatów do fotela Wójta Gminy Radzyń stawił się na debatę zorganizowaną we wsi Biała.

Nie podjęli rękawicy do szerokiej debaty na temat stanu gminy i jej perspektyw w nadchodzących wyborach samorządowych kandydaci na fotel wójta gminy wiejskiej Radzyń Podlaski. Swoje usprawiedliwienia i wyjaśnienia pisemne przysłali: wójt Wiesław Mazurek (miał spotkanie z ministrem), Mirosław Walicki (konieczność spotkania z innymi sołectwami, ponieważ w miejscu organizowanej debaty już był) oraz najmłodszy z kandydatów - Hubert Szczepaniuk, który jako wykładowca akademicki miał obowiązki na uczelni. Stawił się za to Daniel Grochowski, obecny sekretarz powiatu radzyńskiego, który miał okazję do zapełnienia czasu debaty prezentacją swojego programu wyborczego i wysłuchania uwag i wniosków mieszkańców.

Debatę zorganizował sołtys wsi Biała, Marek Matejuk oraz Mirosław Piasko, niezależny kandydat na radnego. Kandydaci mieli za zadanie odpowiedzieć na pytania pisemne zadane wcześniej oraz „głosy z sali".

Spotkanie zdominowały prośby mieszkańców Adamek o wysłuchanie ich bolączki, jaką jest uciążliwość sąsiedztwa z Zakładem Komunalnym w Adamkach. Pojawiły się głosy, że urząd gminy, w tym sam wójt nie są dostępni dla petenta.- Kiedy zachodzi się do gminy, to wójt jest albo u wojewody, albo u księdza - cierpko oceniał jakość pracy urzędu mieszkaniec Brzostówca, który już długi czas usiłuje rozwiązać problem geodezyjny drogi. Inny - zwracał uwagę, że powołany dom kultury jest placówką „widmo", nie ma ani godzin pracy, ani w pokoju osoby, która szefuje nowej instytucji.

- Byłoby nieelegancko oceniać pracę urzędników, kiedy ich nie znam - odpowiadał na pytanie, czy planuje wymianę kadry w urzędzie. Pomysł z sali na audyt też niekoniecznie był podjęty jako zasadny. Jedno jest pewne, nie planuje etatu zastępcy wójta, a sekretarza. - Widziałbym na tym stanowisku kobietę - zapowiedział.

mm

Radzyń został wierzycielem Rapidu w miejsce Ensolu

Tylko wójt Sałata chce oddać pieniądze za Ensol

RADZYŃ PODLASKI: Około 40 tys. złotych wójt gminy Borki Radosław Sałata oddałby Radzyniowi, ale musi jeszcze zapytać radę. W tej kadencji już raczej nie zdąży.

Wracamy do sprawy zapłaty przez gminy miliona złotych za przegraną z Ensolem, wykonawcą instalacji solarnych. Samorządy miały zdecydować, czy oddadzą kasę Radzyniowi. Przypomnijmy. Miasto, które było liderem i koordynatorem projektu, domaga się od nich solidarnej zapłaty za przegraną z firmą Ensol. Po sądowym wyroku w drugiej instancji musiało zwrócić wykonawcy solarów przeszło 1,1 mln zł, w tym należność główna to 870 tys. zł.

Wójt musi zapytać radę

Jak się teraz okazuje, tylko Radosław Sałata, wójt gminy Borki jest gotów oddać Radzyniowi około 40 tys. zł. Pozostali włodarze nie widzą do tego podstaw.

Radosław Sałata zastrzega jednak, że nie może pieniędzy wypłacić bez zgody rady. - Nie mamy wolnych środków w tej chwili, ale jeżeli tylko będą, zwrócę się na sesji do rady w tej sprawie. Ja jestem za tym, aby pieniądze Radzyniowi zwrócić - mówi wójt. Sęk w tym, że w tej kadencji planowana jest jeszcze sesja nadzwyczajna, o sesji zwyczajnej nie ma mowy. A na sesji nadzwyczajnej sprawy wójt nie zamierza poruszać, wygląda więc na to, że Radzyń jeszcze szybko pieniędzy nie dostanie.

Sąd Najwyższy od maja nie wyznaczył terminu

Co postanowili inni? Jak informuje Anna Wasak, rzeczniczka radzyńskiego ratusza, gminy Kąkolewnica i Ulan Majorat wstrzymują się z odpowiedzią do czasu rozpatrzenia skargi kasacyjnej przez Sąd Najwyższy (miasto po niekorzystnym wyroku wystąpiło o kasację). Sąd Najwyższy do dnia 4 października nie wyznaczył terminu rozpatrzenia skargi - taką informację przekazało nam biuro prasowe SN.

- Gmina Komarówka nie udzieliła odpowiedzi, a gmina Radzyń uważa, że z projektu już się rozliczyła. Gminy Wohyń i Czemierniki odpowiedziały, że nie widzą podstaw prawnych - informuje Anna Wasak.

Radzyń na liście wierzycieli Rapidu

Zapytaliśmy, co miasto robi, aby odzyskać pieniądze z masy upadłościowej firmy Rapid, której zapłaciło 870 tys. zł (Rapid miał je oddać Ensolowi, ale w międzyczasie upadł). - Miasto zgłosiło swoje roszczenia do masy upadłości i w kolejce po pieniądze weszło w miejsce Ensolu, który otrzymał pieniądze od Miasta. Rozstrzygnięć w tej sprawie jeszcze nie ma - mówi Wasak. Mariusz Nowachowicz, syndyk Rapidu potwierdza, iż miasto zwróciło się w tej sprawie do sądu i ten wydał postanowienie o wpisaniu Radzynia na listę wierzycieli pod koniec czwartej dziesiątki. Do odzyskania pieniędzy droga jest jednak daleka. O tym komu i kiedy zwrócone będą pieniądze sąd jeszcze nie zdecydował.

Beata Malczuk

Ile Radzyń chce od gmin?

5 616,92 zł po równo od każdej na odsetki i koszty
Oraz w zależności od liczby instalacji:
Gmina Borki (18 instalacji) – 46 929,08 zł
Gmina Czemierniki (26 instalacji) – 67 786,45 zł
Gmina Kąkolewnica (21 instalacji) – 54 750,60 zł
Gmina Komarówka Podlaska (13 instalacji) – 33 893,23 zł
Gmina Radzyń Podlaski (81 instalacji) – 211 180,87 zł
Gmina Ulan-Majorat (69 instalacji) – 179 894,82 zł
Gmina Wohyń (20 instalacji) – 52 143,43 zł

eprasa.pl e42b8fe4ba

Oskarżony Stanisław M. twierdził, że nie rozpoznaje swojego głosu na nagraniu korupcyjnym, ale nie chciał dać próbki głosu do porównania

Chciał 6 tys. zł łapówki za wykonanie czynności służbowej

Były burmistrz skazany za żądanie łapówki

Sąd w Radzyniu Podlaskim skazał Stanisława M., byłego burmistrza Parczewa, na 1 rok więzienia i 10 tys. zł grzywny oraz zakaz zajmowania funkcji kierowniczych przez 3 lata.

Po 2 latach zapadł wyrok w sprawie Stanisław M., byłego burmistrz Parczewa, którego prokuratura oskarżyła o to, że od połowy września 2015 roku do 29 października 2015 roku w związku z pełnieniem funkcji publicznej kierownika w parczewskim inspektoracie Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Lublinie, uzależnił wykonanie czynności służbowej w postaci wystawienia dokumentów odbioru robót konserwacyjnych od otrzymania korzyści majątkowej w postaci pieniędzy w kwocie 6 tys. zł.

Rok więzienia i 10 tys. zł grzywny

Radzyński sąd skazał Stanisława M. na karę 1 roku więzienia i warunkowo zawiesił oskarżonemu jej wykonanie na okres 3 lat próby. Ponadto Stanisław M. ma zapłacić 10 tys. zł grzywny i 3,8 tys. zł tytułem kosztów postępowania sądowego. Sąd orzekł też wobec oskarżonego zakaz zajmowania wszelkich stanowisk kierowniczych w organach samorządu terytorialnego przez okres 3 lat. Wyrok nie jest prawomocny.

Nagrał kierownika, bo nikt by mu nie uwierzył

- Byłem zmuszony nagrać pana kierownika, który żądał ode mnie pieniędzy, bo nikt by mi nie uwierzył - zeznawał przed sądem przedsiębiorca z Białej Podlaskiej. Rok wcześniej (2014) wykonywał on podobne prace na terenie powiatu parczewskiego. - Robiłem u pana M. i zostałem pochwalony, że robota była wykonana książkowo - mówił przed sądem. Przedsiębiorca zeznawał, że w 2015 r. wykonywał prace na tej samej rzece, przy pomocy tych samych pracowników i z lepszym, nowszym sprzętem. - Od początku współpraca się nie układała. Pan kierownik przeciągał odbiory. Zawsze coś znalazł. Ja byłem świadomy, że to jest celowe przeciąganie - zeznawał przedsiębiorca.

Nie przyznał się do winy

Taktyka obrony polegała na tym, że Stanisław M. nie przyznał się do winy, odmówił składania wyjaśnień i odpowiadał jedynie na pytania swojego adwokata. Sąd w obecności byłego burmistrza Parczewa odtworzył nagrania, na których padają korupcyjne propozycje. Oskarżony twierdził, że nie rozpoznaje tam swojego głosu, ale nie chciał dać próbki głosu do porównania. Sąd powołał też biegłych, których zadaniem było poddanie nagrań analizie i odpowiedź na pytanie, czy ktoś ingerował w treść nagrania. Mówiąc inaczej, czy mogło dojść do zmontowania różnych wypowiedzi tak, aby bezpodstawnie oskarżyć Stanisława M. Biegli nie potwierdzili takiej hipotezy.

Andrzej Dejneka

Komarowscy radni podjęli decyzję o przyznaniu dotacji niezgodnie ze swoją decyzją sprzed 2 lat

Wójt Demianiuk dał proboszczowi więcej niż mógł

Pow. Radzyń: W czerwcu radni przyznali 20 tys. zł dotacji na remont starej plebanii w Komarówce Podlaskiej. Zgodnie z przepisami mogli dać maksymalnie 10 tys. zł. Na najbliższej sesji mają zmienić swoją decyzję.

Stanisław Faluszewski
radny gminy Komarówka Podlaska
20 lat spokój idealny, a naraz trzeba remontować. I w tym momencie również pani przewodnicząca w sprawie kaplicy swojej, parafialnej w Przegalinach wyskakuje

Ireneusz Demianiuk
wójt gminy Komarówka Podlaska
Ksiądz dziekan mówił o tym na którymś kazaniu, na którejś homilii o 8 rano o takich ludziach. Mówił wyraźnie, żeby zastanowili się, czy wejść do kościoła, czy nie wejść do kościoła

Sprawa ma swój początek w czerwcu tego roku kiedy to Ireneusz Demianiuk, wójt gminy Komarówka Podlaska, przyniósł na sesję projekty dwóch uchwał, które wcześniej nie były omawiane na posiedzeniach komisji rady.

Dotacja na kościelne zabytki

- Wpłyną wniosek o wprowadzenie uchwał do porządku obrad od pana wójta - zapowiedziała radnym Joanna Krupska, przewodnicząca rady gminy. Krupska zaproponowała, żeby przyjąć wniosek wójta i wprowadzić uchwały do porządku obrad. Obie uchwały dotyczyły udzielenia przez gminę dotacji na dofinansowanie robót budowlanych przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków. Pierwszy zabytek to kapliczka na cmentarzu parafialnym w Przegalinach Dużych. Tu wójt zaproponował kwotę 10 tys. zł. Drugi zabytek to budynek po starej plebanii w Komarówce Podlaskiej. Propozycja wójta to 20 tys. zł. Radni przyjęli jednogłośnie wniosek wójta i wprowadzili uchwały do porządku obrad.

Czy była jakaś kontrola?

Kiedy doszło do dyskusji nad uchwałami, o głos poprosił Stanisław Faluszewski, były wójt gminy. - Dotacja zgodnie z przepisami na pewno się należy i ja nie mam żadnych uwag - powiedział Stanisław Faluszewski. - Ja sobie przypominam, jak były dziekan ksiądz Prządka objął to stanowisko i zaprosił przedstawiciela z Białej Podlaskiej odnośnie zabytków, poprosił mnie, bo wtedy byłem wójtem, żeby wspierać jego, żeby rozebrać starą plebanię. I otrzymaliśmy odpowiedź krótką. Nie ma mowy o rozbiórce starej plebanii - opowiadał radny Faluszewski. I tak to przeszło 8 lat, pan wójt jest 12 lat, jest razem 20 lat. Nikt się o to nie upominał. Mnie ciekawi, czy obecny ksiądz dziekan też zaprosił i dopiero to wyszło, czy to była jakaś kontrola, bo 20 lat spokój idealny, a naraz trzeba remontować. I w tym momencie również pani przewodnicząca w sprawie kaplicy swojej, parafialnej w Przegalinach wyskakuje, jest powiedzmy sprawa o dotację. - drążył temat były wójt.

Młyn o 20 tys. zł

- Pan dokładnie wie jak to było wcześniej. I myślę że nie chodzi tutaj o żadne złośliwości, o żadne przepychanie tylko o zapoznanie się tą sytuacją - zaczął spokojnie wójt Ireneusz Demianiuk. - Decyzje odnośnie remontu, czy zabezpieczenia tych obiektów, były dużo wcześniej. Natomiast były one odwlekane. Byłem osobiście z księdzem dziekanem u konserwatora. Konserwator zalecił zabezpieczenie tego budynku przed całkowitą degradacja - wyjaśniał wójt. - Wszyscy chcemy działać dla dobra wspólnego - mówił dalej Ireneusz Demianiuk. - Taka nasza rola powinna być. Jeżeli ktoś ma inną rolę i tylko próbuje do samego końca jątrzyć, dzielić, trzeba mocno się zastanowić nad tym. Ksiądz dziekan mówił o tym na którymś kazaniu, na którejś homilii o 8 rano o takich ludziach. Mówił wyraźnie, żeby zastanowili się, czy wejść do kościoła, czy nie wejść do kościoła. I powinni się mocno, niektórzy zastanowić - moralizował urzędnik samorządowy.

- Skoro gmina udziela za poprzedni rok 1.300 tys. zł dotacji, a my tutaj dyskutujemy o 20 tysiącach dotacji i próbujemy robić wokół tego młyn - podsumował wójt.

Dali pieniądze, a teraz zabiorą

Wspólnota przyjrzała się dokładnie tej sprawie, bo wywołała duże emocje. Nabraliśmy podejrzeń, że mogły wystąpić jakieś nieprawidłowości. Okazało się, że uchwała przyznająca dotacje komarowskiej parafii została przyjęta niezgodnie z inną uchwałą, przyjętą w 2016 roku przez tych samych radnych. Według prawa, rada nie może przeznaczyć na jeden zabytek więcej niż 10 tys. zł, a przyznała 20 tys. zł. Zwróciliśmy na ten fakt uwagę wójtowi. Ireneusz Demianiuk zapewnił, że na najbliższej sesji zaproponuje radnym podjęcie nowej uchwały, zmniejszającej dotację do 10 tys. zł.

Andrzej Dejneka

128 nowych mieszkań w Radzyniu

Już tej jesieni radzyński przedsiębiorca Andrzej Tarkowski zapowiada uruchomienie inwestycji na ul. Armii Krajowej.

Powstanie 128 mieszkań o metrażu od 40 do 65 mkw. Prawdopodobna cena ze mkw. to 3 100 – 3 300 zł.

Mieszkania rozłożone będą w dwóch czteropiętrowych budynkach w kształcie liter L. Niestety nie spełni się plan podziemnych garaży. - Dwukrotnie robiliśmy badania poziomu wód gruntowych. Garaż musiałby być głębiej budowany. Można by to było technicznie wykonać, ale wtedy koszt metra mieszkania sięgałby 4,5 tys. zł. Nikt w Radzyniu by tego nie zapłacił. - mówi inwestor. Zdradza jednak, że zaplanowane rozwiązanie będzie niemniej atrakcyjne.

- Budynek będzie jak gdyby zamkniętym czworobokiem, literami L. W miejscu połączenia „elek" będą bramy wjazdowe, a w środku (na wysokości parteru) będzie zadaszenie. Tutaj będą samochody. Nie będzie śniegu na maskach. I zrobimy tutaj zielone dachy. Jeśli ktoś będzie na to patrzył z góry, będzie widział zielony kolor. Parter budynku to również lokale z przeznaczeniem pod usługi.

Pierwszy etap sprzedaży mieszkań zaplanowano już w kwietniu 2020 roku.

mm

Rzecznik przedsiębiorców z wizytą w Radzyniu

Były poseł PiS z Białej Podlaskiej, Adam Abramowicz pojawił się w Radzyniu w nowej roli. Od czerwca tego roku jest Rzecznikiem Małych i Średnich Przedsiębiorców. Ma stać na straży ich praw. W Radzyniu deklarował podejmowanie działań interwencyjnych typu przyłączenie się do postępowania administracyjnego, czy złożenie odwołania. ZUS i zryczałtowane opłaty nazwał największym zabójcą przedsiębiorstw, reliktem po bloku sowieckim

eprasa.pl e42b8fe4ba

Kandydaci na wójta spotkali się na sali sądowej

Gm. Końskowola: Wójt wygrał z rywalem w sądzie

POW. PUŁAWSKI: Stanisław Gołębiowski pozwał swojego kontrkandydata Janusza Próchniaka za rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji na temat zadłużenia gminy i rzekomej współpracy wójta ze służbami bezpieczeństwa PRL. Sąd wydał wyrok w części przychylając się do zarzutów.

W Końskowoli o fotel wójta ubiega się dwóch kandydatów. Jeden to wieloletni włodarz gminy Stanisław Gołębiowski. Drugim pretendentem do gabinetu wójta jest obecny radny Janusz Próchniak, wystawiony przez KWW Zielone Powiśle.

Ruszyli do sądu

Ostra kampania znalazła w minionym tygodniu swój finał w sądzie. Z wnioskiem o wydanie orzeczenia w trybie wyborczym wystąpił Stanisław Gołębiowski. Domagał się zakazania swojemu kontrkandydatowi rozpowszechniania informacji o zadłużeniu gminy kwotą 10 mln zł. Janusz Próchniak miał je przekazać do lokalnej prasy, podczas spotkań z wyborcami w kilku miejscowościach gminy i opublikować na Facebooku. Jak tłumaczą przedstawiciele urzędu, gmina ma dług, ale sięgający ok. 2,5 mln zł. Natomiast 10 mln zł odnosi się do obligacji, na emisję których kilka miesięcy temu zgodzili się radni. Na razie jednak nie zostały one jeszcze wyemitowane. Drugi z zarzutów dotyczył przekazanych podczas spotkań informacji o współpracy obecnego wójta ze służbami bezpieczeństwa PRL. Janusz Próchniak tłumaczy z kolei, że nie padły one z jego ust. - Ktoś zapytał o tę sprawę na jednym ze spotkań. Ja odpowiedziałem, że nie będę tego komentował - mówi i dodaje:

- Natomiast jeśli pan wójt jest takim zwolennikiem szczerości, to powinien sam wyjaśnić opinii publicznej, co mają znaczyć informacje na jego temat, znajdujące się na stronach Instytutu Pamięci Narodowej, bo ja nie mam ochoty udzielać odpowiedzi na tego typu pytania podczas spotkań z mieszkańcami .

Na stronie IPN można znaleźć informacje o zarejestrowaniu w 1979 roku Stanisława Gołębiowskiego jako TW „Sylwester". Został usunięty z ewidencji osiem lat później z powodu „braku możliwości operacyjnych". - Miałem założoną teczkę, bo kto jej wtedy nie miał - komentuje Stanisław Gołębiowski i dodaje:

- Ale nie donosiłem, już dawno nie byłbym wójtem, gdybym to robił. Zresztą zostałem zlustrowany kilka lat temu. Zgodnie z dokumentacją IPN, postępowanie lustracyjne wobec wójta Końskowoli zakończyło się decyzją o odstąpieniu od dalszych czynności i nie znalezieniu podstaw skierowania sprawy do sądu. Stanisław Gołębiowski domagał się również publikacji sprostowania obu informacji w prasie, na profilu Facebook swojego przeciwnika, przeprosin i przekazania 5 tys. zł na cel dobroczynny.

Sąd: Próchniak ma sprostować informacje

W piątek późnym wieczorem Sąd Okręgowy w Lublinie wydał postanowienie. Odniósł się tylko do informacji dotyczących zadłużenia gminy. W trakcie trwania sprawy, Stanisław Gołębiowski wycofał część zarzutów odnoszących się do współpracy ze służbami specjalnymi PRL. Jak tłumaczy zrobił to, bo zabrakło świadków, którzy mogliby potwierdzić rozpowszechnianie przez kontrkandydata takich informacji. Zgodnie z z postanowieniem sądu Janusz Próchniak ma opublikować w lokalnej prasie i na swoim profilu w mediach społecznościowych sprostowanie informacji o 10 - milionowym długu gminy. Nie musi przepraszać wójta, ani przekazywać pieniędzy na cele charytatywne. Zdaniem sądu, zabrakło również dowodów, że o 10 - milionowym długu gminy informował na spotkaniach z mieszkańcami. Kandydat na wójta Końskowoli zdecydował, że nie będzie odwoływał się od postanowienia. - Według mojej wiedzy niczego niezgodnego z faktami nie prezentujemy. Wszystkie dane o zadłużeniu gminy, o którym mówimy na spotkaniach wyborczych, są dostępne publicznie w sprawozdaniach finansowych - mówił już po wyroku.

Agnieszka Kalinowska

Stanisław Gołębiowski
wójt gminy Końskowola
Miałem założoną teczkę, bo kto jej wtedy nie miał, ale nie donosiłem

Janusz Próchniak KWW Zielone Powiśle
Jeśli pan wójt jest takim zwolennikiem szczerości, to powinien sam wyjaśnić opinii publicznej, co mają znaczyć informacje na jego temat, znajdujące się na stronach Instytutu Pamięci Narodowej

Czytelniczka Wspólnoty: na afiszach w mieście jest napisane, że pan Cezary Kruk też jest kandydatem na prezydenta Puław

Nie kandyduje na prezydenta, a się reklamuje

Na tablicach ogłoszeniowych wiszą plakaty wyborcze Cezarego Kruka, niedoszłego kandydata na prezydenta Puław. To wprowadza w błąd wyborców.- Gazeta powinna być apolityczna i wszystkich kandydatów zaprezentować, a nie tylko wybiórczo - usłyszeliśmy od czytelniczki, która zarzuciła nam nierzetelność i pomijanie Krukach w artykułach o wyborach.

Po telefonie czytelniczki nasz reporter przeszedł ulicami miasta i nawet niedaleko redakcji na jednej z tablic ogłoszeniowych przy ul. Piłsudskiego, ustawionych dla ogłoszeń wyborczych natknął się na afisz Cezarego Kruka

Miał kandydować, nie kandyduje

Cezary Kruk prowadzi w Puławach pasiekę hodowlaną. Politycznie związany jest z partią Wolni i Solidarni i to z tego klubu miał ubiegać się o fotel prezydenta Puław. Jeszcze latem, zanim kampania wyborcza rozkręciła się na dobre na tablicach ogłoszeniowych na terenie miasta pojawiły się ulotki wyborcze, informujące, że będzie ubiegał się o najwyższe stanowisko w puławskim ratuszu. Rejestracja kandydatów na prezydentów i burmistrzów miast oraz wójtów zakończyła się 26 września. Po tym terminie na oficjalnej stronie internetowej Państwowej Komisji Wyborczej wśród kandydatów na stanowisko prezydenta Puław znaleźli się ubiegający się o reelekcję i startujący z własnego komitetu Janusz Grobel, Mariusz Cytryński, który reprezentuje Koalicję Samorządową, Bożena Krygier z Prawa i Sprawiedliwości oraz niezależny Paweł Maj. Nazwiska Cezarego Kruka nie było i nie ma. - 13 września podjąłem decyzję, że nie będę kandydował na prezydenta Puław. Rzeczywiście byłem kandydatem, ale zgodnie z ordynacją wyborczą powinienem obsadzić minimum dwa okręgi wyborcze. Niestety nie odsadziłem. Nie zebrałem kompletu kandydatów. I 13 września postanowiliśmy, że będę kandydował tylko do sejmiku wojewódzkiego - mówi Cezary Kruk i dodaje:- Podałem to w internecie, że popieramy Pawła Maja.

Nie kandyduje, ale plakaty wiszą

Kampanię wyborczą niedoszły kandydat na prezydenta rozpoczął jeszcze przed oficjalnym zarejestrowaniem swojej kandydatury. Do tego ostatecznie nie doszło, jednak rozwieszone plakaty informujące o starcie w wyborach na prezydenta nie zniknęły. Poinformowała nas o tym czytelniczka, która zadzwoniła do naszej redakcji święcie przekonana o kandydaturze Kruka. - Kupiłam dzisiejszą Wspólnotę. Na stronie 8 jest artykuł „Podyskutują na łamach Wspólnoty"- Wspólnota Puławska zaprosiła kandydatów na prezydenta Puław do wzięcia udziału w debacie. Nie ma tutaj wszystkich kandydatów. Brakuje mi tu pana Cezarego Kruka, gdzie na afiszach w mieście jest napisane, że jest on też kandydatem na prezydenta Puław. Uważam, że gazeta powinna być apolityczna i wszystkich kandydatów zaprezentować, a nie tylko wybiórczo - taką wiadomość nagrała nam na pocztę głosową, zarzucając nierzetelność w prezentowaniu kandydatów na najwyższy urząd w mieście.

Co na to niedoszły kandydat na prezydenta Puław? Czy nie uważa, że w ten sposób wprowadza mieszkańców miasta, a zarazem wyborców w błąd? W rozmowie ze Wspólnotą Cezary Kruk tłumaczy, że jego plakaty wyborcze były rozwieszane dwa razy w połowie sierpnia. Potem, jak zaznacza, żadnego plakatowania nie było. Jego zdaniem rozklejone przez niego afisze już dawno powinny być zakryte przez inne ogłoszenia. Tymczasem w dalszym ciągu są widoczne, skoro widziała je nasza czytelniczka, wprowadzona w ten sposób w błąd.

Po jej telefonie reporter Wspólnoty postanowił sprawdzić, czy rzeczywiście plakaty Cezarego Kruka wiszą. Nie musiał iść daleko. Natknął się na jeden z nich niedaleko siedziby redakcji, na tablicy wyborczej przy ul. Piłsudskiego. Co ciekawe to nie tablica czy słup ogłoszeniowy ustawiony w tym miejscu na stałe. Ta pojawiła się tu dopiero we wrześniu specjalnie na potrzeby wyborów.

Cezary Kruk oskarża kandydatkę PiS o plagiat

W poprzednim tygodniu Kruk zaatakował puławską działaczkę Prawa i Sprawiedliwości. Jego zdaniem Małgorzata Górska-Lenartowicz, dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 10 i kandydatka partii w wyborach do Rady Powiatu Puławskiego dopuściła się przestępstwa. W piśmie wysłanym do puławskiej Prokuratury Rejonowej, lokalnych mediów, centralnego kierownictwa Prawa i Sprawiedliwości oraz innych biur politycznych, oskarża ją o dokonanie plagiatu pracy dyplomowej i w związku z tym bezprawne posługiwanie się tytułem magistra. Jego zdaniem na tej podstawie niesłusznie od 1994 roku sprawuje funkcję dyrektora. W piśmie Kruk oskarża Górską-Lenartowicz o dokonanie innych przestępstw (m.in. korupcja, fałszowanie podpisów, oszustwa podatkowe) i w mocnych słowach mówi o jej życiu prywatnym.- Biorę wszelką odpowiedzialność za nazywanie jej plagiatorką. Robię to publicznie. Puławski PiS był przeze mnie informowany tysiące razy, jednak w odpowiedzi spotkałem się z szantażowaniem. Mówiono, że jeśli będę ujawniać tę sprawę, będę nękany policją, prokuraturą i wsadzony do więzienia lub wariatkowa - mówi Kruk w telefonicznej rozmowie ze „Wspólnotą".

Czy będzie postępowanie?

Puławska prokuratura potwierdza, że wpłynęło do niej zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przygotowane przez C. Kruka. Sąd Okręgowy rozstrzygnie czy sprawa plagiatu zostanie rozpatrzona w trybie wyborczym.

- Dotarło do nas takie zawiadomienie z wnioskiem o podjęcie postępowania w trybie wyborczym. Sprawa została zarejestrowana w kierunku artykułu 115 ustęp 1 Prawa Autorskiego. Kserokopia pisma została przesłana do Sądu Okręgowego, który podczas kampanii rozpoznaje wszystkie sprawy związane z Kodeksem Wyborczym - informuje prokurator Grzegorz Kwit.

W sprawie oskarżeń Cezarego Kruka „Wspólnota" kontaktowała się z Małgorzatą Górską-Lenartowicz, a także puławskim biurem poselskim Prawa i Sprawiedliwości. Kandydatka i jej ugrupowanie na razie nie chce komentować tej sprawy.

Przed zamknięciem tego wydania gazety, Biuro prasowe Sądu Okręgowego w Lublinie potwierdziło, że zawiadomienie wpłynęło do rozpatrzenia w poniedziałek 15 października.

Marta Pietroń/Kamil Wąsik

M A T E R I A Ł F I N A N S O W A N Y P R Z E Z K W P I S

eprasa.pl e42b8fe4ba

Rodzice chorego dziękują setkom pomagającym

Oddają krew, oferują szpik. Ratują Michałka

Olbrzymi odzew i zasięg ma akcja pomocy 10-letniemu dziecku. Na apel rodziców, policji i znajomych rodziny chłopca o oddawanie krwi i rejestrowanie dawców szpiku pospieszyli nie tylko funkcjonariusze z wielu miejscowości ze służb mundurowych, ale także wiele osób dobrego serca.

Fot.zbiory rodzinne

Michałek z 7-letnim bratem Gabrysiem, zanim ostatnio trafił do szpitala

Fot.zbiory rodzinne

Do dziesiątego roku życia Michałek był zdrowy jak większość dzieci.
Z dnia na dzień sytuacja się zmieniła. W maju trafił z bialskiego szpitala do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie z silnym zapaleniem wątroby

Mama Michasia, Aleksandra Kwiatkowska apeluje na Facebooku:

Zdaniem lekarzy szansą Michała na zdrowie jest przeszczep szpiku, a do chwili przeszczepu niezbędne jest regularne przetaczanie krwi.

Dopasowanie odpowiedniego dawcy jest bardzo trudne; im więcej potencjalnych dawców, tym rosną szanse na przeszczep. Jeśli życie naszego Michałka nie jest Ci obojętne prosimy POMÓŻ:

1. Udostępnij info na swoim profilu.

2. Zerknij na stronę Poltransplantu www.szpik.info lub na stronę Fundacji DKMS www.dkms.pl i dowiedz się, jak zostać potencjalnym dawcą.

JEŚLI JESTEŚ NA TO GOTOWY - ZAREJESTRUJ SIĘ JAKO POTENCJALNY DAWCA SZPIKU.
MOŻESZ URATOWAĆ NIE TYLKO MICHAŁKA, ALE TAKŻE INNE DZIECI!
WAŻNE: PRZY ODDAWANIU KRWI PROSZĘ ZAZNACZYĆ, ŻE JEST DLA MICHAŁA KWIATKOWSKIEGO, SAMODZIELNY PUBLICZNY DZIECIĘCY SZPITAL KLINICZNY, ul. Żwirki i Wigury, Warszawa!!!!!

Najbliższe akcje poboru krwi odbędą się w październiku:

17. Świdnik, Zespół Szkół nr 1, ul. L. Okulickiego 13 (godziny rejestracji: 8:30- 13:00)
23. Biała Podlaska, Komenda Miejska Policji, pl. Wojska Polskiego 23
24. Lublin, Politechnika Lubelska, ul. Nadbystrzycka 38D, (godziny rejestracji: 8:00- 14:00)
30. LUBLIN, Międzynarodowe Liceum Paderewski, ul. Symfoniczna 1
31. ŁĘCZNA, Parking przy parku Trzeciego Tysiąclecia przy parafii Św. Marii Magdaleny, Ul. Świętoduska 2 (godziny rejestracji: 8:30- 13:00)

Aleksandra Kwiatkowska, policjantka z Wydziału Kryminalnego Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej, nie ukrywa zdumienia, jak olbrzymi rezonans wywołały apele jej oraz męża, pracownika Poczty Polskiej, o oddawanie krwi dla jej synka. Wiele osób zareagowało na wiadomość, że dramatycznie chory na aplazję szpiku chłopiec co drugi lub co trzeci dzień ma przeprowadzaną transfuzję krwi, która utrzymuje go przy życiu. Szansę wyzdrowienia daje mu jedynie przeszczep szpiku kostnego.

Krótka radość z wygranej z chorobą

Pani Aleksandra wspomina, że do dziesiątego roku życia Michałek był zdrowy jak większość dzieci.

- Nie miał nawet poważnej anginy - podkreśla.

Z dnia na dzień sytuacja się zmieniła. W maju trafił z bialskiego szpitala do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie z silnym zapaleniem wątroby. Lekarze nie znaleźli przyczyny choroby. Po ponad miesięcznym leczeniu udało mu się opuścić szpital, pozostając pod opieką Poradni Chorób i Transplantacji Wątroby.

- Przyjmowane leki pomogły, a ja cieszyłem się z wygranej z chorobą, jednak moja radość nie trwała długo - na Facebooku umieszczono relację chorego dziecka.

W lipcu ponownie trafił do szpitala. We wrześniu w trakcie pobytu w CZD, oprócz zaniżonej odporności zdiagnozowano u niego aplazję szpiku. Lekarze podejmowali szereg prób leczenia, jednak szpik nadal nie chce zacząć „pracować".

- Co kilka dni mam przetaczaną krew, która utrzymuje mnie przy życiu. Teraz przeszczep szpiku jest jedyną szansą na wyzdrowienie i powrót do domu - pisze Michałek.

Jego matka przed tygodniem w serwisie społecznościowym skierowała wezwanie „Proszę pomóż!". Potwierdziła, że od maja tego roku placem zabaw synka stały się szpitale. Najpierw dopadło go zapalenie wątroby o nieznanej przyczynie, potem zanik odporności, a po kolejnych miesiącach małopłytkowość i niedokrwistość, aż do najgorszego - aplazji szpiku.

Spontaniczna i masowa pomoc

Matka wyjawia, że nie spodziewała się takiego odzewu na apele o oddawanie krwi i poszukiwanie dawcy szpiku, jaki nastąpił w październiku. Sygnały otrzymała z „Białej Pozytywki" i od funkcjonariuszy Straży Granicznej, Zakładu Karnego, PSP i OSP oraz rodziców ze szkoły, w której uczy się Michał. Ze wsparciem ruszyła także jej liczna policyjna grupa. Ludzie z innych miejscowości deklarują też udział w akcji „100 litrów krwi na 100-lecie odzyskania Niepodległości" z dedykacją dla Michałka. Także koledzy ojca z Poczty Polskiej uczestniczyli w ratowaniu Michałka.

- Kilkoro znajomych na Facebooku poruszyło niebo i ziemię. Nie mogłam uwierzyć w olbrzymie wsparcie naszej akcji. Zgłosiło się dużo osób dobrego serca. Wielu już oddaje krew. Olbrzymie zaangażowanie wykazują policjanci z licznych komend i komisariatów. Nawet z mojej rodzinnej Włodawy. „Ola, widzisz, co się dzieje!" - piszą znajomi – wspomina matka Michałka.

Otrzymuje liczne sygnały mejlowe o tym, kto wydrukował znowu 20 lub 60 plakatów, zachęcających do ratowania Michasia.

- Robią to ludzie spontanicznie, bez powiadamiania. Wzruszamy się oboje z mężem Pawłem i Michałkiem oraz z całego serca dziękujemy wszystkim za to działanie, poświęcenie, oddawanie krwi i deklarowanie oddania szpiku – mówi poruszona mama.

Przyznaje, że synek wzruszony zaznacza, że setki ludzi chcą go ratować.

- Dlaczego oni to robią? – pyta chłopczyk.

- Misiek jesteś bardzo kochany! Ci ludzie to udowodniają – mówi matka. Podkreśla, iż wzruszony synek chce robić wszystkim laurki. Wsparcie wielu mu pomaga, bo jest psychicznie słaby.

- Już drugi miesiąc przebywa w szpitalu. Rośnie tęsknota za domem, rówieśnikami i szkołą. Dopytuje się co dalej będzie – zaznacza matka.

Jedyny ratunek – dawca

Teraz największym problemem dla całej rodziny Michałka jest szybkie znalezienie dawcy szpiku. Chodzi o „genetycznego bliźniaka".

Pani Aleksandra podkreśla, iż trwa poszukiwanie potencjalnego dawcy komórek macierzystych. Na razie nie znaleziono odpowiedniej zgodności z zarejestrowanymi osobami. Stąd też bliscy chłopczyka apelują o rejestrowanie się kolejnych osób. Także obcy zachęcają do podzielenia się darem życia.

- Na profilu Facebooka wypowiedział się bialczanin Ryszard Sowa, który już uratował amerykańską pielęgniarkę poprzez oddanie komórek macierzystych. Bardzo ładnie, życiowo wyjaśnił i oddał krew – podkreśla matka. Zaznacza, iż ona już się też zarejestrowała jako potencjalny dawca szpiku.

Michaś czeka na najlepszy prezent

- Największym marzeniem Michałka i nas jest aby na jego urodziny - 27 października, znalazła się osoba z odpowiednią zgodnością tkankową z synkiem – mówi Aleksandra Kwiatkowska. Przyznaje, że lekarze podejmowali szereg prób przywrócenia funkcji szpiku, niestety wszystkie okazały się bezskuteczne.

- W trakcie wszystkich zabiegów Michaś jest bardzo wytrwały, cierpliwy i dojrzały ponad swój wiek. Pomimo niesamowitej tęsknoty za bratem Gabrysiem, szkołą, rówieśnikami i domem, dzielnie stara się znosić całe leczenie. Systematycznie, kiedy nie ma zabiegów, odrabia w szpitalu lekcje – mówi z uznaniem matka.

Jej prośbę o rejestrowanie się potencjalnych dawców szpiku wspiera bialska Komenda Miejska Policji.

- Apel o wsparcie kierujemy się także do zaprzyjaźnionych służb mundurowych naszego województwa oraz wszystkich, którym los drugiego człowieka nie jest obojętny. Krew można oddawać również w każdym punkcie krwiodawstwa. Ważne by znalazł się tam dopisek „Michał Kwiatkowski DSK Warszawa" - wyjaśnia rzeczniczka komendy, Barbara Salczyńska-Pyrchla.

- Dziękujemy z mężem i z Michałem bardzo wielu ludziom, którzy nam pomagają w wielu miejscowościach. O wielu osobach nawet nie wiemy - mówi wzruszona matka 10-latka.

Marek Pietrzela

eprasa.pl e42b8fe4ba

HOROSKOP

BARAN
JSamotne Barany mają teraz szanse na poznanie kogoś bardzo ciekawego, kto zawróci im w głowie. Widać, że problemy zdrowotne stale będą Ci dokuczać. Nie możesz więc lekceważyć objawów i wreszcie zacznij się zdrowo odżywiać. Zastanów się też nad zmianą stylu życia w ogóle.

BYK
Jeśli planujesz urlop, to koniecznie zrób to w najbliższym czasie, dzięki temu możesz sporo zaoszczędzić. Przestań myśleć o niebieskich migdałach i wreszcie zastanów się nad swoim życiem. Koniecznie zadbaj teraz o zdrowie, bo możesz mieć problemy. Gwiazdy stale radzą zwrócić uwagę na zęby.

BLIŹNIĘTA
Warto zastanowić się co chcesz w życiu robić. Jeśli masz stałą pracę, zrób rachunek sumienia i przemyśl, czy nadal chcesz tam pracować. Osoby bezrobotne na propozycję pracy muszą jeszcze poczekać. Koniecznie zadbaj teraz o zdrowie, bo możliwe są problemy z układem pokarmowym.

RAK
Nie zastanawiaj się nad tym, co było, czas patrzeć w przyszłość z uśmiechem i poczuciem spełnienia. Oczywiście, mogło być lepiej, ale czas ostatecznych podsumowań jeszcze nadejdzie. Widać, że w najbliższym czasie będziesz pomagać komuś z najbliższego otoczenia i zapowiada się, że ta pomoc będzie trwała długo.

LEW
Możliwe, że ciągle będziesz denerwował się zachowaniem swojego partnera. Niestety, możliwe jest także rozstanie. Osoby samotne, urodzone w znaku Lwa raczej nie mają teraz szans na zmianę swojego stanu cywilnego, a jeśli planują ślub, to lepiej poczekać z nim do wiosny.

PANNA
Zacznij działać, jeśli czujesz, że rozpiera Cię energia, warto ją spożytkować. Nie myśl stale o tym, co będzie za jakiś czas. Przed Tobą jeszcze wiele dobrego i na tym się skoncentruj. Nie zamartwiaj się, myśl pozytywnie. Poświęć teraz więcej uwagi partnerowi i zacznij działać.

WAGA
W najbliższym czasie warto byś trzymał nerwy na wodzy. Bardzo łatwo wyprowadzić Cię teraz z równowagi, niepotrzebnie jednak tak się denerwujesz, bo widać, że nerwy wpływają bardzo niekorzystnie na Twoje zdrowie. Gwiazdy radzą wreszcie zdystansować się do świata. Czas najwyższy również pomyśleć o sobie, wypocząć.

SKORPION
Jeśli jakieś poważne sprawy spędzają Ci sen z powiek, to przed Tobą dobre wieści. Wszystko ułoży się jak należy. Zapomnij więc o wszystkich smutkach. Nadchodzi lepszy okres. Koniecznie zastanów się, co chcesz w życiu robić i nie poddawaj się. Walcz o swoje. Przecież to wychodzi Ci najlepiej.

STRZELEC
Gwiazdy nadal wskazują na trudniejszy okres w Twoim związku. Jeśli partner zachowuje się nie tak, jak byś tego chciał, pamiętaj że warto mu o tym powiedzieć. Jeśli ciągle szukasz swojej drugiej połowy, to przełóż poszukiwania na dalszy plan. Teraz najważniejsze jest Twoje zdrowie.

KOZIOROŻEC
eśli jesteś w stałym związku i ciągle odkładasz jego zalegalizowanie, to może czas najwyższy dorosnąć i wykonać ten ważny dla partnera krok? Osoby urodzone na początku grudnia nie powinny teraz myśleć o inwestycjach, bo mogą bardzo źle skończyć. Warto przeczekać ten gorszy okres.

WODNIK
Spróbuj skoncentrować się na wypoczynku, bo w najbliższym czasie czeka Cię sporo pracy, póki co jednak, korzystaj z wolnych chwil. Osoby samotne urodzone na początku marca mają możliwość otrzymania bardzo dobrej oferty finansowej.

RYBY
W tym tygodniu powinieneś zadbać przede wszystkim o zdrowie. Uważaj na układ kostny. Jeśli nadal wierzysz, że czcze obietnice niesłownego mężczyzny z Twojego otoczenia się spełnią i wreszcie staniesz na nogi pod względem finansowym, to przestań się łudzić.

SZPITAL W RADZYNIU PODLASKIM

HELENA ARBACZEWSKA, Radzyń
ur. 10 października
g. 8.40, 4 kg, 57 cm
Rodzice: Ewelina, Mariusz
Rodzeństwo: Olaf 4,5 l.

NADIA NIEWĘGŁOWSKA, Krasew
ur. 9 października
g.17.15, 3,4 kg, 56 cm
Rodzice: Aneta, Mateusz

MICHAŁ SAŁATA, Osowno
ur. 10 października,
g.23.50, 3,5 kg, 58 cm
Rodzice: Małgorzata, Robert
Rodzeństwo: Weronika 7l., Dominik 9l.

MALWINA FRĄCZEK Z WUJKIEM KUBĄ, Radzyń
ur. 11 października
g. 9.01, 3,3 kg, 53 cm
Rodzice: Ewelina, Piotr

SZPITAL W BIAŁEJ PODLASKIEJ

fot. Wiktoria Kirczuk

MARCEL MASOJCZ, Biała Podlaska
ur. 9 października
g.11.15, 3,2 kg
Rodzice: Andżelika, Piotr
Rodzeństwo: Wiktoria 15 l.

KONSTANTY SUCHODOLSKI, Łuków
ur. 9 października
g.12.55, 3,8 kg, 57 cm
Rodzice: Maciej i Patrycja
Rodzeństwo: Kajtek 4 l.

KRZYŻÓWKA

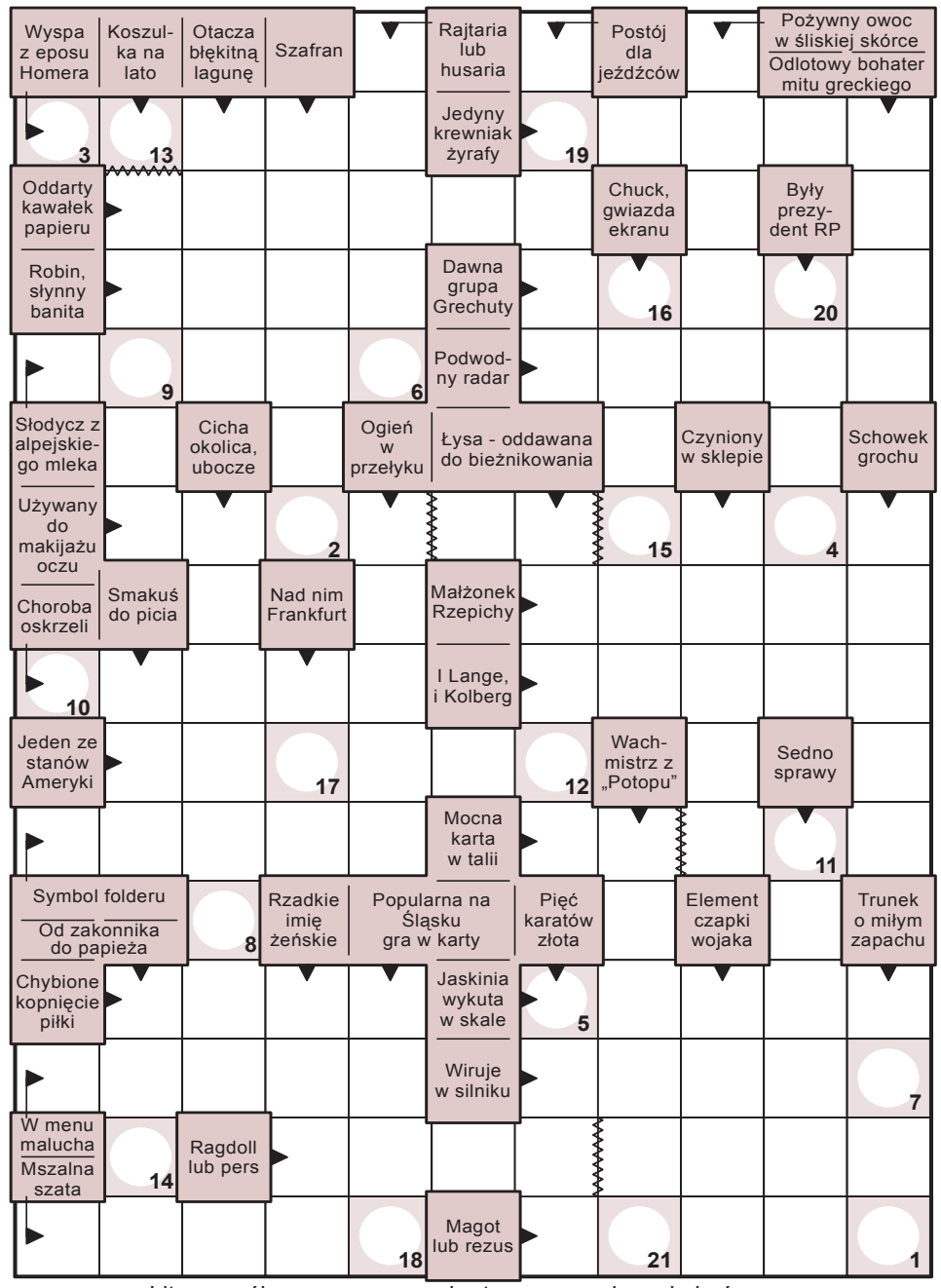

Litery z pól ponumerowanych utworzą rozwiązanie końcowe.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

Hasło z poprzedniego tygodnia brzmi **KOCHANE CZWORONOGI**

eprasa.pl e42b8fe4ba

Spełnijcie z nami swoje marzenia

Młoda Para - Joanna (z Jelnicy) i Michał (z Bogucina)
to my :) Nasz ślub odbył się 09.06.2018 r. w Parafii Św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim

KONKURS WSPÓLNOTY DLA MŁODYCH MAŁŻEŃSTW

Wzięliście niedawno ślub i macie przepiękne zdjęcia upamiętniające to wydarzenie? Przyślijcie do nas kilka fotografii – mile widziane zdjęcia Młodej Pary ze świadkami i zdjęcia grupowe oraz fotoreportażowe. Konkurs potrwa do końca października, co tydzień będziemy publikować zdjęcia, a na koniec wybierzemy komisyjnie 3 pary, które otrzymają nagrody ufundowane przez sponsora.

Sponsorem nagród w konkursie jest

Prezentmarzeń
PODARUJ EMOCJE | SPEŁNIJ MARZENIA
www.prezentmarzen.com

UWAGA!
Opisz zdjęcie: napisz w jakiej parafii i kiedy odbył ślub, podaj dane Młodych i miejscowości, z których pochodzą.
Zgłoszenia przysyłajcie na adres e-mail: biuro@24wspolnota.pl
Dopisz w zgłoszeniu: „Zapoznałem się z treścią regulaminu". Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl

Agata Plewik (Łubki) i Michał Kukuryka (Szczuczki)
Ślub odbył się 24.06.2017 r. w Parafii Matki Bożej Królowej Polski i św. Judy Tadeusza w Łubkach

Agnieszka i Piotr Góreccy z córeczką
Ślub wraz z Chrztem Św. córeczki odbył się 01.01.2017 r. w Kościele Wszystkich Świętych w Warszawie. Ten przystojny mężczyzna ze zdjęcia to mój mąż (Piotr Górecki, który pochodzi z Warszawy), ta śliczna, mała dama to nasza córeczka Jaśmina... no i Panna Młoda, czyli ja - Agnieszka Górecka z domu Krzymowska - pochodzę z Międzyrzeca Podlaskiego

Dominika i Łukasz Rosłaniec
Ślub odbył się 09.06.2018r w Kościele pw. Trójcy Świętej w Jeziorzanach

eprasa.pl e42b8fe4ba

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Wyślij zdjęcie roześmianego dziecka, wygraj kubek z nadrukiem pociechy.

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga!

Nadruk na kubkach jest możliwy tylko przy dobrej jakości zdjęciach (minimum 1500x850 pikseli).
Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu!
Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

Emil Karpiński, 1,5 roku, Wola Osowińska

Remigiusz Ćwirzeń, 3 dni, Jaszczów

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Przysyłajcie fotki swoich zwierzaków, do wygrana kubek z nadrukiem pupila.

Zdjęcia przysyłacie:
- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn
Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

Pupile: kot Dexter i pies Max.
Właściciele: Anna Nowosielska i Piotr Miazga, Międzyrzec Podlaski

LOKALNE POTRAWY Z KONKURSU KULINARNEGO LGD RAZEM I WSPÓLNOTY

Schab w cieście chlebowym

Przepis nadesłany na konkurs „Smaki ziemi łukowskiej" Jadwiga Weremczuk

Sposób przygotowania:

1,5 kg schabu marynujemy w przyprawach (według uznania) z olejem minimum 3 godziny.

Zamarynowany schab przekładamy do garnka i zalewamy wodą (1 cm nad powierzchnię mięsa). Gotujemy ok 40 min na bardzo małym ogniu, pod przykryciem. Studzimy.

Ciasto chlebowe pszenno – żytnie (przepisy dostępne w internecie ☺ bądź przepis na ciasto chlebowe w publikacji „Akademia smaku ziemi łukowskiej" ☺).

Schab wyjmujemy z wody, odsączamy i zawijamy jak roladę w ciasto chlebowe. Wstawiamy do piekarnika nagrzanego do temperatury 200 stopni (na 15 minut) a następnie zmniejszamy temperaturę do wysokości 180 stopni. Pieczemy 25-30 min. Gdyby ciasto zbyt zarumieniło się należy przykryć wierzch papierem do pieczenia.

Podawać z buraczkami bądź ogórkami kwaszonymi.

Złóż bliskim życzenia

Wyślij je do nas:
► SMS-em pod numer 71 160 (1,23 zł z VAT), o treści: „zycze", następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko osoby, której składasz życzenia, miejscowość, z której pochodzi oraz informację, kto składa życzenia
► MMS-em pod numer 904 868 (4,92 zł z VAT) o treści: „zycze", następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko osoby, której składasz życzenia, miejscowość, z której pochodzi oraz informację, kto składa życzenia
► mailem: biuro@24wspolnota.pl
lub przynieś je do redakcji (adres w stopce redakcyjnej na s. 2).
Życzenia publikujemy bezpłatnie.

RUBINOWE GODY PAŃSTWA ALICJI I ZYGMUNTA WNUK Z KĄKOLEWNICY

Kochani Rodzice!!!
Nie ma słów, którymi moglibyśmy wyrazić Wam naszą wdzięczność.
Nie ma ceny, którą moglibyśmy wynagrodzić Wam wszystkie lata Waszej troski, opieki i cierpliwości dla nas.
W ten piękny dzień Waszej 40 rocznicy ślubu możemy powiedzieć DZIĘKUJEMY!!!
Życzymy Wam abyście dalej kroczyli tą samą drogą i byli przykładem małżeństwa trwałego...
Agnieszka, Mariusz, Iwona wraz z rodzinami

Dla kochanych rodziców w 16. rocznicę ślubu

12 października 2002 roku połączyła Was więź małżeńska, dziś mija 16 lat od tego wydarzenia. Przez te lata wiele się wydarzyło w Waszym życiu, zarówno tych dobrych jak i złych chwil, pomimo tego Wasza miłość była na tyle silna, że wszystko przezwyciężyliście. Z tej okazji życzymy Wam kolejnych lat razem pełnych miłości, szczęścia i wytrwałości, byście dalej spełniali swoje marzenia, otaczali się ludźmi którzy są dla Was naprawdę ważni. Bądźcie dla siebie najlepszymi przyjaciółmi, ukochanymi oraz powiernikami sekretów, trosk czy dobrych nowin. Z całego serca dziękujemy Wam za opiekę i troskę.
Wszystkiego najlepszego- życzą córki

Z okazji imienin dla Jadzi Borychowskiej z Woli Chomejowej

W dniu Twoich imienin gorące życzenia - wiele uśmiechu i powodzenia, niech Cię nie trapią żadne zmartwienia i niech się spełnią wszystkie marzenia.
Życzy zespół „Senior" z kapelą i Zarząd

Dla Jadzi Gołoś ze Stoku z okazji imienin

Z okazji Twoich imienin bukiet najwspanialszych życzeń: uśmiechu i szczęścia każdego dnia oraz 100 lat pomyślności. Niech Ci życie w szczęściu płynie, niech Cię radość nie ominie. Niech Ci słońce jasno świeci i w radości dzień przeleci.
Życzy Zespół „Senior" z kapelą i Zarząd

Dla Bartka ze Stoczka Łukowskiego

Najlepsze życzonka, dużo zdrówka i słonka,humoru dobrego, życia kolorowego i wielkich wrażeń przy spełnianiu marzeń!
Życzą Dziadkowie

Dla Bartosza ze Stoczka Łukowskiego z okazji urodzin

Snów sadem pachnących
myśli lekkich jak motyle,
i uśmiechu w głębi duszy
na przekór pokręconemu światu...
Życzą Rodzice i Rodzeństwo

eprasa.pl e42b8fe4ba

PIŁKA RĘCZNA Pierwsza porażka w sezonie stała się faktem. We środę przyjedzie Arka Gdynia

W Zabrzu nie potrafią wygrać

Passa spotkań bez zwycięstwa w hali Górnika została przedłużona. Puławianie zaliczyi premierową przegraną w rozgrywkach. Znakomite zawody rozegrali bramkarze.

Między słupkami

Mateusz Kornecki oraz Vadim Bogdanov grali na blisko 40 procent obronionych rzutów. Reprezentacyjny golkiper biało-czerwonych oraz Rosji wielokrotnie popisywali się znakomitymi interwencjami. Ważne wejście zaliczył Martin Galia. Czech po wielomiesięcznej rehabilitacji, po operacji, obronił rzut karny Jerko Matulicia.

Na dwa koła

Górnik wygrał bardzo ważne starcie. Od pewnego czasu podopieczni Rastislava Trtika w ataku występują w siedmioosobowym składzie, bez bramkarza między słupkami. To zdało efekt. Szczególnie w pierwszej połowie piłki były posyłane na koło do Marka Daćko lub Jurija Gromyko. Puławianie kompletnie sobie z tym nie radzili. - Wiedzieliśmy, że to ich mocna strona, lecz nie umieliśmy sobie z tym poradzić - mówi Bartosz Jurecki, opiekun Azotów.

Dobry moment

Zabrzańsko-puławska rywalizacja była zacięta, chociaż w 13. minucie gospodarze wyszli na dwubramkowe prowadzenie. Po kwadransie Jurecki zdecydował się na krótką rozmowę ze swoimi zawodnikami, jednak na niewiele się ona zdała. Na parkiecie wciąż królował Kornecki. Pomimo wagi spotkania, pierwsze wykluczenie pojawiło się dopiero w 20. minucie. Na ławkę zejść musiał Michał Adamuszek, a wtedy puławianie zabrali się do odrabiania strat. Udało się. Azoty doprowadziły do remisu 9:9.

Górnik do przerwy

Gdy drużyna z Zabrza była już kompletna, dwuminutową karę otrzymał Paweł Grzelak. Goście zastosowali jednak zgoła inną taktykę na przetrwanie osłabienia - pokusili się o efektowną wrzutkę, którą zakończył Marko Panić. Drużyna przyjezdnych musiała radzić sobie także z brakiem dwóch graczy, kiedy to na ławkę kar powędrowali Matulić i Adam Skrabania. Zabrzanie wykorzystali okazję i znów wyszli na prowadzenie. Pierwsza odsłona zakończyła się wynikiem 15:13 na korzyść ekipy Trtika.

Równo

Podopieczni Jureckiego szybko wykonali zadanie, którego nie zdążyli doprowadzić do skutku w pierwszej połowie. Doprowadzili do remisu, jednak przez trzy minuty boisko w zabrzańskiej hali zamieniło się w pole pojedynku dwóch bramkarzy - Bogdanova i Korneckiego. Gospodarze popełniali błędy, które były bezlitośnie karane przez przeciwników. W 36. minucie Azoty wygrywały już 17:15. W zespole z Puław błyszczał Matulić, pomagał mu Panić. Na ratunek swoim kolegom pospieszył Kornecki, a za sprawą Iso Sluijtersa zabrzanie wrócili do gry (18:18).

Gospodarze z punktami

Obie drużyny walczyły o pozytywny wynik, dlatego zarówno na trybunach, jak i na placu gry rządziły ogromne emocje. Przez większą część meczu to puławianie byli o krok dalej od zwycięstwa, jednak gospodarze musieli wyostrzyć koncentrację i nie dać ponieść się adrenalinie. To im się udawało, dlatego zdołali wykorzystać niedociągnięcia w ataku Azotów. Emocje zawodników sięgały zenitu, jednak zimną głowę zachował Aliaksandr Buszhkou, który wyprowadził swoich kolegów na prowadzenie 27:25. Ostatecznie zwycięstwo odnieśli właśnie zabrzanie!

Górnik Zabrze - Azoty Puławy 28:25 (15:13)

Górnik: Kornecki, Zapora, Galia - Gluch 1, Daćko5, Tomczak 3, Gromyko 4, Sluijters 5, Czuwara 1, Bushkou 5, Tatarintsev, Gliński, Bąk 3, Sićko 1, Adamuszek.
Azoty: Bogdanov 1 - Kaleb 4, Panić 4, Podsiadło 3, Matulić 6, Skrabania, Rogulski 1, Grzelak 2, Masłowski 2, Titow 1, Kasprzak, Prce 1, Gumiński, Seroka.
Upomnienia: Tomczak, Tatarintsev, Gromyko - Podsiadło, Masłowski, Matulić.
Kary: 10 min. (Tatarintsev x2, Adamuszek x2, Czuwara) - 10 min. (Matulić, Skrabania, Grzelak, Prce, Seroka).
Sędziowali: Leszczyński, Piechota (obaj Płock).
Widzów: 950.

M.P.

PGNIG SUPERLIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI
Górnik - Azoty 28:25
Chrobry - Zagłębie 23:19
Wybrzeże - Stal 29:23
Gwardia - Kalisz 30:28
Arka - Orlen 27:31
Vive - MMTS 36:27
Pogoń - Piotrkow. 27:29

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Vive Kielce	7	21	272:194
2	Azoty Puławy	7	18	228:164
3	Orlen Wisła Płock	7	18	231:178
4	Górnik Zabrze	7	18	205:179
5	Wybrzeże Gdańsk	7	12	181:194
6	MMTS Kwidzyn	7	11	177:187
7	Gwardia Opole	7	10	182:213
8	Chrobry Głogów	7	9	178:181
9	Zagłębie Lubin	7	9	190:199
10	Piotrkowianin	7	8	199:215
11	MKS Kalisz	7	6	187:197
12	Stal Mielec	7	4	175:218
13	Pogoń Szczecin	7	3	173:210
14	Arka Gdynia	7	0	180:229

NASTĘPNA KOLEJKA (17 października, godz. 18): Azoty - Arka, Orlen - Vive, Zagłębie - Piotrkowianin, MMTS Kwidzyn - Pogoń, MKS Kalisz - Górnik, Stal - Gwardia, Chrobry - Wybrzeże.

GÓRNIK : AZOTY 28 : 25 (15 : 13)		
MIN.	WYNIK	STRZELEC
1	1:0	Bushkou
4	1:1	Grzelak
4	1:2	Matulić
5	2:2	Daćko
6	2:3	Matulić
8	2:3 K	Tomczak
9	3:3	Tomczak
10	4:3 K	Bąk
11	4:4	Panić
12	5:4	Gromyko
13	6:4	Tomczak
15	6:5	Rogulski
16	7:5	Gromyko
17	8:5	Gromyko
19	8:6	Kaleb
19	9:6	Bąk
19	9:7 K	Matulić
21	9:8	Prce
21	9:9	Matulić
23	9:10	Panić
24	10:10	Gluch
25	11:10	Tomczak
27	12:10	Daćko
28	12:11	Kaleb
28	13:11	Gromyko
29	14:11	Bąk
30	14:12	Matulić
30	15:12	Daćko
30	15:13	Kaleb
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
32	15:14 K	Matulić
33	15:15	Podsiadło
36	15:16	Titow
36	15:17	Grzelak
37	16:17	Sićko
37	16:18	Panić
38	17:18	Czuwara
40	18:18	Sluijter
41	19:18	Bushkou
42	19:19	Kaleb
42	20:19	Daćko
43	20:19 K	Matulić
46	21:19	Bushkou
47	21:20	Podsiadło
49	22:20	Daćko
51	22:21	Masłowski
52	23:21	Sluijters
53	23:22	Podsiadło
54	24:22	Czuwara
55	25:22	Sluijters
57	25:23	Panić
58	25:24	Bogdanov
58	26:24	Sluijters
59	26:25	Masłowski
59	27:25	Bushkou
60	28:25	Sluijters
KONIEC MECZU		

LIGA III

WYNIKI 12. KOLEJKI
Podlasie - Orlęta 1:5
Bramki: Andrzejuk 20` - Kalita 16`, 73`, Waniowski 62`, Wojczuk 85`, Perin 90+4`.
Wisła S. - Soła 3:0
Bramki: Siedlecki 24`, Piechniak 40`, Nogaj 58`.
Spartakus - Avia 0:2
Bramki: Białek 55`, Kołodziej 60`.
Wisła P. - Wiślanie 2:2
Bramki: Stanisławski 10`, Brzeski 15` - Żaba 28`, Czarnecki 84`.
Czarni - Wólczanka 0:1
Bramka: Lech 85` (k).
Hutnik - Podhale 0:1
Bramka: Mrówka 2`.
Sokół - Chełmianka 2:1
Bramki: Brocki 70`, Kapuściński 75` - Kompanicki 90`.
Stal K. - Stal Rz. 2:2
Bramki: Nowak 38`, Maj 39` - Zagdański 80`, Chromiński 85` (k).
Motor - KSZO 2:0
Bramki: Bonin 64`, Rak 79`.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	12	25	30:11
2	Hutnik Kraków	12	25	21:13
3	Podhale Nowy Targ	12	23	24:12
4	Motor Lublin	12	23	21:13
5	Stal Kraśnik	12	20	23:16
6	Chełmianka Chełm	12	20	19:14
7	Wisła Puławy	12	19	14:11
8	Avia Świdnik	12	19	16:15
9	Orlęta Radzyń Podl.	12	18	18:15
10	KSZO Ostrowiec Św.	12	16	16:14
11	Sokół Sieniawa	12	16	23:23
12	Wisła Sandomierz	12	15	17:19
13	Wólczanka Wólka	12	13	14:12
14	Czarni Połaniec	12	11	10:20
15	Wiślanie Jaśkowice	12	10	15:24
16	Spartakus Daleszyce	12	9	10:24
17	Podlasie Biała Podl.	12	8	11:30
18	Soła Oświęcim	12	6	10:26

NASTĘPNA KOLEJKA (20 października, godz. 15): Orlęta - Wisła, KSZO - Wisła S., Stal Rz. - Motor, Chełmianka - Stal K., Podhale - Sokół, Wólczanka - Hutnik, Wiślanie - Czarni, Avia - Podlasie, Soła - Spartakus.

PIŁKA NOŻNA Kartka Arkadiusza Maksymiuka ma zostać anulowana

Remis jak porażka

Nie tak miał wyglądać mecz z Wiślanami Jaśkowice. Puławianie po raz kolejny w tym sezonie zawiedli. Podopieczni Jacka Magnuszewskiego zdobyli tylko jeden punkt, chociaż po kwadransie prowadzili różnicą dwóch goli.

2:1 i dwa słupki

Goście mogli objąć prowadzenie w 9. minucie, jednak uderzenie Dariusza Żaby zatrzymało się na słupku. W odpowiedzi Dawid Brzeski podał do Szymona Stanisławskiego i otworzył wynik. Po chwili Wisła podwyższyła. „Brzytwa" pokonał Konrada Napieralskiego. Po niespełna pół godzinie gry Żaba oddał przepiękny strzał z 25 metrów i trafił w okienko bramki strzeżonej przez Pawła Sochę. W 32. minucie po raz drugi naszych uratował słupek, tym razem po próbie Krzysztofa Szewczyka.

Za co kartka?

W 52. minucie pogubił się sędzia z Lublina. Maciej Bębenek uderzył z „liścia" Arkadiusza Maksymiuka. Doszło do przepychanek, niejasności, które trwały kilka minut. Efekt? Gracz Wiślan oraz Wisły otrzymali czerwone kartki. - Upadłem na boisko, bo dostałem cios bardzo mocny. Wstając zobaczyłem, że arbiter wyciąga mi czerwień. Nie wiem z jakiego powodu. Tyle lat gram w piłkę, a podobnego przypadku nie widziałem - mówi pomocnik puławian.

Remis

Nasi gracze mogli zapewnić sobie trzy punkty, jednak Mateusz Pielach nie zdołał pokonać bramkarza gości, podobnie jak Michał Król czy Stanisławski. Przyjezdni zrewanżowali się wrzutką i strzałem głową Bartosza Czarneckiego.

Przeprosiny

- Dla nas remis jest jak porażka. Podobnie było w Ostrowcu Świętokrzyskim. Po golu na 2:1 nasza gra zaczęła się sypać. Ze swojej strony mogę przeprosić kibiców. Zagraliśmy słaby mecz - mówi Jacek Magnuszewski, trener Wisły.

Wisła Puławy - Wiślanie Jaśkowice 2:2 (2:1)

Bramki: Stanisławski 10`, Brzeski 15` - Żaba 28`, Czarnecki 84`.
Wisła: Socha - Król, Poznański, Pielach, Litwiniuk, Maksymiuk, Popiołek (46` Sulkowski), Zmorzyński (86` Barański), Brzeski (64` Kusal), Puton, Stanisławski.
Wiślanie: Napieralski - Żaba, Krasucki, P. Morawski, Ochman, M. Morawski (75` Wcisło), Bator (70` Czarnecki), Bębenek, Szewczyk (90+1` Balawender), Galos, Kuliszewski.
Żółta kartka: Szewczyk.
Czerwone kartki: Maksymiuk 52` - Bębenek 52`, za uderzenie rywala.
Sędziował: Wasil (Lublin).
Widzów: 400.

M.P.

Mateusz Pielach
Wisła

Zaje...śmy mecz

Na własne życzenie straciliśmy punkty. Mamy tego dość. Każdy z nas wie, że jest lepszy, a nie potrafimy tego udokumentować. Gdybym znał odpowiedź na nasz ból, bylibyśmy dużo mądrzejsi. Problem leży w głowach. Zaje... śmy mecz. Nie ma co się oszukiwać. W szatni było ostro. Niech nikomu nie wydaje się, że nie przejmujemy się takimi rzeczami. Nikt z nas nie przychodzi na trening czy spotkanie o punkty, by odwalić pańszczyznę

ROZMOWA Z Piotrem Zmorzyńskim, pomocnikiem Wisły Puławy

Nie pomylę szatni

Sobotnie spotkanie Orląt z Wisłą będzie szczególną chwilą w życiu Piotra Zmorzyńskiego. „Bulwa" po raz pierwszy w życiu zagra przeciwko drużynie, w której występował od małego dziecka.

Rozmawialiśmy tuż po transferze z Orląt do Wisły i wspominałeś, że z niecierpliwością czekasz na spotkanie ze swoim byłym klubem...
- W sobotę wreszcie się doczekam. Gdy tylko pojawił się terminarz rozgrywek, szukałem właśnie tego starcia. Cieszę się, że zagram na stadionie, na którym występowałem tyle lat. Zapewne będzie to stresująca chwila, ale mam nadzieję, że to Wisła wygra.
Nie boisz się, że zostaniesz przywitany gwizdami?
- Kilkukrotnie odwiedzałem stadion w Radzyniu Podlaskim i nie odczułem niechęci czy opinii, że zdradziłem klub. Mam nadzieję, że podobnie będzie teraz. Mam dobre relacje z kibicami. Sądzę, że jakąś cegiełkę dołożyłem do wyników Orląt przez te kilka lat. Czułbym się nieswojo, gdybym usłyszał gwizdy. Zawsze dawałem z siebie maksimum. Każdy może powiedzieć, że jeśli nie wystarczało umiejętności, to oddawałem drużynie serce i charakter. Mam nadzieję, że to zostało docenione.
Faworytem będzie Wisła?
- Jak wiadomo, mój obecny klub ma troszkę większe aspiracje niż Orlęta. Przyjedziemy do Radzynia po zwycięstwo. Nie ma innej opcji. Będę musiał uświadomić kolegów, którzy jeszcze nigdy tam nie grali, że teren i obiekt był zawsze niewygodny dla teoretycznie silniejszych. W zespole są: Szymon Stanisławski i Krystian Puton. Oni mają tą świadomość.
A jeśli strzelisz gola?
- Nie będzie wielkiej celebracji, ale coś przygotuję. W sercu będę się cieszył.
Pamiętaj, że po bramce nie możesz biec w stronę sektora przy budynku klubowym...
- No właśnie. Zawsze biegłem w tamtą stronę, gdy udało mi się zdobyć gola. Teraz będzie inaczej, chociaż nie łapmy ryb przed siecią.
I szatnia będzie po prawej stronie, a nie po lewej...
- Nie boję się, że pomylę szatnię. Z pewnością znajdzie się chwila, bym wszedł tam, gdzie przebierałem się przez wiele lat.

M.P.

eprasa.pl e42b8fe4ba

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Zwolnili trenera, wywalczyli jeden punkt

Rafał Wójcik nie jest już trenerem Górnika. Do sobotniego meczu ze Zniczem władze klubu nie znalazły jego następcy, więc drużynę poprowadził Sławomir Nazaruk. Zielono-czarni po emocjonującym widowisku zremisowali 2:2 z ekipą z Pruszkowa.

Do przerwy bez bramek

Dwóch zmian w wyjściowym składzie, względem przegranego 0:4 spotkania w Siedlcach, dokonał Sławomir Nazaruk. W pierwszej jedenastce pojawił się m.in. dawno nie widziany na II-ligowych boiskach Paweł Sasin.

Początek spotkania należał do gospodarzy, którzy raz po raz atakowali bramkę Znicza. Najbliżej szczęścia byli Patryk Szysz, Paweł Wojciechowski i Dawid Dzięgielewski. Dwaj pierwsi nie trafili jednak w bramkę, a strzał trzeciego z wymienionych wybronił golkiper Znicza.

W końcówce pierwszej części zaatakowali goście. Po strzale Dariusza Zjawińskiego piłka trafiła w słupek bramki strzeżonej przez Patryka Rojka.

Szybkie odpowiedzi

Zaraz po przerwie goście otworzyli wynik spotkania, gdy Marcin Bochenek wbił piłkę do bramki Górnika. Pruszkowianie nie cieszyli się zbyt długo ze swojego prowadzenia. Siedem minut po trafieniu gości pięknym strzałem z odległości około 30 metrów popisał się Szysz.

W 66 minucie Znicz ponownie wyszedł na prowadzenie za sprawą Pawła Tarnowskiego. Po raz kolejny przyjezdni nie cieszyli się długo z prowadzenia - do piłki w polu karnym dopadł Paweł Wojciechowski, który w sytuacji sam na sam pokonał bramkarza pruszkowian.

Górnik Łęczna - Znicz Pruszków 2:2 (0:0)

Bramki: Szysz 54`, Wojciechowski 71` - Bochenek 47`, Tarnowski 66`.

Górnik: Rojek – Sasin (86` Pisarczuk), Midzierski, Markowski, Zagórski, Tymosiak, Wójcik (64` Bętkowski), Sosnowski, Szysz, Dzięgielewski (69` Zuber), Wojciechowski.

Znicz: Misztal – Bochenek, Klepczarek, Pyrka (74` Faliszewski), Długołęcki, Kubicki (84` Kabala), Kocot (82` Machalski), Małachowski, Rackiewicz, Tarnowski, Zjawiński.

Żółte kartki: Midzierski, Wojciechowski - Bochenek.

Sędziował: Marcin Bielawski (Katowice).

Widzów: 765.

Dominik Smagała

ZNÓW ZWOLNILI TRENERA

Niezbyt długo drużynę z Łęcznej prowadził Rafał Wójcik. 40-latek, który objął zespół pod koniec czerwca, został zwolniony ze stanowiska trenera po porażce w Siedlcach. „Umowa została rozwiązana za porozumieniem stron" - informuje klub. Szkoleniowiec poprowadził Górnika w 14 oficjalnych meczach, z których wygrał 5, tyle samo przegrał i 4 zremisował. Od grudnia 2016 roku zielonoczarnych prowadziło już pięciu różnych trenerów.

W meczu ze Zniczem rolę trenera, nie pierwszy raz już w takiej sytuacji, pełnił Sławomir Nazaruk.

Sławomir Nazaruk
tymczasowy trener Górnika

Odrabiać nie jest łatwo

Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że drużyna Znicza jest bardzo groźna na wyjazdach - dotychczas przegrała tylko jeden mecz. Staraliśmy się zapobiec charakterystycznym cechom ataków. Nie do końca nam się to udało, ale wielkie słowa uznania dla drużyny. Dwa razy odrobić stratę na pewno nie jest łatwo. Myślę, że mecz mógł zadowolić kibiców. W pierwszej połowie nie padły bramki, ale było sporo sytuacji i szkoda, że nie otworzyliśmy wyniku, bo mieliśmy ku temu świetne okazje. Widać było, że drużyna do końca dąży do zwycięstwa. Nie udało się, ale doceniamy klasę rywala i szanujemy ten punkt.

PIŁKA NOŻNA - IV LIGA

Lewart wypunktował Polesie

Nie było niespodzianki w spotkaniu derbowym. Biało-niebiescy ograli beniaminka z Kocka na ich boisku. Lubartowianie mają tyle samo punktów co wicelider - Lublinianka Lublin.

- W pierwszej połowie miejscowi postawili się, ale po strzeleniu gola było dużo łatwiej. Długo wchodziliśmy w ten mecz. Mieliśmy sytuacje, ale nie umieliśmy strzelić, a z takimi drużynami potrzebne jest przełamanie. Polesie do pewnego momentu wyglądało dobrze - mówi Łukasz Mierzejewski, opiekun Lewartu.

Wynik otwrzył Łukasz Najda, który dostał piłkę za plecy obrońców i uderzył z kąta. Po chwili podwyższył Artur Szkutnik, który wykorzystał dośrodkowanie z prawej strony Najdy i z bliska pokonał Marcina Zapała. W 78 minucie Michał Budzyński trafił na 3:0, na raty trafiając po centrze Patryka Pokrywki. Kropkę nad „i" postawił ofensywnie usposobiony Dariusz Michna. Asystował prostopadłym podaniem Grzegorz Fularski. - Przed nami duży sprawdzian. Jesteśmy w formie i przed nami ciekawy mecz z Powiślakiem. Mają tyle samo punktów co my i zapowiadają się duże emocje - dodaje „Mierzej".

Niepocieszony z wyniku był opiekun Polesia, który w przeszłości prowadził Lewart. - Pierwsza połowa w naszym wykonaniu była dobra. Byliśmy bliżej zdobycia gola. Neutralizowaliśmy ich zamiary. Goście nie mogli sobie poradzić z naszą taktyką. Być może zapłaciliśmy za to po przerwie, bo wciąż chcieliśmy grać wysoko i agresywnie. Szkoda, że nic nie wpadło. Mieliśmy kilka strzałów, minimalnie niecelnych podań - mówi Grzegorz Białek.

Szkoleniowiec gości żałuje, że przy 0:1 nie udało się wyrównać. - Kacper Duduś złamał do środka i z 20 metrów trafił w poprzeczkę. Mieliśmy już ręce w górze, ale piłka nie wpadła do siatki. Poszła kontra i goście podwyższyli. Szukaliśmy kontaktu. Jacek Cybul miał sytuację sam na sam, ale górą był Adrian Parzyszek - dodaje.

Polesie Kock - Lewart Lubartów 0:4 (0:0)

Bramki: Najda 51`, Szkutnik 56`, Budzyński 78`, Michna 82`.

Polesie: Zapał - Wójcicki, Kozłowski, Wójcik, Majcher (75` Nowakowski), Franczak (70` Cybul), Ma. Skrzypek, Misiarz, Duduś, Al-Swaiti, Bielecki.

Lewart: Parzyszek - Wankiewicz, Budzyński, Michna, Marzęda, Pokrywka (80` Muzyka), Majewski (82` Mitura), Bujak (73` A. Pikul), Najda, D. Pikul (61` Filipczuk), Szkutnik (57` Fularski).

Żółte kartki: Misiarz, Bielecki - Najda.

Czerwona kartka: Najda 62`, za dwie żółte kartki.

Sędziował: Kawiński (Chełm).

M.P.

W Kocku nie było niespodzianki. Lewart ograł Polesie. Łukasz Mierzejewski triumfował nad zespołem prowadzonym przez byłego szkoleniowiec lubartowian - Grzegorza Białka

Motor za mocny

Przygoda Lewartu z Pucharem Polski już się zakończyła. W półfinale okręgowym podopieczni Łukasza Mierzejewskiego ulegli 0:5 Motorowi Lublin.

Biało-niebiescy musieli uznać wyższość faworyta, chociaż przez niemal całą pierwszą połowę wynik brzmiał bezbramkowo. - Jestem zadowolony z tego okresu. Mało brakowało, a schodzilibyśmy na przerwę z remisem. Niestety, tuż przed pauzą trafił Konrad Nowak, a po chwili Tomek Brzyski i było niemal pewne, że nie uda nam sprawić się niespodzianki - mówi „Mierzej".

Wynik starcia otworzył Konrad Nowak (z lewej). Obok Dariusz Michna

Lubartowianie rozegrali cztery mecze pucharowe. Rozpoczęli od 3:0 z Piaskovią i Piaskach. Następnie ograli 2:1 Mazowsze w Stężycy, a pod koniec września zwyciężyli u siebie 2:1 Górnik Łęczna. - Była to fajna przygoda. Lublinianie będą chcieli zajść daleko w pucharze, a dla nas to był dodatek do rozgrywek ligowych. Teraz skupiamy się na walce o punkty. Chcemy zakończyć jesień z jak największym dorobkiem punktowym i jak najwyższym miejscem w stawce - dodaje.

W finale okręgowego pucharu Motor zagra z lepszym z pary: Wisła Puławy - Avia Świdnik. Puławianie awansowali do najważniejszego starcia bez wychodzenia na boisko. Stal Kraśnik wycofała się z rozgrywek.

Lewart Lubartów - Motor Lublin 0:5 (0:1)

Bramki: Nowak 42`, Brzyski 49`, Paluch 58`, Rak 70`, Kamiński 80`.

Lewart: Kuźma - Wankiewicz, Budzyński, Michna, Marzęda, Pokrywka (76` Filipczuk), A. Pikul, Bujak (63` W. Majewski), Najda (63` Muzyka), Fularski (46` D. Pikul), Szkutnik.

Motor: Olszewski (46` Sobieszczyk) - Wołos (46` Słotwiński), R. Majewski, Cichocki, Michota (75` Kraśniewski), Brzyski (57` D. Kamiński), Meschia (46` Paluch), Dapollonio (57` Darmochwał), Gałecki, Bonin (57` Rak), Nowak.

Żółte kartki: Bujak - Nowak.

Sędziował: Wasil (Lublin).

Widzów: 450.

WYNIKI ĆWIERĆFINAŁÓW
Wisła - Stal K. 3:0 (wo)
Iskra - Avia 0:7
Powiślak - Motor 0:7
Lewart - Górnik II 2:1

MECZE PÓŁFINAŁOWE
Lewart - Motor 0:5
Wisła - Avia (24.11)

M.P.

II LIGA

Wyniki 14 kolejki:
Górnik - Znicz 2:2
Szysz 54`, Wojciechowski 71` - Bochenek 47`, Tarnowski 66`
Stal - Rozwój 4:0
Mroziński 8`, Łętocha 33`, Dziubiński 61`, Kitliński 80`
Gryf - Elbląg 0:2
Bojas 25`, 85`
Rybnik - Olimpia 1:1
Bojdys 23` - Papikjan 37` (k)
Resovia - Bełchatów 0:0
Elana - Ruch (przełożony)
Widzew - Skra 2:0
Krišto 43`, Świderski 62`
Błękitni - Radomiak (przełożony)
Pogoń - Siarka 2:1
Paluchowski 5`, Rybski 13` - Ropski 60`

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Widzew Łódź	14	33	28-10
2	Elana Toruń	13	28	23-11
3	GKS Bełchatów	14	24	17-9
4	Olimpia Grudziądz	14	24	23-14
5	Radomiak Radom	13	21	24-8
6	Znicz Pruszków	14	21	21-19
7	Stal Stalowa Wola	14	20	23-20
8	Górnik Łęczna	14	20	23-25
9	Siarka Tarnobrzeg	14	18	14-19
10	Ruch Chorzów	13	17	20-16
11	Błękitni Stargard	13	17	14-16
12	Gryf Wejherowo	14	16	16-24
13	Pogoń Siedlce	14	15	19-22
14	ROW 1964 Rybnik	14	15	13-16
15	Resovia	14	14	17-25
16	Olimpia Elbląg	14	13	10-21
17	Skra Częstochowa	14	11	11-25
18	Rozwój Katowice	14	10	13-29

Następna kolejka (20-21.10.):
Siarka - Górnik (20.10., g. 15), Radomiak - Pogoń, Skra - Błękitni, Ruch - Widzew, Bełchatów - Elana, Olimpia - Resovia, Elbląg - Rybnik, Rozwój - Gryf, Znicz - Stal

IVLIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI
Powiślak - Victoria 3:1
Ruch - Orlęta 2:3
Lublin. - Kłos 1:1
Tomas. - Kryształ 1:1
Łada - Włodaw 1:2
Huczwa - Start 4:0
Polesie - Lewart 0:4
Hetman - Górnik II 4:1

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Hetman Zamość	11	30	39:7
2	Lublinianka Lublin	11	23	23:12
3	Powiślak Końskowola	11	23	23:9
4	Lewart Lubartów	11	23	29:7
5	Górnik II Łęczna	11	23	31:19
6	Kryształ Werbkowice	11	21	18:15
7	Tomasovia Tom. Lub.	11	18	16:14
8	Victoria Żmudź	11	14	15:18
9	Orlęta Łuków	11	13	15:16
10	Włodawianka	11	13	12:27
11	Kłos Chełm	11	13	19:21
12	Łada Biłgoraj	11	10	13:24
13	Huczwa Tyszowce	11	9	15:25
14	Polesie Kock	11	8	12:28
15	Start Krasnystaw	11	7	4:19
16	Ruch Ryki	11	2	9:32

NASTĘPNA KOLEJKA (20/21.10): Lewart - Powiślak (sob., godz. 13:00, Start - Polesie (niedz., godz. 14:00), Kryształ - Górnik II (sob., godz. 14:00), Kłos - Orlęta, Victoria - Ruch, Włodawianka - Huczwa, Hetman - Łada, Lublinianka - Tomasovia.

eprasa.pl e42b8fe4ba

Nasi w A-klasie

GR. LUBLIN II
Wyniki 9. kolejki:
Orły - Wodniak 2:1
Michów - Wawel 2:0
Ciecierzyn - Wilki 3:0
Hetman - Amator 1:3
Góra Puławska - Żyrzyniak 2:2
Drzewce - Błękitni 3:2
Garbarnia - Gabaryty 6:1

GR. LUBLIN III
Wyniki 9. kolejki:
Piotrcovia - Błękit 0:2
Niemce - Rohland 3:1
Oleśnia - Rokitno 2:0
Ludwiniak - Trawena 0:3
Krzczonovia - Głusk 5:3
Tajfun - Niedźwiada 5:4
Victoria - Perła 0:2

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Garbarnia Kurów	9	25	37-7
2	KS Drzewce	9	24	39-14
3	Rososz-Leopoldów	9	18	20-13
4	Gabaryty Dęblin	9	16	23-23
5	Błękitni Dys	9	15	16-11
6	Wilki Wilków	9	14	13-14
7	Wawel Wąwolnica	9	11	14-18
8	Żyrzyniak Żyrzyn	9	11	18-12
9	GLKS Michów	9	10	22-30
10	Hetman Gołąb	9	9	19-27
11	KS Góra Puławska	9	8	14-16
12	Orły Kazimierz	9	7	16-35
13	Piotrawin-Łaziska	9	7	7-20
14	KS Ciecierzyn	9	6	14-32

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	GKS Niemce	9	25	32-6
2	Ludwiniak Ludwin	9	21	25-7
3	Oleśnia Oleśniki	9	19	21-18
4	Błękit Cyców	9	17	12-9
5	Perła Mełgiew	8	16	29-14
6	Trawena Trawniki	9	16	27-17
7	Krzczonovia K.	9	14	23-25
8	Tajfun Ostrów L.	8	10	16-21
9	Piotrcovia Piotrków	9	9	15-21
10	Victoria Rybczewice	9	7	13-24
11	GLKS Głusk	9	7	16-27
12	Rohland Tuszów	9	7	15-26
13	GKS Niedźwiada	9	6	22-28
14	Perła Rokitno	9	6	6-29

„Trójka", „Jedynka" i „Chopin" na czele

Władze Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego podsumowały miniony rok rywalizacji lubartowskich uczniów w rozgrywkach międzyszkolnych.

Najlepszymi szkołami w klasyfikacji sportowej za rok szkolny 2017/2018 zostały:

IGRZYSKA DZIECI
1. Szkoła Podstawowa nr 3 im. Piotra Firleja w Lubartowie
2. Szkoła Podstawowa nr 4 im. Jana Pawła II w Lubartowie
3. Szkoła Podstawowa nr 1 w Lubartowie.

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ
1. Szkoła Podstawowa nr 1 w Lubartowie
2. Gimnazjum Sportowe w Lubartowie
3. Gimnazjum w im. Adama Mickiewicza Woli Sernickiej

LICEALIADA
1. Zespół Szkół nr 2 im. Księcia Pawła Karola Sanguszki w Lubartowie
2. Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie
3. II LO im. Piotra Firleja w Lubartowie

eprasa.pl e42b8fe4ba

Publiczność pytała ich m.in. o finansowanie kampanii wyborczej

Pięciu kandydatów na

Ponad 200 osób przyszło posłuchać. Znaczną część publiczności stanowiły zwarte grupy członków i sympatyków różnych komitetów wyborczych. W trzeciej części debaty publiczność mogła zadawać pytania kandydatom

Burmistrz Janusz Bodziacki zapytał Jakuba Wróblewskiego, czy jest za przyjmowaniem emigrantów do Lubartowa. Jakub Wróblewski wytykał Bodziackiemu niezrealizowane inwestycje.

Kandydaci na burmistrza Lubartowa zmierzyli się na zorganizowanej przez Wspólnotę debacie w restauracji Stara Łaźnia 10 października. Przyszli wszyscy pretendenci do burmistrzowskiego tronu - obecnie urzędujący burmistrz Janusz Bodziacki, kandydujący ponownie z listy KW PiS, Radosław Szumiec startujący z listy KWW Wspólnota Lubartowska, Krzysztof Paśnik, kandydat KWW Wspólny Lubartów, Waldemar Gąsior z KWW Przedsiębiorcy i Mieszkańcy Razem Dla Lubartowa i Jakub Wróblewski z KKW Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska.

Atmosfera jak na meczu

Kandydaci mogli w pierwszej rundzie zadać trzy pytania dowolnie wybranym konkurentom. W drugiej natomiast dostali się pod ostrzał z sali - pytania mogła zadawać publiczność. W trzeciej kandydaci mogli zaprezentować się i przekonać wyborców do siebie. Debacie przysłuchiwało się około 200 osób, które przyszły do Starej Łaźni. Znaczną część sali wypełniły zwarte grupy członków i sympatyków komitetów wyborczych. Szczególnie energicznie i głośno dopingował swojego kandydata komitet Wspólny Lubartów. Kiedy wypowiadał się Krzysztof Paśnik, jego sympatycy bili brawo i głośno krzyczeli. Okrzyki padały także, gdy wypowiadali się burmistrz Janusz Bodziacki i Radosław Szumiec - tym razem krytyczne. Skomentował to jeden z kandydatów, Jakub Wróblewski.

- To nie stadion piłkarski - powiedział. Janusz Bodziacki, odwołując się do przynależności partyjnej Krzysztofa Paśnika, wręczył mu chorągiewkę PSL, którą kandydat Wspólnego Lubartowa ustawił sobie na stoliku.

Pytania o anonim

Waldemar Gąsior odnosił się do anonimu, który krąży po Lubartowie, a dotyczy sprawy dzierżawy gruntów w Wólce Rokickiej od miasta Lublin, na których stanęła sortownia. Według anonimu umowa jest niekorzystna dla Związku Komunalnego Ziemi Lubartowskiej, który może stracić sortownię na rzecz Lublina.

- To jest paszkwil, ktoś się nawet nie podpisał - komentował Janusz Bodziacki. - W historii miasta nie było takiego dna wyborczego. To jest po prostu żałosne, ja się tym brzydzę - dodawał Radosław Szumiec.

Marcin Kusyk

TEODOR CZUBACKI DO RADOSŁAWA SZUMCA:

Gdyby został pan burmistrzem, co będzie chciał pan zrobić z filią SP 1 przy ul. Reja?

Radosław Szumiec:
To jedna z nielicznych nieruchomości, która jeszcze jest w zasobach miasta. Jest tam dosyć fajna i obszerna działka. Trzeba się zastanowić, co tam zlokalizować. Jednym z punków naszego programu jest utworzenie żłobka z prawdziwego zdarzenia

PRZEMYSŁAW TRUBALSKI DO WALDEMARA GĄSIORA:

Pan wspomina w swoim programie, że chce uregulować Wieprz, wybudować tam elektrownię wodną, budować osiedla na terenach zalewowych. Dlaczego chce pan zniszczyć jedną z ostatnich dzikich rzek w Polsce, jeden z atutów turystycznych Lubartowa?

Waldemar Gąsior:
Ja niczego nie chcę psuć, ja chcę budować. W Polsce musi być prowadzona nowoczesna gospodarka. A nowoczesna gospodarka dzisiaj to nowoczesna energetyka odnawialna, nie ta konwencjonalna oparta na węglu. To truje nas, my musimy robić wszystko, żeby nasze powietrze było czyste. To, że uregulujemy rzekę, to nie zrobimy żadnej krzywdy. Mało tego, mieszkańcy miejscowości poniżej Lubartowa będą mieli z tego tytułu korzyść, bo nie będą ich tereny zalewane

WALDEMAR GĄSIOR DO RADOSŁAWA SZUMCA

Dlaczego w Lubartowie jest tworzony precedens powstawania ulic prywatnych? Dlaczego w pana miejscu zamieszkania jest utwardzona droga, nowoczesne oświetlenie, piękny plac zabaw, a w innych miejscach władza nie robi nic?

Radosław Szumiec:
Albo pan nie wie gdzie mieszkam, albo panu źle opisano. Mieszkam przy ul. Bolesława Chrobrego, nie ma koło mnie drogi utwardzonej. Faktycznie, jest taki asfalcik. Faktycznie zostały wybudowane dwie drogi o długości 350 metrów o wartości 300 tys. zł każda z nich. Faktycznie, oświetlenie jest na mojej ulicy, ale pan nie zauważył, że na innych ulicach nie ma. Ale pan nie zauważył, że w innych częściach miasta inwestujemy, np. na ul. Obywatelskiej przy SP 1, szereg innych ulic zostało wybudowanych. Przy tak niskiej wartości, 1,1 mln zł w budżecie, naprawdę sporo robimy

RADOSŁAW SZUMIEC DO WALDEMARA GĄSIORA:

W swoim programie mówi pan, że przedsiębiorcy z Lubartowa nie będą przegrywać w miejskich przetargach. Może pan wskazać przepis, który preferuje przedsiębiorców ze względu na pochodzenie?

Waldemar Gąsior:
Jeśli przedsiębiorcy płacą podatki w Lubartowie, to oczekują od swojego ojca (burmistrza), że mogą być preferowani

W debacie zmierzyli się ze sobą i z pytaniami od publiczności kandydaci na burmistrza: Radosław Szumiec (KWW Wspólnota Lubartowska), Waldemar Gąsior (KWW Przedsiębiorcy i Mieszkańcy Razem Dla Lubartowa), Krzysztof Paśnik (KWW Wspólny Lubartów), Janusz Bodziacki (KW PiS) i Jakub Wróblewski (KKW Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska)

Krzysztof Paśnik otrzymał od burmistrza Janusza Bodziackiego prezent - chorągiewkę PSL, którą dumnie zaprezentował

eprasa.pl e42b8fe4ba

a burmistrza na ringu

KRZYSZTOF PAŚNIK DO JANUSZA BODZIACKIEGO:

Związek Komunalny Gmin Ziemi Lubartowskiej w ubiegłym roku zanotował ujemny wynik, zanosi się, że w tym będzie podobnie. Jeżeli znowu przychody nie pokryją kosztów, to kto je pokryje? Czy wydarzy się podwyżka w domkach, dlaczego nie ma obniżek cen śmieci po tym, jak została otwarta sortownia?

Janusz Bodziacki:
Wprowadziliśmy system gospodarki odpadami, który się sprawdza, w budownictwie wysokim ponad 11 tys. osób płaciło przed systemem 7 zł, teraz 5 czy 6 zł. Zakład jest rozwijany, dzięki temu nasi mieszkańcy będą korzystać

JANUSZ BODZIACKI DO JAKUBA WRÓBLEWSKIEGO:

Bezpieczeństwo mieszkańców jest dla burmistrza bardzo ważne. Liczni samorządowcy PO w ślad za panem Schetyną deklarują chęć przyjmowania imigrantów muzułmańskich. Czy pan jako burmistrz będzie otwarty na przyjmowanie tych osób?

Jakub Wróblewski:
W czasie, kiedy pan jest burmistrzem, kilka osób tego wyznania pojawiło się w Lubartowie, żyje, prowadzi interesy, można u nich kupić kebab. A propos bezpieczeństwa miejskiego - nie rozumiem, jak monitoring miejski wybudowany za kilkaset tysięcy złotych działa tylko od 7.30 do 15.30. Zdajemy sobie sprawę, że to jest pora kiedy najgroźniejsi przestępcy wychodzą na miasto i grasują. System nie pracuje wtedy, kiedy jest najbardziej potrzebny. To jest marnotrawstwo pieniędzy

JAKUB WRÓBLEWSKI DO KRZYSZTOFA PAŚNIKA:

Obiecuje pan obniżyć podatki, zmniejszyć opłaty za śmieci, za ciepło oraz za wodę i ścieki. Z drugiej strony obiecuje pan zwiększenie wydatków na zajęcia pozalekcyjne, na pomoc w dożywianiu dzieci z biednych rodzin. Czyli tak: zmniejszyć przychody, zwiększyć wydatki, a jednocześnie nie zwiększyć zadłużenia. Cudotwórca! Jakie podatki chce pan obniżyć i ile miasto z nich uzyskuje? Z jakich wydatków pan zrezygnuje?

Krzysztof Paśnik:
Możemy obniżyć ceny śmieci podwyższając ceny za tonę odpadów, która wjeżdża do zakładu do 40 zł. Uzyskamy dodatkowo 1,44 mln zł, które można przeznaczyć dla mieszkańców. Jeżeli chodzi o ciepło - dlaczego PEC lubartowski nie da mieszkańcom możliwości skorzystania z taryfy A 1? Teraz płacimy za przesył, taryfa A 1 obniżyłaby koszty ciepła

JERZY KULESZA DO KRZYSZTOFA PAŚNIKA:

Posiadam przy sobie ulotkę, gdzie PSL mówi, że jest pan kandydatem na burmistrza. Jednocześnie Wspólny Lubartów mówi, że jest pan z ich ramienia kandydatem na burmistrza. Więc pytanie jest takie: czy PSL i Wspólny Lubartów finansują pana kampanię?

Krzysztof Paśnik:
Ja jetem kandydatem Wspólnego Lubartowa. W naszym komitecie wyborczym wyborców znajdują się ludzie z PO, dawni członkowie PiS, dawni sympatycy Ruchu Narodowego, osoby popierane przez Kukiza. To znaczy, że jestem dobrym kandydatem na burmistrza

JERZY ZWOLIŃSKI DO JANUSZA BODZIACKIEGO:

Kieruję do pana burmistrza pytanie w sprawie oczyszczalni. 58 mln zł, z czego znaczny udział miasta, zewnętrzne środki - i chwała. Czy pan burmistrz wie, jak wzrośnie cena ścieków po tej inwestycji? Czy rzeczywiście ta inwestycja była potrzebna, czy dano pieniądze na tę inwestycję, żeby było „hura"?

Janusz Bodziacki:
Spółka nasza PGL wystarała się o potężną dotację - ponad 34 mln zł, która przy całym bilansie kosztuje 58 mln zł, ale ponad 50 procent to dotacje. Jeśli ktoś był na poprzedniej oczyszczalni to jej system był tak zużyty, działała 21 lat, jej żywotność się kończyła. Energochłonność, napowietrzanie, był tak zużyty, że z każdym miesiącem groziła katastrofa. Oczyszczalnia była niezbędna. Jeśli mamy ponad połowę dotacji, to nie musimy amortyzacją obciążać mieszkańców. Jest możliwość dopłat

PRZEMYSŁAW KURAL DO JAKUBA WRÓBLEWSKIEGO:

Panie Kubo, w pana programie są słowa, że pan przeznaczy Radzie Seniorów środki finansowe. Rada Seniorów nie jest ciałem, które ma swoje konto, nie dysponuje rachunkiem. Czy Rada Seniorów dostanie te pieniądze, czy dostaną seniorzy w inny sposób?

Jakub Wróblewski:
To podobnie jak z Budżetem Obywatelskim. Nie chodzi o wyciągnięcie pieniędzy z budżetu, tylko żeby seniorzy współdecydowali o przeznaczeniu tych kwot, bo to ludzie wiedzą, co jest dla nich ważne, a nie urzędnik za biurkiem. Wielokrotnie spotykałem się w czasie kampanii wyborczej z seniorami i dostrzegłem wiele problemów. Duża grupa nie wychodzi z domów, bo nie mają samochodów. Mają trudności z dotarciem do szpitala. Taksówka dla seniora kosztuje 40 zł w jedną stronę. Dlatego jest potrzebna polityka senioralna, bo seniorów jest coraz więcej

Debacie przysłuchiwało się około 200 osób, które przyszły do Starej Łaźni

Szczególnie głośno dopingował swojego kandydata komitet Wspólny Lubartów. Na zdjęciu m.in. z lewej strony

eprasa.pl e42b8fe4ba

Łęczna: Debata burmistrzowska z 4 tys. wyświetleń - taką „oglądalność" miały na Tubie tylko gwiazdy disco polo

O gorszej i lepszej Łęcznej, sterowaniu z

Na debatę o przyszłości Łęcznej stawili się trzej chętni na fotel burmistrza miasta. Od lewej: Piotr Winiarski - KW Prawo i Sprawiedliwość, Leszek Włodarski - KWW Wspólna Sprawa i dr Mariusz Fijałkowski - KWW Lepsza Łęczna

Temperatura debaty rosła wraz z upływem czasu, najwyższa była podczas rundy pytań ze strony publiczności

To była debata bardzo niewygodnych pytań. Do kandydata PiS, Piotra Winiarskiego - czy pozwoliłby na Marsz Równości w Łęcznej? Do wiceburmistrza Leszka Włodarskiego - o sterowanie z tylnego siedzenia przez burmistrza Kosiarskiego, obecnego zresztą wśród publiczności. Do Mariusza Fijałkowskiego - o mowę nienawiści na blogu LLE 24.

Ponad 120. uczestników, blisko 4 tys. wyświetleń w internecie, bite półtorej godziny debaty, wiele pytań nie zadanych mimo przedłużenia spotkania. Publiczność została z nami do samego końca i debatowała z kandydatami jeszcze po debacie. Tak było 10 października w gościnnej restauracji „Emocja" podczas Debaty Burmistrzowskiej zorganizowanej przez Wspólnotę Łęczyńską i Tubę Łęcznej.

Pan kłamie, a Panu się nie śni

Część pierwsza debaty należała do kandydatów. Piotr Winiarski pytał Mariusza Fijałkowskiego, czy obiecując ulgi podatkowe i obniżki opłat za wodę i ścieki, a więc obniżając dochody, zadłuży miasto na realizację zapowiadanych inwestycji. Potem było o kompetencjach, skuteczności i doświadczeniu. Mariusz Fijałkowski rozliczał Leszka Włodarskiego z efektów 3-letniej pracy na stanowisku wiceburmistrza „poza otwieraniem wystaw w Centrum Kultury". Włodarski pytał Winiarskiego o jego „zasługi" jako starosty. Fijałkowski Winiarskiego o to, co zrobił dla Łęcznej jako radny wojewódzki. Włodarski Fijałkowskiego, czy zastanawiał się jak będzie sprawował urząd bez doświadczenia zawodowego.

- Pan kłamie Panie Włodarski - odparował Fijałkowski - mam wiedzę i doświadczenie, o którym Pan nawet nie śni.

Winiarski zagadnął: - Czego się Pan wstydzi, panie Leszku mówiąc, że nie ma Pan zaplecza politycznego? Swoich poglądów? Kto za Panem stoi?

Fijałkowski spytał Włodarskiego: - W swojej gazetce pisze Pan o odwadze... Gdzie ona była gdy likwidowano LO przy Szkolnej?

- Panie Mariuszu, znowu Pan kłamie - replikował Włodarski. Dodał, że gdyby nie przeniesienie LO, Fijałkowski jako pierwszy przyszedłby z płaczem, że jego dziecko musi chodzić do szkoły dwuzmianowej, na godz. 12, wracając o 18-tej.

Życie miasta od A do Z

Pytania mieszkańców dotyczyły wszystkich przejawów życia miasta. Złożyły się na rejestr problemów i oczekiwań bez względu na to, czy zadawane były przez przedstawicieli komitetów popierających, któregoś z kandydatów czy mieszkańców, którzy indywidualnie przyszli zapytać o to co im leży na sercu.

Pytano o ścieżkę rowerową przy drodze nad jeziora. O plan zatrzymania młodych uciekających z Łęcznej. O to jak Fijałkowski zamierza obniżyć ceny za wodę i ścieki i czy ratusz planuje likwidację szkoły przy Piłsudskiego. O oczyszczenie terenów nad Świnką, które stały się wylęgarnią szczurów. O śmieci i plany dotyczące problemu czystości i estetyki Łęcznej. O perspektywy Starego Miasta i miejsca, które nadal pozbawione są kanalizacji. O oczekiwane porządki zaniedbanych okolic nad Wieprzem. Były pytania o oświatę, seniorów, niepełnosprawnych i bezdomnych. Mówiono o kinie, synagodze i muzeum. O kulturze, zadłużeniu i perspektywach rewitalizacji Łęcznej. O „filmowaniu się" w kampanii wyborczej i poziomie dyskusji na miejskie tematy w internecie. I o najnowszej bulwersującej mieszkańców sprawie - przyszłości przychodni na Starym Mieście (na ten temat więcej - na s. 8).

Całą debatę obejrzeć można w serwisie www.tubalecznej.pl

jch, mo, kk

Leszek Włodarski do Piotra Winiarskiego

Jak się Pan odniesie do zarzutów, że czas gdy pełnił Pan funkcję starosty był czasem zmarnowanym dla powiatu?

* Piotr Winiarski

Z czymś bardziej kłamliwym nie spotkałem się w swojej karierze. Gdy powołano powiaty i sejmiki, nowe jednostki samorządu terytorialnego, musieliśmy stworzyć całą zespoloną administrację łącznie ze starostwem praktycznie od zera. Dzięki naszym staraniom powstały: Urząd Skarbowy, Zakład Aktywności Zawodowej, Dom Dziecka. Mógłbym długo wymieniać realizowane w tym okresie zadania, co jest do sprawdzenia. W bardzo dobrej kondycji była oświata. Nie uważam tych lat za stracone

Piotr Winiarski do Mariusza Fijałkowskiego

W związku z licznymi inwestycjami jakie Pan zapowiada i obietnicami m.in ulg podatkowych dla przedsiębiorców czy obniżek opłat za wodę i ścieki, zapytam skąd Pan znajdzie pieniądze, aby nie zadłużając miasta realizować tyle inwestycji przy znacznie obniżonej stronie dochodowej?

* Mariusz Fijałkowski

Nie zamierzamy zadłużać miasta bardziej niż jest zadłużone ani obniżać dochodów. Po pierwsze zlikwidujemy Straż Miejską, co da nam 600 tys. zł rokrocznie, po drugie ukrócimy marnotrawstwo pieniędzy. Patrząc na wykaz umów jakie Urząd Miasta podpisuje, włos się na głowie jeży. Ostatnio kupił np. drona za 7,5 tys. zł. Takich wydatków jest mnóstwo, to setki tysięcy złotych w skali roku. Ukrócimy to

Mariusz Fijałkowski do Leszka Włodarskiego

Co Pan zrobił - z pominięciem inwestycji z wniosków Pana szefa i inwestycji Lepszej Łęcznej - dla mieszkańców i gminy przez lata pracy w urzędzie?

* Leszek Włodarski

Jako znawca praw zapewne zna pan statut urzędu i zakres obowiązków zastępcy burmistrza, sprawującego nadzór nad trzema bardzo ważnymi referatami. Przez te lata brałem czynny udział przy planowaniu budżetu, przy zarządzaniu zasobami ludzkim oraz przy planowaniu i realizacji inwestycji. To należało do moich obowiązków, z tego byłem rozliczany przed burmistrzem i powiedzieć mogę, że ostatnie trzy lata były to realizacje inwestycji i dopilnowanie, by zostały one w mieście wykonane

Pytanie do Mariusza Fijałkowskiego dotyczące remontu drogi i możliwości wykonania ścieżki rowerowej przy bardzo ruchliwej, uczęszczanej przez mieszkańców i turystów drodze z Łęcznej nad jeziora

Jakie działania kulturalno-oświatowe można podjąć na Starym Mieście? - dociekali mieszkańcy dzielnicy, jak mówili - opuszczonej przez wszystkich, pozostawionej samej sobie

Padło pytanie o losy Przychodni nr 1 na Starym Mieście. Wiadomość o jej sprzedaży przez Starostwo Powiatowe wywołała wielki niepokój wśród mieszkańców dzielnicy. Włodarski wyjaśniając kwestie własności zapewniał, że nie zamierzał zmieniać jej przeznaczenia

eprasa.pl e42b8fe4ba

z tylnego siedzenia i mowie nienawiści

Podczas słownej szermierki kandydatów - w pierwszej części debaty, czyli rundzie wzajemnie zadawanych sobie pytań - publiczność przysłuchiwała się 3-minutowym wypowiedziom oklaskami nagradzając cięte puenty, celne konkluzje. Swoich faworytów - oczywiście. Były wybuchy śmiechu, głośne wyrazy aprobaty i dezaprobaty

Radna miejska Jadwiga Jaskułecka, kandydatka do Rady Powiatu pytała o ofertę kulturalno-oświatową, która odpowie na potrzeby młodych łęcznian.
Leszek Włodarski: - Chcę zwiększyć ofertę Centrum Kultury, ilość wydarzeń kulturalnych i sportowych oraz dodatkowych zajęć sportowych i rozszerzających wiedzę

Konrad Płaza, trener sekcji MMA w GKS Górnik Łęczna zapytał Mariusza Fijałkowskiego: - Jak Pan, jako nauczyciel i wykładowca może siać taką mowę nienawiści w internecie?
Mariusz Fijałkowski: - Ja nazywam to transparentnością

Adam, lat 6 i pół
Zgodził się zadecydować o kolejności wypowiedzi kandydatów na burmistrza Łęcznej, losując koperty z ich nazwiskami

Zdjęcia zaśmieconej Łęcznej otrzymał Piotr Winiarski wraz z pytaniem czy planuje zadbać o czystość Łęcznej. Kandydat, podkreślając, że nie jest jeszcze gospodarzem miasta, przekazał je Leszkowi Włodarskiemu, zastępcy burmistrza Łęcznej

Uczestnicy trwali do końca debaty, wielu jeszcze dobijało się o głos, jednak i tak przedłużony czas pytań od publiczności, nie pozwolił zadać ich wielu chętnym

Mieszkaniec Rynku III pytał o możliwość uczynienia terenów nad Wieprzem, gdzie mieszka, miejscem spacerów i wypoczynku, przyjaznym i dostępnym dla mieszkańców

Emocje w „Emocji" rosły, padły oskarżenia o kłamstwa związane z „filmowaniem się", część publiczności domagała się prezentacji nagranego przez jednego z uczestników filmu, czego nie dopuszczał regulamin debaty

Debatowanie po debacie znacznie się przeciągało. Nastroje się stonowały, emocje wyciszyły, ludzie chcieli ze sobą rozmawiać

dr Mariusz Fijałkowski w podsumowaniu debaty:

Jestem jedynym gwarantem jedynej realnej, prawdziwej zmiany w Łęcznej. Mną nikt nie będzie sterował z tylnego siedzenia, dlatego, że jestem niezależny i finansowo, i światopoglądowo, i myślowo. Za mną stoją jedynie mieszkańcy, ja nie potrzebuję wsparcia marszałków, wicemarszałków, polityków Platformy. Ja nie chodzę na kolanach i nie żebrzę o zdjęcia z politykami. Wybierzcie państwo Lepszą Łęczną, jesteśmy gwarantem realnej zmiany

Piotr Winiarski w podsumowaniu debaty:

Nasz komitet posiada bardzo dobry program i wsparcie ze strony rządu. Wsparcie rządowe jest bardzo ważne, jeżeli chcemy się rozwijać musimy na to uzyskać zewnętrzne środki. Budżet jest w złej sytuacji. Chciałbym, żebyście postawili na rozwój, żebyście postawili na doświadczonego człowieka, który już się sprawdził w samorządzie. Mam nadzieję, że państwo powierzą mi tę funkcję. Doprowadzę do sytuacji, że miasto Łęczna nie będzie się zwijać tylko rozwijać

Leszek Włodarski w podsumowaniu debaty:

Nie wejdę na te tory, na które wchodzi pan Fijałkowski. Obraża, wokół widzi samych złodziei, kolesiostwo, nepotyzm. Jestem mieszkańcem Łęcznej od urodzenia, tutaj mieszkam, tutaj pracuję, w tym mieście do szkoły chodzą moje dzieci i z tym miejscem wiążę swoją przyszłość. Wiem jakie są problemy w mieście i mam pomysły jak je rozwiązać. Nie chcę tego realizować mową nienawiści a współpracy. Nie dzielę Łęcznej na lepszą Łęczną i gorszą Łęczną

eprasa.pl e42b8fe4ba

MATERIAŁ FINANSOWANY PRZEZ KWW ROMANA ADAMCZYKA

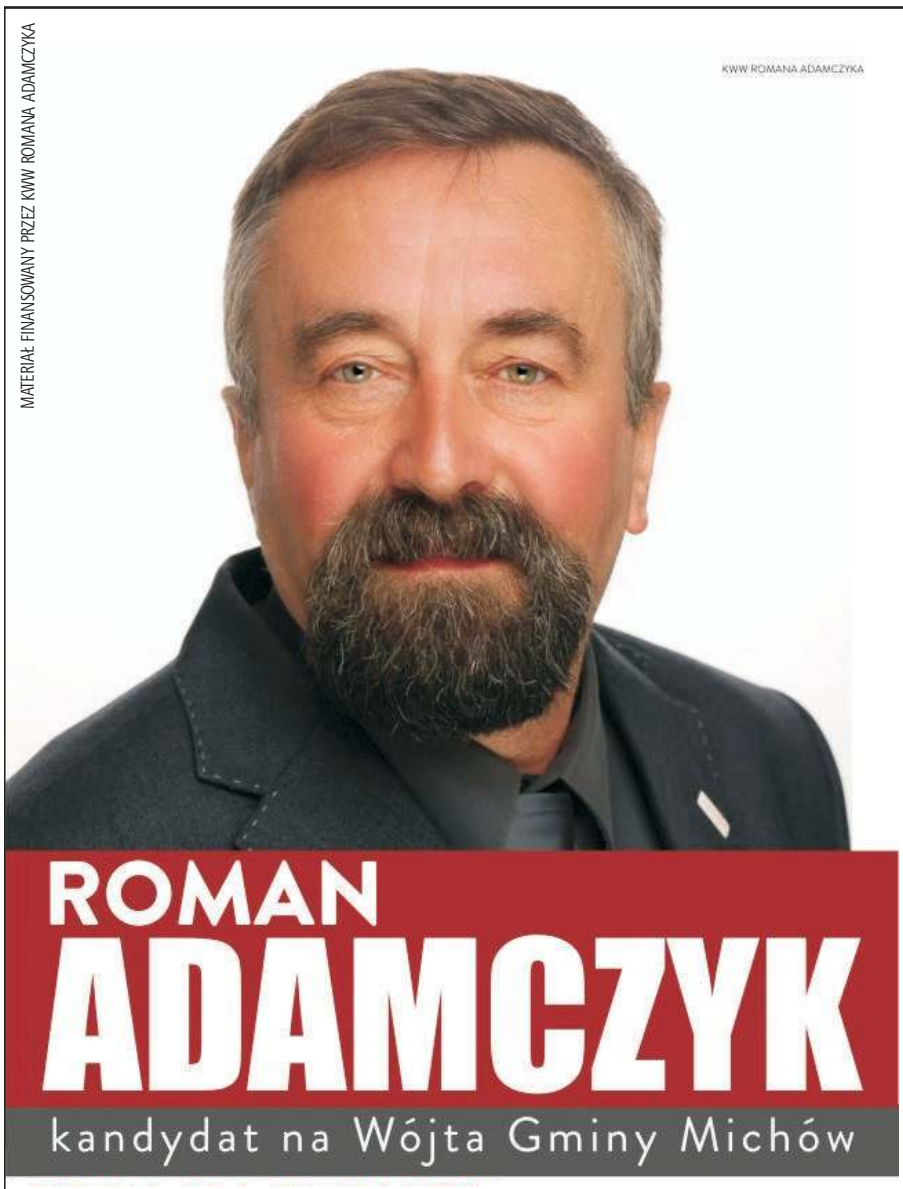

Po kilku latach działań społecznych i pełnienia funkcji Radnego Gminy Michów, gotów jestem podjąć trud zarządzania (nie rządzenia!) Gminą

- składam propozycję kandydowania

na Wójta Gminy Michów

-p o n i e w a ż:

- Najwyższy czas zmienić podział ludzi na tych co są z nami i tych "drugich".
- Nie chcę by obecny dług Gminy(ponad 7 milionów złotych) rósł i doprowadził nas do krachu finansowego.
- Chcę zmienić zły zwyczaj budowania dróg w mojej gminie, czyli byle jak i najczęściej w roku wyborczym.
- Nie mogę spokojnie patrzeć jak dewastacji ulegają kolejne budynki poszkolne (np. w Wypnisze), nie wspominając już o historycznym internacie(prawie 30 lat bez pomysłu na zagospodarowanie!!).
- Nic się nie robi w sprawie oczyszczalni ścieków i kanalizacji czy części wodociągów, a przecież ich stan jest katastrofalny i grozi konsekwencjami sanitarnymi, to trzeba natychmiast zmienić!
- Chciałbym stworzyć warunki dla rozwoju prawdziwej lokalnej kultury, miejsca spotkań seniorów, młodzieży, klubów i stowarzyszeń.
- Słynne michowskie" jarmarki" odbywają się w warunkach i scenerii przypominającej wiek XIX, a mamy przecież XXI wiek.
- Pragnę by najmłodsi mieszkańcy gminy korzystali z przedszkola o godziwych warunkach.
- Najwyższa pora uporządkować i zmienić chaos urbanistyczny w centrum Michowa.
- Trzeba złagodzić skutki nie przemyślanej pseudo-inwestycji wiatrakowej np. blokada terenów pod zabudowę i inwestycje.
- Stolica Gminy Michów od czasu zakończenia wojny nie potrafi zbudować prawdziwej toalety publicznej.

PORA NA KONKRETNE DZIAŁANIA! TRZEBA NAM ZMIANY!

Powiat lubartowski daleko od krajowej czołówki

Dopiero 249 miejsce w rankingu zajął powiat lubartowski. W klasyfikacji przygotowanej przez branżowe pismo samorządowe „Wspólnota" brano pod uwagę wydatki na inwestycje w latach 2015-2017. - To jest miara upadku tego powiatu - grzmi powiatowa opozycja. - Nie ma w tym nic sensacyjnego - uspokaja starosta.

Andrzej Kardasz
radny Rady Powiatu (PiS)
W ciągu trzech lat powiat lubartowski spadł o 145 miejsc!

Fryderyk Puła
starosta lubartowski
Rzeczywiście, czasami łatwo spaść, gdy się zajmuje czołowe miejsca

„65 miejsce, ale... od końca!"

Pod uwagę w ustalaniu klasyfikacji przygotowanej przez pismo „Wspólnota" brane są wydatki majątkowe samorządu w przeliczeniu na jednego mieszkańca. W rankingu obejmującym lata 2013-2015 powiat lubartowski plasował się na wysokim 18 miejscu. W kolejnym roku, gdy do opracowania klasyfikacji brane były lata 2014-2016, nasz powiat zajął 104 lokatę. Teraz jest jednak znacznie gorzej, bo w rankingu stworzonym za lata 2015-2017, powiat lubartowski spada na 249 miejsce. W sumie klasyfikowanych jest 314 powiatów.

- „Powiat radzi sobie bardzo dobrze z różnymi inwestycjami", tak powiedział dziś starosta - mówił podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Andrzej Kardasz (Prawo i Sprawiedliwość). - A nasz powiat w rankingu ma 65 miejsce, ale... od końca! W ciągu trzech lat powiat lubartowski spadł o 145 miejsc. To jest miara upadku tego powiatu, a nie rozwoju. Dla mnie to szok. Czy starosta kpi, wypowiadając te słowa, które przytoczyłem? - dodawał radny i apelował do innych radnych i Zarządu Powiatu, by zastanowić się, czy obrana przez samorząd droga rozwoju jest właściwa.

Starosta wskazał z kolei, by nie przykładać zbyt wielkiej wagi do samorządowych rankingów.

- Rzeczywiście, czasami łatwo spaść, gdy się zajmuje czołowe miejsca. Czasem trzeba odpocząć przez rok, nie ma w tym nic sensacyjnego. Panu się akurat udało znaleźć taki ranking. Dziennikarze znajdowali też takie rankingi, w których Lubartów był na ostatnim miejscu. Tak się jednak zdarza, bo są różne rankingi - przyznał Fryderyk Puła (Polskie Stronnictwo Ludowe).

Powiat kontra miasto

Andrzej Kardasz, były radny Rady Miasta w Lubartowie a obecnie radny powiatowy, porównał też dane powiatu z danymi odnoszącymi się do rankingowej pozycji miasta Lubartów.

- Miasto Lubartów jest w pierwszej setce miast, powiat lubartowski w trzeciej setce powiatów. W mieście wydatki inwestycyjne na osobę wyniosły 505 zł (w latach 2015-2017 - przyp. red.), w powiecie natomiast 87 zł - wyliczał radny.

Warto jednak przy tych porównaniach brać pod uwagę różnicę w liczbie mieszkańców obu samorządów - w powiecie mieszka około 90 tys. ludzi, w mieście natomiast około 22 tys. osób. Do tego różna jest też struktura dochodów urzędu miasta i starostwa powiatowego, wynikająca choćby z różnych wpływów z podatków.

- W 2011 roku na inwestycje wydaliśmy 26,6 mln zł, a miasto 9,4 mln zł. W 2012 roku powiat wydał 14,7 mln zł, a miasto 6,5 mln zł. W roku 2013 zrobiliśmy inwestycje za 28,4 mln zł, miasto z kolei za 8 mln zł. Ktoś może powiedzieć, że to dane z poprzedniej kadencji. To jednak pokazuje, jak duży wysiłek inwestycyjny podjęliśmy wówczas - wyliczał starosta lubartowski, kontrując radnego. - W 2014 roku powiat wydał 23 mln zł, a miasto 5,9 mln zł. W 2015 roku, słabszym dla nas, powiat wydał 13,7 mln zł, a miasto 7,9 mln zł. W 2016 roku wydaliśmy 2,3 mln zł, z kolei Lubartów 7,5 mln zł. W 2017 roku powiat 7,4 mln zł, natomiast miasto 6,1 mln zł. A w 2018 roku mamy cały szereg inwestycji. Pewnie sami jesteście zdziwieni, że da się tyle zrobić bez zaciągania kredytów. Dlatego mówię, że jest to wielki sukces - kontynuował szef Zarządu Powiatu.

W rankingu powiatów pierwsze miejsce zajął powiat przasnyski (woj. mazowieckie), który w latach 2015-2017 wydał na inwestycje 504 zł w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Dla porównania, w klasyfikacji miast powiatowych, w której Lubartów zajął 95 miejsce, najlepszy wynik uzyskało Wysokie Mazowieckie (woj. podlaskie) z wydatkami inwestycyjnymi rzędu 1503 zł na mieszkańca w latach 2015-2017.

Dominik Smagała

JAK WYPADLI SĄSIEDZI?

11 - powiat lubelski - 275 zł/osobę
63 - powiat parczewski - 184 zł/osobę
118 - powiat radzyński - 143 zł/osobę
148 - powiat rycki - 132 zł/osobę
149 - powiat łukowski - 132 zł/osobę
165 - powiat puławski - 124 zł/osobę
248 - powiat łęczyński - 88 zł/osobę
249 - powiat lubartowski - 87 zł/osobę

O G Ł O S Z E N I E W Y B O R C Z E

eprasa.pl e42b8fe4ba

STRONĘ REDAGUJE:
Dominik Smagała
780 029 990
smagala@24wspolnota.pl

Do wyścigu o fotel wójta gminy Niemce 21 października staną Krzysztof Urbaś i Michał Suchodolski

Jaki plan na gminę mają kandydaci na wójta?

Co zbudować w gminie w pierwszej kolejności? Dlaczego mieszkańcy mieliby postawić właśnie na nich? Redakcja Wspólnoty zadała po trzy pytania kandydatom na stanowisko wójta gminy Niemce.

Oto pytania, które zadaliśmy obu kandydatom:

1 Jakie, według Pana, są aktualnie najpilniejsze inwestycje do przeprowadzenia na terenie gminy? Jakich przedsięwzięć w pierwszej kolejności oczekują mieszkańcy?

2 Dlaczego warto oddać głos w wyborach na Pana? Jakie będą Pana atuty na stanowisku wójta gminy?

3 Znaczna część mieszkańców gminy Niemce to osoby, które wyemigrowały z Lublina i osiedliły się w miejscowościach położonych w pobliżu miasta. Jaki ma Pan pomysł na zintegrowanie tej części społeczności z rdzennymi mieszkańcami gminy i zaktywizowanie tych osób?

Krzysztof Urbaś
Polskie Stronnictwo Ludowe

1 Jedną z kluczowych inwestycji, na które czekają mieszkańcy, jest dalsza budowa kanalizacji, m.in. w Woli Niemieckiej, Rudce Kozłowieckiej oraz w południowej części gminy, np.: Ciecierzynie, Dysie, Jakubowicach Konińskich, Jakubowicach Konińskich Kol., Łagiwenikach, Dziuchowie. Mamy już to zaprojektowane, to jest około 20 km instalacji. Do tego, niezmiennie, remonty kolejnych dróg oraz budowy chodników i ulicznego oświetlenia.

Chcemy rozbudować gminny żłobek i gminne przedszkola. Są oczekiwania dotyczące nowego domu kultury i on już powstaje. Dwie szkoły - w Rudce Kozłowieckiej i Nasutowie - wymagają zbudowania sal gimnastycznych. Potrzebne jest dalsze rozszerzanie komunikacji miejskiej. Niezwykle ważnym przedsięwzięciem jest budowa obwodnicy. Nie jest to inwestycja gminna, ale jako samorząd możemy się przypominać.

Napisaliśmy właśnie do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad z prośbą o spotkanie w trakcie tworzenia projektu obwodnicy, by nie pominięto potrzeb naszych mieszkańców. Kolejną ważną sprawą jest zbudowanie na terenie gminy stacji elektroenergetycznej - operator szuka obecnie działki pod budowę, chcemy mu w tym pomóc. Wkrótce bowiem w naszej gminie zainwestuje kilka dużych firm i zostanie zbudowana fabryka, a to wiąże się z zapotrzebowaniem na większą ilość prądu. Dzięki temu powstaną nowe miejsca pracy, do gminy trafi więcej pieniędzy z podatków. Zamierzamy nadal intensywnie pozyskiwać dotacje unijne na przedsięwzięcia, ale wiemy, że wkrótce będzie ich coraz mniej. Dlatego zamierzamy liczyć w większej mierze na swoje dochody. Podsumowując - by zrealizować te zamierzenia potrzeba jeszcze około kadencji.

2 Chciałbym kontynuować to, co rozpoczęliśmy wspólnie z Radą Gminy i mieszkańcami. Warto mi zawierzyć. Myślę, że nie zawiodłem i zrealizowałem ponad 90 proc. obietnic przedwyborczych. Kilka lat mojej pracy na stanowisku wójta samoistnie przyniosło doświadczenie. Wszędzie mamy, jako gmina, drzwi pootwierane. Ludzie znają nas, ufają nam, wierzą, że można z nami skutecznie współpracować. Udowadniamy to choćby realizując projekt Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Niektóre samorządy uczestniczące w tym przedsięwzięciu dopiero ogłaszają przetargi, a my już kończymy inwestycje. Malkontenci mówią o tym, że gmina ma zadłużenie. A to tylko niewielki procent. Każda z inwestycji z udziałem pieniędzy zewnętrznych wymaga własnego wkładu.

My w ciągu ostatnich ośmiu lat wykonaliśmy zadania za 180 mln zł. Obecnie mamy 29 mln zł zobowiązań i uważam, że to logiczna proporcja. Te pieniądze nie zostały wydane na konsumpcję, a na trwałe inwestycje. Czuję się na siłach, by sprawować stanowisko wójta przez kolejną kadencję i pozostaję do dyspozycji społeczeństwa.

3 Gmina organizuje wiele różnego rodzaju spotkań mających za zadanie integrację lokalnego środowiska. Jest Święto Kwitnących Sadów w Dziuchowie, Dni Gminy Niemce, Noc Świętojańska, biegi na dziesięć kilometrów w Nasutowie, Pożegnanie Lata w Krasieninie. Ponadto w różnych miejscowościach gminy organizujemy dożynki.

W tym roku w Jakubowicach Konińskich, pomimo złej pogody, na imprezę przybyło ponad 600 osób. Wiele z nich nigdy nie było na dożynkach i przyszło z ciekawości. Poza tym w gminie dużo się dzieje, za chwilę uruchomimy dom kultury w nowej odsłonie. Ważna jest tu także oświata - szkoły organizują dni otwarte, chcą przyciągać dzieci, młodzież i rodziców. Działa osiem jednostek ochotniczych straży pożarnych, które są nie tylko od gaszenia pożarów, ale także od uczestniczenia w różnego rodzaju spotkaniach z mieszkańcami, przede wszystkim najmłodszymi.

Michał Suchodolski
Prawo i Sprawiedliwość

1 Spotykam się z mieszkańcami i słyszę o różnych potrzebach. Na przykład w Nasutowie liczą na rozbudowę szkoły i budowę sali gimnastycznej, a w Niemcach na kryte boisko, na którym można byłoby ćwiczyć również w zimie. Podstawą do wytypowania najpilniejszych inwestycji są konsultacje, które już rozpocząłem. Chciałbym postawić na bezpieczeństwo, szczgólnie dzieci, czyli budowę chodników. Potrzebny jest też rozwój i poszerzenie komunikacji publicznej, dalsza rozbudowa dróg. Ważne jest dbanie o istniejącą infrastrukturę, która niejednokrotnie popada w ruinę - choćby zarośnięte chodniki w Niemcach. Potrzebny jest audyt gminnej infrastruktury. Istotne są inwestycje w edukację, zajmuję się tym na co dzień. Uważam, że obecne władze gminy przespały niektóre inwestycje. Należy postawić na szukanie funduszy zewnętrznych na inwestycje, zarówno unijnych, jak i rządowych. Jednym z kluczowych przedsięwzięć jest budowa obwodnicy Niemiec. Inwestorem jest Skarb Państwa, ale obowiązkiem gminy, poprzez konsultację z mieszkańcami, jest ustalenie jak najkorzystniejszego przebiegu nowej trasy. To moje oczko w głowie. Już teraz o to zabiegam, spotykam się z Arturem Soboniem, wiceministrem infrastruktury. Chciałbym, by to była nasza wspólna inicjatywa z Lubartowem, rozmawiałem już na ten temat z burmistrzem Januszem Bodziackim.

2 Jestem młodą osobą, ojcem dwójki dzieci - mam 5-letniego syna i roczną córkę. Znam potrzeby ludzi młodych, którzy zakładają rodziny, chcą zbudować dom. Z drugiej strony, poprzez działalność w stowarzyszeniu Być Bliżej, czyli spotkania, wyjazdy i wspólne akcje poznałem, jakie potrzeby mają seniorzy. Pochodzę z nauczycielskiej rodziny, nauczycielami byli moi dziadkowie. Dlatego znam problemy szkół i nauczycieli. Poprzez działalność społecznika poznałem problemy wielu grup społecznych, m.in. niepełnosprawnych. Co ważne, działalność w samorządzie zacząłem od najniższego szczebla - byłem pracownikiem interwencyjnym, poznałem podstawy zawodu urzędnika, od początku pomagałem mieszkańcom w urzędowych sprawach. Zanim zdecydowałem się kandydować, przeszedłem wiele szczebli. Moim atutem jest wykształcenie: jestem magistrem administracji na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, skończyłem dwa kierunki podyplomowe w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie - zarządzanie projektami oraz podstawy prawno-ekonomiczne procesu inwestycji. Jestem dobrze przygotowany do pracy na stanowisku wójta.

3 Uważam, że skuteczną formą integracji mogą być pikniki, rajdy rowerowe czy spotkania w ważnych dla poszczególnych miejscowości sprawach, na które samorząd będzie zapraszał wszystkich, zarówno rdzennych, jak i nowych mieszkańców. W tym roku udało mi się pozyskać pieniądze z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich na organizację Pikniku Patriotycznego w Dysie. Byli na nim miejscowi, goście z innych sołectw, ale i mieszkańcy Lublina. Dzięki konsultacjom społecznym każdy będzie mógł poczuć, że ma wpływ na losy swojej miejscowości. Dobrą promocją naszej gminy powinna być odpowiednia infrastruktura, samorząd musi tworzyć miejsca, gdzie można spotkać się z ludźmi, np. świetlice. Inwestowanie w edukację, np. unowocześnienie pracowni szkolnych, także zachęci nowych mieszkańców do skorzystania z naszej oferty. Niech ludzie nie traktują naszej gminy tylko jako sypialni. Trzeba też iść z duchem czasu, np. promować gminę na portalach społecznościowych.

Dominik Smagała

Uwaga pszczelarze!

Kolonia Bystrzyca, Niemce, Rudka Kozłowiecka, Nasutów, Majdan Krasieniński - te miejscowości zostają objęte obszarem zapowietrzonym.

Decyzję podjął powiatowy lekarz weterynarii w Lublinie. Postanowienie ma związek ze zwalczaniem zgnilca amerykańskiego pszczół.

Posiadacze pszczół mają obowiązek zgłaszać miejsca przebywania rodzin pszczelich powiatowemu lekarzowi weterynarii w Lublinie.

W obszarze zapowietrzonym zakazuje się:

- przemieszczania z pasieki do pasieki: pni pszczelich, matek pszczelich, czerwia, pszczół, produktów pszczelich oraz sprzętu i narzędzi używanych do pracy w pasiecie bez zgody powiatowego lekarza weterynarii w Lublinie;
- obrotu rodzinami pszczelimi, produktami i surowcami, które mogą spowodować szerzenie się zgnilca amerykańskiego pszczół.

Wójt gminy zobowiązany jest do ustawienia w obszarze zapowietrzonym tablic ostrzegawczych. W obszarze zapowietrzonym zostaną wykonane przeglądy pasiek przez urzędowych lekarzy weterynarii.

TA CHOROBA WPŁYWA NA SADY

Zgnilec amerykański to groźna choroba pszczół. Atakuje larwy owadów, przez co wpływa na populację pszczół. W efekcie mogą wystąpić duże trudności z zapylaniem roślin na terenach sadowniczych i ogrodniczych. Choroba nie stanowi bezpośredniego zagrożenia dla ludzi

dsm

Aktywna seniorka z Zalesia

Dom Kultury LSM w Lublinie był miejscem tegorocznych obchodów Wojewódzkiego Dnia Seniora. W tym wydarzeniu nie zabrakło także reprezentantów gminy Niemce. 1 października, podczas uroczystości, wręczono wyróżnienia od marszałka województwa lubelskiego - Sławomira Sosnowskiego - w kategoriach „Gmina przyjazna Seniorom" oraz „Aktywny Senior". W drugiej ze wspomnianych kategorii jednym z laureatów jest Marianna Kasperek z Zalesia w gminie Niemce. Organizatorem wydarzenia był Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Lublinie.

dsm

eprasa.pl e42b8fe4ba

Mam 42 lata, dwoje dzieci. Zajmuję się przejętym po ojcu gospodarstwem rolnym w Zabielu oraz pomagam żonie w prowadzeniu działalności gospodarczej.

Jestem magistrem ekonomii i ukończyłem studia podyplomowe z wyceny nieruchomości. W latach 2001-2003 byłem kierownikiem, a następnie dyrektorem w Zakładzie Mebex w Chlewiskach. W latach 2003--2015 sprawowałem funkcję kierownika Gminnego Zakładu Komunalnego i Referatu Urzędu Gminy Niedźwiada. **W 2015 r. niesłusznie zwolniono mnie z Urzędu Gminy, co potwierdził wyrok sądu z 2018 r.**

Marek Kubik

WYJAŚNENIE TREŚCI MOJEJ POPRZEDNIEJ ULOTKI WYBORCZEJ:

Postanowienie Sądu nakazujące mi sprostowanie dotyczy tak naprawdę nieścisłości w pojedynczych słowach (np. zamiast słowa „zadłużenie" użyłem słowa „kredyt") lub zbyt ogólnego przedstawienia niektórych stwierdzeń. Na pierwszej stronie gazety wykonałem postanowienie sądu zamieszczając sprostowanie, niemniej jednak Czytelnikom a zwłaszcza Wyborcom należy się wyjaśnienie i uzupełnienie podanych przeze mnie informacji.

1. Gmina Niedźwiada nie posiada - jak napisałem - **prawie 8 mln** kredytów, Gmina Niedźwiada jest w rzeczywistości zadłużona na większą kwotę, czyli na **8 334 185,56 zł.**
2. W Gminie zatrudnieni są pracownicy spokrewnieni lub zaprzyjaźnieni z lokalnymi politykami lub ich rodzinami, tj.:
   - Skarbnik Gminy (córka radnego powiatowego) - zatrudniona bez konkursu,
   - Z-ca Kierownika USC (żona kuzyna radnego powiatowego) -przeniesiona ze starostwa (zatrudniona bez konkursu),
   - stanowisko ds. rachunkowości budżetowej (pracownica zameldowana w Pałecznicy, aby wziąć udział w konkursie, wymeldowana po konkursie) – koleżanka Pani skarbnik z poprzedniej pracy,
   - Dyrektor Szkoły Podstawowej w Brzeźnicy Bychawskiej nie wygrała konkursu, ale została zatrudniona przez Wójta (koleżanka radnego powiatowego z LO),
   - Odszkodowania dla pracowników wynikające z wyroków i ugód zawartych przed sądem pracy wraz z kosztami sądowymi kosztowały Gminę (a nie Janusza Marzędę – Wójta) – 46 584,20 zł.

Postanowienie sądu wykonałem, chociaż nadal nie zgadzam się z jego treścią oraz formami rozpowszechniania.

Mój program to:

- projekt na odnawialne źródła energii tj. **instalacje solarne, wymiana pieców CO, ogniwa fotowoltaiczne oraz docieplenia budynków** (projekt będzie dla wszystkich chętnych, a nie dla tych, którzy jakimś cudem zdążą wpisać się na listę);
- **przedszkole wraz ze świetlicą otwartą przynajmniej do godziny 17.00**;
- sukcesywnie budowana kanalizacja sanitarna w Górce Lubartowskiej, Klementynowie, Tarle, Brzeźnicy Książęcej - Kolonii i Pałecznicy oraz projektowanie i budowa w pozosta- łych miejscowościach. Profesjonalne oczyszczalnie przydomowe na terenach najbardziej oddalonych od Gminnej Oczyszczalni Ścieków;
- **dotacje dla Kół Gospodyń Wiejskich**, pomoc w ich zalegalizowaniu i sformalizowaniu (w celu pozyskiwania dodatkowych środków);
- **utworzenie Klubu Seniora** (zwiększenie udziału osób starszych w życiu Gminy, imprezy okolicznościowe, zagospodarowanie czasu wolnego, wycieczki krajowe i zagraniczne, spotkania i warsztaty zajęciowe na wzór Gminy Niemce);
- **Dożynki Gminne mają być festynem, głównie mieszkańców Gminy**, z darmowym jedzeniem i rodzimymi trunkami (na wzór Gmin Serniki i Ostrów Lubelski), a nie chałturami z zespołami za ponad 40 000 zł za godzinę;
- **wsparcie dla nowych stowarzyszeń młodzieży gminnej** oraz zwiększenie pomocy istniejącym klubom sportowym.

Różnica między mną a obecnymi władzami jest taka, że:

- Ja będę starał się o dofinansowanie budowy gminnych dróg i chodników od władz Województwa Lubelskiego, a nie dalej zadłużał Gminę, aby budować drogi i chodniki powiatowe i wojewódzkie.
- Województwo Lubelskie jest **winne zadośćuczynienia** Gminie Niedźwiada za tzw. grunty lotniskowe, których wartość jest obecnie dziesięciokrotnie większa niż w 2009 roku (gdy były sprzedawane przez mieszkańców pod lotnisko). Podczas rozmów z kandydatami do sejmiku województwa, posłami i wojewodą uzyskałem zrozumienie i poparcie tego postulatu.

Pozdrawiam i życzę abyście wybrali Państwo takich Kandydatów do gmin, powiatów i sejmików, którzy myślą, jak rozwiązać problemy i realizować zadania naszej Gminy, a nie skupiają się jedynie na tym jak dotrwać do emerytur, zapewnić pracę rodzinie czy zadłużyć poszczególne instytucje.

Do Rady Powiatu popieram kandydatów PIS: Izabelę Czerską, Marka Jankowskiego, Jana Kazimierza Sławeckiego, Lucjana Mileszczyka.

Do Sejmiku Wojewódzkiego popieram kandydatkę PIS: Agnieszkę Kaczyńską.

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

Miejskie plany krzyżują plany mieszkańcom

Niektórzy mieszkańcy Kocka nie mogą zabudowywać własnych działek zgodnie ze swoją wizją. Powód? Nikorzystne zapisy planu zagospodarowania przestrzennego. - Gmina się ociąga i nic się nie zmienia od lat - wskazuje nasz Czytelnik. - Robimy, co w naszych siłach - tłumaczą się urzędnicy.

Jarosław Kowalczyk
radny Rady Gminy Miejskiej
Garaż można wybudować, ale trzy lub cztery metry od granicy działki

Tomasz Futera
burmistrz Kocka
My też, jako samorząd, niecierpliwie czekamy na zmiany w planie zagospodarowania, bo mamy np. 13 ha gruntów w Górce, które chcemy przeznaczyć na inwestycje przemysłowe

Niemoc na własnym podwórku...

Nasz Czytelnik postawił dom przy ul. 27 Wołyńskiej Dywizji AK trzy lata temu. Niestety, jak wskazuje sam zainteresowany, nie może w pełni zrealizować swojej wizji zagospodarowania własnej 10-arowej działki. Wszystko przez zapisy w planie zagospodarowania przestrzennego.

- Gmina się ociąga i nic się nie zmienia od lat. Przez to, że są obostrzenia dotyczące pewnych wymiarów działki, nie ma miejsca na postawienie garażu, nie mogę też zrobić ogrodzenia. Sąsiedzi też mają ten sam problem. Byłem w tej sprawie już kilka razy u burmistrza. Za każdym razem słyszę to samo: „To już wkrótce się zmieni". Ale mijają już trzy lata i nic. Człowiek nic nie może zrobić na własnym podwórku! - żali się nam Piotr Nowakowski i dziwi się jednocześnie, że problem dotyczy właśnie jego ulicy. - Dwie ulice dalej już takich ograniczeń nie ma i mieszkańcy mogą sobie tam swobodnie stawiać garaże. Mało tego, takich ograniczeń nie ma nawet już po drugiej strony ul. 27 Dywizji Wołyńskiej AK. Dlaczego w Radzyniu Podlaskim czy Łukowie taka sprawa może być załatwiona, a u nas jest z tym problem? - pyta nasz rozmówca.

Daleko od granicy

To, że rzeczywiście problem istnieje, potwierdza Jarosław Kowalczyk. Radny Rady Miejskiej w Kocku na co dzień działa w branży architektonicznej i zna kockie realia w tej sferze.

- Prawo budowlane mówi, że można usytuować budynek przy granicy działki lub 1,5 metra od niej, jeżeli takie rozwiązanie umożliwia plan zagospodarowania. A we wspomnianym miejscu nie ma takiego zapisu, więc plan od razu dyskwalifikuje zabudowę przy granicy działki - wyjaśnia radny.

Zapisy planu zagospodarowania przestrzennego dotyczące terenu na zachód od ul. 27 Wołyńskiej Dywizji AK mocno zawężają pole manewru mieszkańcom, którzy chcieliby tam stawiać domy czy inne obiekty gospodarcze.

- Mieszkaniec nie może obecnie postawić tam takiego budynku, jak chce. Może oczywiście zbudować garaż, ale trzy lub cztery metry od granicy działki - dodaje Jarosław Kowalczyk.

Takie rozwiązanie nie wchodzi jednak w rachubę w przypadku naszego Czytelnika. Na jego działce nie ma bowiem miejsca, by zbudować garaż i jednocześnie zachować wymagane obecnie przepisami odległości od granicy działki.

„Pewnych procedur się nie przeskoczy"

Piotr Nowakowski musi więc czekać na zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego. Kiedy zostaną one zatwierdzone?

- Konkretnego terminu nie odważę się odpowiedzialnie wskazać. Prace nad zmianami są w toku - przyznaje Maciej Tracz, zastępca burmistrza Kocka.

Procedura wdrażania zmian trwa od kilku lat. Na wniosek władz gminy zmiany w planie zagospodarowania przygotowuje wyłoniona w drodze przetargu firma architektoniczna, specjalizująca się w takiej działalności. Dokument ten określa dokładnie, co i w jakim zakresie można budować w danych obszarach gminy, np. jaką maksymalną wysokość mogą mieć obiekty czy jaki procent działki może być zabudowany. Wszelkie zapisy planu muszą być uzgodnione z odpowiednimi instytucjami. I właśnie na etapie uzgodnień są zmiany w kockim planie zagospodarowania.

- Nie mamy zalewu uwag od mieszkańców, ale mamy świadomość potrzeby zmian w planie. Nie odłożyliśmy tego w czasie. Robimy, co w naszych siłach, ale pewnych procedur się nie przeskoczy - zaznacza Maciej Tracz.

Urzędnicy przyznają, że nie wszystko idzie po ich myśli.

- Problemem jest to, że firma przygotowująca zmiany ma duże opóźnienia. Sprawa przedłuża się też dlatego, że nie ma jeszcze uzgodnień m.in. z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad, która próbuje wymusić na gminie, byśmy to my stawiali ekrany akustyczne przy ich drogach. My się na to nie zgodzimy. My też, jako samorząd, niecierpliwie czekamy na te zmiany, bo mamy np. 13 ha gruntów w Górce, które chcemy przeznaczyć na inwestycje przemysłowe - mówi z kolei Tomasz Futera, burmistrz Kocka. - Proszę o cierpliwość. Myślę, że z nowym rokiem sprawy powinny już wyraźnie ruszyć - dodaje.

- Za utrudnienia i przedłużenia mogę jedynie przeprosić - mówi Maciej Tracz.

Uzgodnienia, wyłożenie, uwagi...

Po osiągnięciu wszystkich niezbędnych uzgodnień projekt zmian w planie zagospodarowania jest wykładany do wglądu. Wówczas mieszkańcy mogą wnosić do niego swoje uwagi, które muszą być następnie rozpatrzone pozytywnie lub negatywnie. Po zakończeniu tego etapu dokument jest przekazywany do Rady Miejskiej, do której należy jego uchwalenie. Przepisy wchodzą w życie w ciągu kilkunastu dni po podjęciu uchwały przez radnych.

- Jeśli wszystko pójdzie stosunkowo sprawnie i nie wynikną po drodze jakieś nieoczekiwane opóźnienia, to szacuję, że zmiany w planie zagospodarowania mogłyby zostać formalnie zatwierdzone za około osiem miesięcy - kwituje Jarosław Kowalczyk.

Dominik Smagała

eprasa.pl e42b8fe4ba

Gmina Firlej | Gmina Niedźwiada | Gmina Serniki

Gmina Ostrówek | Gmina Kamionka

Dofinansowanie na docieplenie Sernik

Gmina Serniki dostała 1,6 mln zł dofinansowania unijnego na termomodernizację szkół w Woli Sernickiej i Nowej Woli. - W Woli Sernickiej te środki zostaną przeznaczone na wymianę pieca centralnego ogrzewania, stolarki okiennej. W Nowej Woli do wymiany jest także piec, oświetlenie będzie wymienione na ledowe, nastąpi częściowa wymiana stolarki drzwiowej i okiennej. Będzie pomalowana elewacja zewnętrzna - mówi wójt gminy Serniki Stanisław Marzęda. Całość inwestycji ma kosztować około dwóch milionów złotych.

Marcin Kusyk

Lepsza woda dla ośmiu wsi

Modernizacja stacji uzdatniania wody w Ostrówku Kolonii rozpoczęła się 15 października.

Wymienione zostaną złoża w zbiornikach filtracyjnych, zamontowana będzie dmuchawa bocznokanałowa oraz wykonane przeglądy urządzeń technicznych. Wykonawcą jest firma HYDROTECHNIKA z Białegostoku. Koszt modernizacji to 87,3 tys. zł, z tego 76,7 tys. zł to dofinansowanie od Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej. Celem modernizacji jest poprawa jakości wody w miejscowościach Antoniówka, Cegielnia, Dębica-Kolonia, Kamienowola, Luszawa, Ostrówek, Ostrówek-Kolonia, Żurawiniec.

Marcin Kusyk

Zwiedzanie z duchami

W listopadzie zwiedzający wieczorem Muzeum Zamoyskich w Kozłówce posłuchają opowieści o wybranych postaciach z rodziny Zamoyskich z „dreszczykiem grozy”.

Czwarty listopada będzie Dniem Otwartych Drzwi. Muzeum zaprasza na bezpłatne zwiedzanie w rocznicę jego utworzenia (4 listopada 1944).

Kamil Kulig

Ekologiczna energia w Kamionce

Wójt Karol Ługowski i skarbnik Jolanta Szymanek 5 października podpisali umowę na montaż 21 pieców na biomasę z firmą Zakład Produkcyjno Handlowy „Krzaczek” z Puław. W Gminnym Ośrodku Kultury 18 października mają się odbyć spotkania mieszkańców gminy z przedstawicielami firmy Sanito sp. z o.o, która ma montować instalacje solarne. Ma ich zostać zamontowanych 283. W planach jest jeszcze montaż 41 pomp ciepła.

Marcin Kusyk

Kandydat na Wójta Gminy Firlej

DAWID KAMIL TARNOWSKI

Czas na Program dla Ludzi.

KWW RAZEM w Gminie FIRLEJ

sfinansowano ze środków KWW RAZEM w Gminie Firlej

Drodzy Mieszkańcy Gminy Firlej,

Czas kampanii wyborczej, w której ubiegam się o stanowisko Wójta Gminy Firlej powoli dobiega końca. Chciałbym podziękować za dobre słowo i wsparcie jakim mnie Państwo obdarzyliście. Od momentu kiedy ogłosiłem start w wyborach, jest to dla nas bardzo intensywny czas pracy, oraz owocnych spotkań.

W czasie minionych dwóch miesięcy jako kandydat na stanowisko Wójta naszej Gminy z KWW Razem w Gminie Firlej, przeprowadziłem wiele rozmów z mieszkańcami. Podczas tych dyskusji padło mnóstwo ważnych słów oraz narodziły się dziesiątki pomysłów. Ukoronowaniem wspólnego dialogu jest Program dla Ludzi. Program wyborczy, w którym wszyscy jesteśmy równi i mówimy jednym głosem.

Aby postulaty Programu dla Ludzi mogły zostać wprowadzone w Nasze codzienne życie, musimy zacząć działać. Działajmy Razem - 21 października 2018r spotkajmy się Ramię w Ramię przy urnach i oddajmy głos. Każdy głos ma znaczenie, a zmiana zaczyna się od Nas.

Życzę Wszystkim dobrych wyborów,
Dawid Kamil Tarnowski

Kandydat na Wójta Gminy Firlej
KWW Razem w Gminie Firlej

Dzień Seniora w Brzeźnicy Książęcej

Dzień Seniora obchodzono w gminie Niedźwiada po raz siedemnasty. W roku stulecia odzyskania niepodległości święto było obchodzone pod hasłem „Dumni z naszych przodków”. Podczas Dnia Seniora wystąpiły uczennice klasy VI szkoły w Brzeźnicy Książęcej, która była gospodarzem uroczystości, zespół Promyki i zespoły śpiewacze z terenu gminy

Przedszkole oficjalnie otwarte

Przedszkole Samorządowe w Kamionce zostało oficjalnie otwarte i poświęcone 7 października. To jedna z najważniejszych inwestycji w gminie - poprzedni budynek pochodził sprzed I wojny światowej i nie spełniał żadnych norm. Nowy budynek kosztował około 2 mln zł z udziałem środków unijnych

eprasa.pl e42b8fe4ba

MATERIAŁ SPONSOROWANY

Komitet Wyborczy Wyborców

WSPÓLNOTA Lubartowska

Przed nami wybory samorządowe. Oddając swój głos, każdy z nas może mieć wpływ na przyszłość naszego miasta poprzez wybór jego reprezentantów.

*Moje ugrupowanie **Wspólnota Lubartowska** ma charakter apolityczny. W dniu wyborów proszę Państwa o głos na moją kandydaturę oraz wsparcie ludzi kandydujących do Rady Miasta z mojego ugrupowania **KWW Wspólnota Lubartowska**.*

OKRĘG 1

1 Marta Migal
2 Danuta Małyska
3 Małgorzata Martyniuk
4 Arkadiusz Jezior
5 Artur Maluga
6 Marian Olesiejuk
7 Marek Polichańczuk

OKRĘG 2

1 Ewa Badyoczek -Brzyska
2 Barbara Kawa
3 Sylwia Zielińska
4 Gmur Robert
5 Tomasz Krówczyński
6 Jerzy Kulesza
7 Zbigniew Mitura

OKRĘG 3

1 Halina Nowak
2 Anna Banaszek
3 Małgorzata Strukowicz
4 Grzegorz Dybała
5 Grzegorz Och
6 Przemysław Kural
7 Jan Ściseł

OKRĘG 4

1 Dorota Bułgajewska Muzyka
2 Patrycja Krasnodębska Mitura
3 Dorota Iwona Łukaszek
4 Robert Błaszczak
5 Tomasz Drozd
6 Zbigniew Gałązka
7 Piotr Jaworski

8 Paweł Tchorek

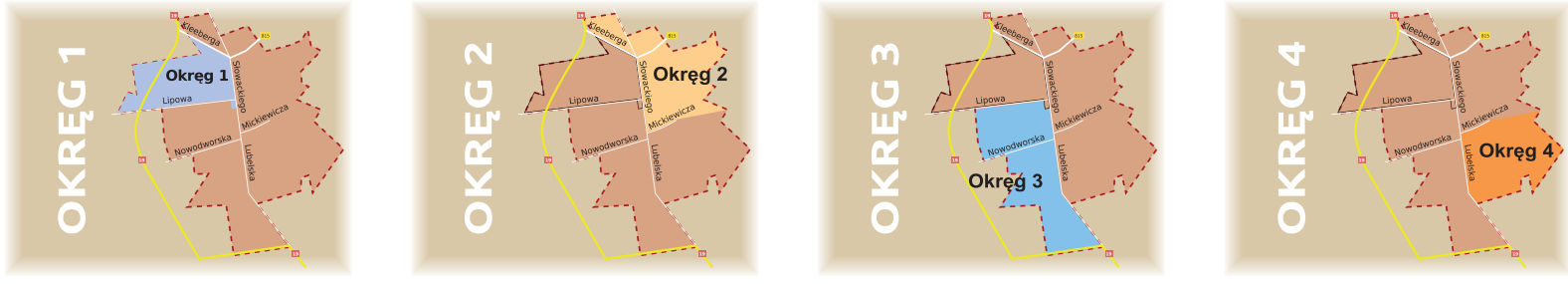

WSPÓLNOTA LUBARTOWSKA to grupa wspaniałych ludzi, którym na sercu leży dobro naszego miasta, to radni blisko mieszkańców.

Lista **14**

- deklarujemy gotowość współpracy z każdym, komu bliskie są sprawy naszego miasta,
- drogowskazem dla nas są sugestie mieszkańców wyrażane podczas spotkań i rozmów z mieszkańcami,
- nic nie będzie się działo za zamkniętymi drzwiami – głos mieszkańców ma być słyszalny i szanowany,
- będziecie mieć realny wpływ na to, co dzieje się w mieście,
- nie chcemy bezsensownych podziałów,
- będziemy pozyskiwać wszelkie możliwe środki na rozwój nowoczesnego Lubartowa.

kwwwspolnotalubartowska

Materiał pochodzi i jest finansowany ze środków KWW Wspólnota Lubartowska.

Głosujcie na kandydatów Wspólnoty Lubartowskiej

eprasa.pl e42b8fe4ba